

PAKT Z UNIĄ W GENERAL MOTORS PODPISANY

Protest Stanów Zjednoczonych w Berlinie

"DEADLOCK" W FABRYKACH CHRYSLERA TRWA DALEJ

OD WCZORAJ DO DZISIAJ

O urząd Zarządy Miasta Niepowodzenia Teatralne Amator Urzędu Sędziowskiego.

Nie kijem, to pałką! Żyjemy w demokratycznym kraju. Póć zmieniać ustrój. Łatwiej o soby. Jeżeli mayor nie jest dobry, to ogół może go zrzucić z urzędu i wybrać innego.

Nietylko w Chicago nie powiodło się ostatnio kilka polskich przedstawień teatralnych. W New Yorku odbyło się onegdaj przedstawienie polskie, pod tytułem "Muzykanci z podwórka".

Koncerty nowojorskiej orkiestry symfonicznej pod batutą Rodzińskiego spotykają się z ogromnym uznaniem najwybitniejszych krytyków muzycznych New Yorku, chwalebnych pod niebiosy artystów Rodzińskiego.

Nasza młodzież może najlepiej teraz stwierdzić że w Ameryce można mieć nazwisko kończące się na "ski" i być wielkim, cenionym i chwalonym przez "rdzennych".

Bowiem człowiek zdobi suknię, a nie suknią człowieka, — jak mówi stare przysłowie.

Nowojorskie stacje radiowe raz kiedys transmitują muzyczne programy artystyczne otrzymane z Polski i dlatego to ogół polski, na wschodzie kraju zamieszkały ma raz kiedys sposobność usłyszenia słowa i muzyki z Polski.

Prasa nowojorska rozpisywała się ostatnio o dwóch Par- (Dokończenie na str. 2-ej)

WYDALENIE 54 STUDENTÓW ŻYDOWSKICH Warszawa, 13. marca. (Miedzyn: Ob. Prasowa). — Z powodu odmowy zajęcia wyznaczonych oddzielnie miejsc w klasach, 54-ch studentów żydowskich zostało wczoraj wydalonych z uniwersytetu w Wilnie.

Kurs Dolarów w Polsce Warszawa, 13. marca. (P.A.T.) — Gielda warszawska notowała wczoraj dolary amerykańskie po 5 złotych, 27 groszy; akcje Banku Polskiego 100 złotych, 50 groszy.

AMBASADOR DODD PRZESTRZEŻŁ NIEMCY W OSTRYM TONIE

"Język Użyty Przez Prasę Niemiecką Jest Może Bez Porównania Wstrząsający Przywoitymi Umysłami"

Berlin, 13 marca. — William E. Dodd, ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, założył w imieniu swego rządu ostry protest w ministerium spraw zagranicznych przeciwko napaściom prasy nazistowskiej na kobiety i instytucje amerykańskie, przestrzegając zarazem Hitlera, iż tego rodzaju anty-amerykańska kampania przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla obecnych stosunków między obu państwami.

GILDA ADWOKACKA POPIERA PLAN PREZYDENTA ROOSEVELTA

Wypowiedziała się za Powiększeniem Liczby Sędziów Sądu Najwyższego

Washington, 13-go marca. — John P. Devaney, prezes nowoorganizowanej krajowej organizacji prawniczej, National Lawyers Guild, zwrócił uwagę kraju na podział opinii wśród prawników co do proponowanego przez Prezydenta Roosevelta planu powiększenia liczby sędziów Sądu Najwyższego.

P. Devaney zrezygnował zeszłego miesiąca ze stanowiska szefa Sądu Najwyższego stanu Minnesota i przybył do stolicy prawnie w czasie, gdy Krajowe Stowarzyszenie Prawników (American Bar Association) oznajmiło, że w przeprowadzonym wśród jego członków głosowaniu 15,132 prawników wypowiedziało się przeciw planowi Prezydenta, a 2,563 za planem.

Dziwnie Wyglądają Alarmy Szerzone Przez Żydów w Stanach Zjednoczonych

Oto co Podaje "Nasz Przegląd", Dziennik Żydowski w Języku Polskim, Wychodzący w Warszawie

Warszawa, 13-go marca. — "Nasz Przegląd" donosi, że do Warszawy przybył z Przytyka (miasta między Radomem i Odrzywolem) jeden z tamtejszych działaczy żydowskich stwierdził, że: "po burzliwych i pamiętnych zajęciach, zapanował całkowity spokój. Życie zaczyna powoli wracać do normy, ku zupełnemu zadowoleniu całej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Chłopi w dalszym ciągu zakupują u Żydów, Żydzi kupują produkty rolne u chłopów. Nasz państwo poważne odprężenie i uspokojenie i gdyby nie pewna jeszcze "akcja" inteligentów, mieszkających w samym Przytyku, snąc niezadowolonych z takiego, jak obecnie obrotu rzeczy, stosunki byłyby zupełnie normalne".

Budżet Państwa Polskiego Ustalony Na Poziomie 2,31,000,000 Złotych

Wczoraj Doszło w Senacie Do Ostatecznej Aprobaty Po Trzymiesięcznych Dyskusjach

Warszawa, 13 marca. (P.A.T.) — Senat zakończył wczoraj ostatecznie prace nad budżetem państwa, skutkiem czego trwające od trzech miesięcy dyskusje parlamentarne w zakresie budżetu zostały zakończone.

BRYZNEŁA BŁOTEM



Zreformować Sąd Dla Zachowania Jego Władzy Veta, Nawołuje Senator Morris

BYŁY SZEF SĄDU NAJWYŻSZEGO MINNESOTA ZA REFORMĄ TRYBUNAŁU

Senator z Nebraski Dowodzi, że Należy Działać, Aby Zapobiedz Całkowitemu Odebraniu Władzy Sądowi w Sprawach Konstytucyjnych

Washington, 13-go marca. — Senator George W. Norris (niezależny z Nebraski) ostrzegł wczoraj senat, że jakaś reforma Sądu Najwyższego jest konieczna, czy to przez powiększenie liczby sędziów, jak tego chce Prezydent, czy też przez poprawkę do konstytucji, — coś musi być zrobione, jeżeli chce się uchronić Sąd Najwyższy od pozbawienia go zupełnej władzy wydawania orzeczeń o konstytucyjności uchwalonych przez kongres praw.

WŁOCHY CHCĄ "STAREGO LOCARNO"

Rzym, 13-go marca. — Rząd włoski po konsultacji z Niemcami, oznajmił wczoraj, że Włochy godzą się na zawarcie nowego paktu bezpieczeństwa na zachodzie i w duchu i na warunkach dawnego "Locarno". Niemcy również godzą się na wejście do takiego paktu, któryby wykluczał gwarancje granic państw wschodnich.

Niemcy Spłacili Już 50 Milionów

Warszawa, 13 marca. (P.A.T.) — Likwidacja zaległych należności niemieckich wobec kolei polskich za tranzyt przez Pomorze, postępuje szybko na przód. Z ogólnej sumy 97,000,000 złotych uzyskano dotąd zwrot 50,000,000 częściowo w gotówce, częściowo w towarach.

Gubernator Murphy Czyni Zabiegi o Powstrzymanie Fali Strajków Siadanych

Detroit, Mich., 13 marca. — Korporacja General Motors i Unia Zjednoczonych Robotników Automobilowych doszły wczoraj do ostatecznej umowy i podpisania paktu w sprawie skali płac, godzin i warunków pracy. Oznajmienie ostatecznego zakończenia sporu, dotyczącego 235,000 robotników, podał do publicznej wiadomości William S. Knudsen, wykonawczy wiceprezes korporacji.

Warunki umowy Podpisana umowa zawiera następujące postanowienia: 1. Ustanowienie procedury, przez którą będą załatwiane skargi i zażalenia robotników. 2. Korporacja godzi się na stosowanie praw starszeństwa robotników, jak tego żądała unia. 3. Rozważanie i załatwianie uzależn na przyspieszanie robót przez zarząd.

WILLIAM GREEN ZDEKLAROWAŁ WOJNĘ Z UNIAMI LEWISA

Wydał Rozporządzenie Prowadzenia Kampanii za Zdobywaniem Członkostwa i Wyrzuceniem Unii C.

Washington, 13-go marca. — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, wydał osobiste rozkazy do wszystkich organizatorów federacyjnych, by spotęgowali akcje organizacyjną za zdobywanie nowych członków i wyrzucili członków Komitetu dla Organizacji Przemysłowej ze stanowych i centralnych organizacji robotniczych.

Ten ostatni list Green'a nastąpił wkrótce po poprzednim liście, w którym dawał polecenie stanowym i miejskim Federacjom Pracy wyrzucenia z pomiędzy siebie lokalnych unii C. I. O.

KOMITET DLA ORGANIZACJI PRZEMYSŁOWEJ PRZY ROBOCIE

Organizuje Trzy Przemysły w Nowej Anglii — Skórzanym, Thacki i Składy Detaliczne

Boston, Mass., 13-go marca. — Komitet dla Organizacji Przemysłowej prowadzi wyjątkową działalność organizacyjną na terenie Nowej Anglii w 3-ech przemysłach — w fabrykach obuwia, w fabrykach tkackich i w składach sprzedaży detalicznej. W Salem prowadzone są układy między przedstawicielami unii i zarządami trzech fabryk o zakończeniu strajków w tych fabrykach. Unia żąda 15-procentowej podwyżki w płacach. Podobne układy o zakończeniu strajku toczą się w Lowell, Mass., gdzie od dziesięciu dni trwa strajk w fabryce Phyllis Shoe Company.

Polska Wchodzi Do Komitetu Blokady Jako Reprezentantka Bałtyku

Na Czele Komitetu Kontroli Granic i Wód Hiszpańskich Znajduje się Admiral Van Dalm

London, 13 marca. (P.A.T.) — Komitet nie-interwencji w Hiszpanii, urzędujący w Londynie pod przewodnictwem brytyjskiego parlamentarnego podsekretarza stanu Lorda Plymouth, dokonał wczoraj wyboru trzech członków do zarządu głównego organu kontroli, który utworzony będzie w Londynie z holenderskim admirałem Van Dalm na czele. Kryterium wyboru było, aby poza zasiadającymi w zarządzie przedstawicielami pięciu wielkich mocarstw: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch i Rosji, w zarządzie tym zasiadali również jeden przedstawiciel państw Morza Bałtyckiego, jeden Morza Północnego i jeden Morza Śródziemnego. Komitet 27 państw europejskich, reprezentowanych w porozumieniu nieinterwencyjnym, jednomyślnie wybrał Polskę jako przedstawiciela państw Morza Bałtyckiego.

Międzynarodowa Kontrola Wojny Hiszpańskiej Zacznie się Dzisiaj o Północy

BĘDZIE TO WSTĘP DO ŚCISLEJ IZOLACJI, JAKA BĘDZIE ZASTOSOWANA ZA TYDZIEŃ

Na Froncie Południowym Rewolucjoniści Stracili 1,000 Ludzi w Zabitych i Rannych, Na Innych Odcinkach Bez Zmian

London, 13 marca. — Komisyja paktu nieinterwencyjnego osiągnęła ostateczną zgodę 27 państw na zasadę blokady wojny hiszpańskiej przed napływem ochotników i materiałów wojennych z innych państw. Patrolowanie granic i wód hiszpańskich rozpocznie się dzisiaj o północy. Będzie to wstępna faza do ścisłej izolacji, jaka będzie zastosowana za tydzień.

Naczelne kierownictwo blokady zostało powierzone admirałowi M. H. van Dulm, Holendrowi, bylemu dowódcy floty holenderskiej w Indiach Wschodnich.

Na granicy francusko-hiszpańskiej będzie rozstawiono 130 obserwatorów i takąż liczbą na granicy hiszpańsko-portugalskiej. Na granicy między Hiszpanią i Gibraltarem będzie 5-ciu kontrolerów. Na mo-

rzku będą patrolowały statki wojenne.

Ofensywa na Madryt w zastój. Madryt, 13 marca. — Na froncie pod Guadalajarą, gdzie dywizje włoskie podjęły przed paroma dniami ofensywę w celu odcięcia Madrytu od tyłu od strony północno-wschodniej, panował zastój w operacjach, po zaciętych walkach dnia poprzedniego. W dolinie rzeki Jarama doszło tylko do drobnych utarczek.

Na froncie południowym pod Granadą, gdzie komunikaty rządowe podały o utraceniu przez rewolucjonistów 1,000 ludzi w zabitych i rannych, panował wczoraj także spokój. Obie strony wykorzystywały nieporządki, umacniając swe pozycje. Dowódca batalionu amerykańskiego ranny.

Walencia, 13 marca. — Robert Meriman, były instruktor

ekonomii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, obecnie komendant batalionu imienia Abrahama Lincolna na odcinku madryckim, znajduje się w krytycznym stanie w szpitalu, rany dwukrotnie na pozycji w dolinie rzeki Jarama, gdzie walczył ochotniczo amerykańscy. Meriman ma przetrzeźloną prawą łopatkę kulą karabinową, a lewą ramię zdruzgotane odłamkiem pocisku. Pierwszą pomoc otrzymał w szpitalu połowym dr. a Edwarda Barskiego z New Yorku, następnie odesłany został do szpitala w Murcia na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Walencji nie wie dokładnie, jakie straty ponieśli Amerykanie pod Madrytem. Dotychczas jedynie dwóch zgłosiło się z prośbą o odesłanie ich do Ameryki. Meriman ostatnie dwa lata przebywał na studiach w Europie.

Floty niemieckich statków rybackich uda się do Hiszpanii.

Berlin, 13 marca. — Rząd niemiecki rekrutuje parowce rybackie i trawlerzy do wzmocnienia służby patrolowej swych okrętów wojennych na wyznaczonym odcinku wód hiszpańskich. Statki pomocnicze będą oddane pod rozkazy admirałcji. Patrolowanie rozpoczyna się dziś o godz. 12-tej w nocy.

Na wodach hiszpańskich Niemcy posiadają obecnie dwa pancerniki — "Deutschland" i "Admiral Graf Spee", oraz krążowniki — "Leipzig" i "Cologne". W tych dniach ma przyłączyć się do 4-ech wymienionych jeszcze pancernik "Admiral Scheer".

Odparcie ataku załogi rewolucyjnej z klasztoru.

Andujar, Hiszpania, 13 marca. — Około 300-ty rewolucjonistów, w tym pewna liczba kobiet i dzieci, obieganych w klasztorze na szczytach niedostępnej góry, wykonał wczoraj wypad w celu zdobycia żywności. Dwóch milicjantów lojalnych zostało rannych w stoczony wale. Atak został odparty. Oblegani muszą cierpieć głód, ponieważ samoloty rewolucyjne nie dostarczają im żywności od wielu dni.

Ulga na Bóle w Nogach



Pani Kasprzak Używała Dra. Piotra Olejo Liniment, aby ulżyć bólowi w nogach.

Pani Weronika Kasprzak, Paterson, N. J.: "Dra. Piotra Olejo Liniment jest dla mnie najlepszym lekiem. Pomógł mi on bardzo na bóle w nogach." Codziennie piszę nam ludzi, aby nam powiedzieli jak wiele Dra. Piotra Olejo Liniment im pomógł. Pomochnik rodzinny w tysiącach domów przez ostatnie 50 lat. Ani septyczny, ani gorący. Rozgrzewający. Ekonomiczny. Nie można go nabyć w aptekach, lecz tylko od upoważnionych agentów miejscowych. Piszcie dzisiaj, albo przyslijcie jednego dolara na dwie duży (3 1/2 unc.) butelki do Dr. Peter Fahrney & Sons Co., Dept. R00710, 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

OD W CZORAJ DO DZISIAJ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kerach, kryjących za sobą polskie nazwiska.

Jednym był Frank Parker, nazywany się właścicielu Pajkowski, który zdobył onegdaj mistrzostwo tenisowe Stanów Zjednoczonych w grze pojedynczej i podwójnej.

Drugie nazwisko Parker, to panny Normy Parker, a właścicielu Gutowski, oskarżonej o napady bandyckie z imitacją rewolweru w rękę.

O ile szkoda, że Pajkowski przezwiał się Parker, to znowu szkoda zrobiła panna Gutowska, że ze występu przyjęła sobie nazwisko inne.

WŁOCHY TWORZĄ FASZYSTOWSKĄ LIGĘ PAŃSTW W EUROPIE

Rewelacyjne Zeznania Jeńców Włoskich w Hiszpanii; Czterech Oficerów Odesłanych do Walencji

Madryt, 13-go marca. — Wzięci do niewoli jeńcy włoscy na froncie pod Guadalajarą, dostarczyli wczoraj dodatkowych rewelacyjnych informacji w jaki sposób zmobilizowano ich we Włoszech i podstępnie odesłano do Hiszpanii.

Wszyscy jeńcy, w liczbie 40 kilku, znajdowali się wczoraj w gmachu ministerium spraw wojskowych w Madrycie, gdzie straż hiszpańskie pozostawili im dużo swobody. Żołnierze Mussoliniego przyswoili sobie też wnet lewicowy sposób salutowania, wykonując to zgrabnie, gdy kto do nich się zwracał po informacje. Odziani są w szare spodnie i bluzy z biało-czerwonymi naszywkami na kołnierzykach, oznakami kompanii karabinów maszynowych dywizji z Littorio, we Włoszech. Pod mundurami noszą zielone koszule regularnej armii włoskiej.

Wielu pochodzi z wyspy Sardynii. Zapytani przez korespondentów pism zagranicznych, odpowiedzieli oni, że zaczęli się na kolonistów w Etiopii.

"Wypemiliśmy i podpisałśmy we Włoszech formularze, aby udać się do Etiopii!" — oświadczył jeden z nich. — We Włoszech trudno znaleźć jakąkolwiek pracę zarobkową. Każdy z nas otrzymał karabin i powieszono nam, iż pionierzy włoscy w Etiopii muszą być uzbrojeni na wszelki wypadek przed napadami krak'owców".

Paru innych oświadczyło, że pochodzą z Calabria, że zapisałi

się na ochotnika, ale nie do Hiszpanii, lecz do Etiopii. Tymczasem kiedy załadowano ich na okręt, statek ich podążył nie ku kanałowi Sueskiemu, ale ku Hiszpanii. Z Włoch odplynęli 31-go stycznia, z portu Gaeta, wyładowali zaś w porcie rewolucjonistów w Cadiz, 6-go lutego. Wszystkich ochotników na ich okręcie "Sicilia" było 2,500 — powiadała. Taką liczbą odplynęła prawie równocześnie na innym parowcu.

Cztery zabrani do niewoli oficerowie zostali wczoraj odesłani do Walencji, siedzieli w siedzibie hiszpańskiego. Jednym z nich jest major Luciano Antonio d'Inno. W Madrycie przyznał się, że był dowódcą kompanii karabinów maszynowych, która dostała się do niewoli onegdaj. Major d'Inno, jak wygląda, służył na froncie w czasie wojny światowej, następnie w Libii, Albanii, Włoskiej Somali i w Etiopii.

"Udzielanie poparcia faszystom w Hiszpanii!" — powiedział on — jest w myśl polityki włoskiej, dążącej do utworzenia ligi państw faszystowskich w Europie".

Washington, 13-go marca. — Działające ze zgodą Prezydenta Roosevelta, departament poczty wniosł prośbę do kongresu o przedłużeniu 3-centowej marki na listy na dalsze dwa lata. — Urząd pocztowy oblicza, że powrót do 2-centowej marki przyniesieby poczcie deficyt wynoszący około \$100,000,000.

Protes Stanów Zjednocz. w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

odrzuczone, gdyż na nieszczyście kreatura ta jest burmistrzem miasta New Yorku".

Najprawdopodobniej w związku z prowadzoną kampanią anty-amerykańską, Borys Smolar, korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie, otrzymał wczoraj nakaz aby opuścić granice Rzeszy w ciągu trzech dni czasu. Smolar jest 17-ym z rzędu członkiem Klubu Korespondentów Zagranicznych w Berlinie, wydalonym z Niemiec. Dziś ma on udać się do kwatery policji i żądać podania powodów, gdyż uważa, iż pisał zawsze akuratnie, co potwierdza konsulat Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Organ oficjalny wyborowej gwardii Hitlera, tak zwanych Niemcech czarnokoszulowców, ponowił wczoraj napad na burmistrza LaGuardia, pisząc: "nawet chociażby jadłowicie, kłamliwe wystawienia z brudnej, kłamliwej mordy żydowskiego parweniustwa nie dotykałyby wzniosłej mocy naszego wodza, jeszcze powinny być

danie odpowiedzi na protest po "dalszym rozważeniu" tej sprawy przez rząd niemiecki.

Amb. Dodd przy swym proteście załączył wycinki prasy niemieckiej zawierające najbardziej obelżywe napaści na Amerykanów i w ustrój amerykański.

Organ oficjalny wyborowej gwardii Hitlera, tak zwanych Niemcech czarnokoszulowców, ponowił wczoraj napad na burmistrza LaGuardia, pisząc: "nawet chociażby jadłowicie, kłamliwe wystawienia z brudnej, kłamliwej mordy żydowskiego parweniustwa nie dotykałyby wzniosłej mocy naszego wodza, jeszcze powinny być

Pakt z Unią w Gen. Motors Podpisany

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Fala strajków siadanych załóża Detroit w tym tygodniu, gdy ośm fabryk Chryslera i trzy Hudsona zostały zajęte przez robotników.

Objętych też jest strajkiem siadanych sześć zakładów departamentowych.

Urzednicy fabryki Reo w Lansing, która została zamknięta przez strajk siadany, odmówili dalszego układania się z unią Zjednoczonych Robotników Automoblowych.

Fabryka w Evansville zamknięta

Evansville, Ind., 13 marca. — Tutejsza fabryka Chryslera, zatrudniająca 1,200 ludzi, została zamknięta wczoraj na czas nieograniczony. Joseph Eggert, zarządca fabryki, oznajmił, że powodem zamknięcia jest niemożność otrzymania potrzebnych do fabrykacji materiałów. W rzeczywistości powodem ma być obawa strajku siadanego.

W kontrakcie do pomyślnego wyniku układów w General Motors, konferencja między urzędnikami korporacji Chryslera a przedstawicielami unii utrwaliła w martwym punkcie i nie może ruszyć z miejsca i została wczoraj wieczór odroczone do poniedziałku. Powodem niezgody jest żądanie unii, aby uznano ją za wyłączną przedstawicielkę wszystkich robotników w fabrykach tej korporacji.

Gubernator Murphy oznajmił ubiegłej nocy, że zwoła konferencję w Detroit d'a rozważenia sprawy epidemii strajków siadanych, które wywołały chaos biznesowy w mieście i pozbawiły pracy przeszło 100,000 robotników.

Gubernator kontrowersyjnie ubiegłej nocy także z urzędnikami unii automobilowej.

RUPTURA Wyleczona

NIE NOSIĆE PASA
Począć macie znowu katusze "ciężkie, noszące pas rapturowy w porze letniej!"
Moja naliczona metoda wyliczy Was z RUPTURĄ bez dokonywania OPERACJI.
Wyleczy bez bólu, bez strasy, bez szpitala i bez strasy czasu potrzebne do pracy.
Uwolnijcie się od tortur raptury. Przyjdźcie do Northwest Health Center a będziecie wyleczeni, tak jak wielu innych wyleczonych. Porada i egzaminacja darmo.
DR. H. B. SHEK, Lekarz Naczelny
Northwest Health Center
4032 MILWAUKEE AVE.
Blisko Irving Park Blvd.
Godziny od 10 rano do 8 wieczorem, w niedziele od 10 rano do 1 po południu.

Niedoszły Zabójca Gen. Gourauda Znalazł się w Granicach Francji

Uciekł z Diabelskiej Wyspy, Dokąd Był Zesłany; Do Służby Szpiegowskiej Zaangażowali Go Turcy

Paryż, 13 marca. — W ręce policji francuskiej wpadł ponownie Hendrik van Wallenstein, notoryczny szpieg wojenny który zdołał uciec z Diabelskiej Wyspy, kolonii karnej na Francuskiej Gujanie, dokąd był zesłany na całe życie. Wczoraj aresztowano go jako wdzorzącego bez dokumentów osobistych. — Z początku zapierał się swojej tożsamości, lecz władze śledcze wykryły wnet kim jest.

Wallenstein jest obecnie częściowo sparaliżowany po wypadku samochodowym w Rumuni. Prawdopodobnie władze nie odczytują go z powrotem na Wyspę Diabelską, ponieważ rząd premiera Bluma zniósł te kolonie karne i od pewnego czasu więźniowie nie są tam odsyłani, a okręt więzienny został sprzedany w tych dniach.

Według zeznań Wallensteina, stwierdzonych dochodzeniami, był on studentem medycyny na uniwersytecie w Hadze, w Holandii, w roku 1920-ty, kiedy pewien Turak nakłonił go do wstąpienia do tureckiej służby szpiegowskiej. W roli szpiega Wallenstein zaangażował się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej i był wysłany do Syrii, gdzie gen. Henri Gouraud prowadził wojnę z buntowniczymi Kurdami. Tam otrzymał pole-

cenie zamordowania gen. Gourauda. Zamach jednak nie powiódł się, był schwyty i uwięziony na Wyspie Diabelskiej. Stamtąd uciekał dwa razy. Ostatni raz dostał się do Brazylji, skąd wrócił do Europy i włożył się po wszystkich krajach, aż wpadł znów w ręce policji francuskiej.

Przyp. Red. — Generał Gouraud, znany w Ameryce, dowodził w roku 1918-tym czwartą armią francuską w Szpanii, w której skład wchodziła pierwsza dywizja Armii Polskiej we Francji.

BĘDZIECIE NAM WDZIĘCZNI

W ubiegłym miesiącu ukazało się w Dzienniku Związkowym zawiadomienie o kontencie Old Gold papierosów, w którym została wyznaczona nagroda na ogólną sumę \$200,000. Ucieszyło nas to zawiadomienie dozwolące, że wytwórcy Old Gold papierosów nie zapomnieli także o czytelnikach naszego pisma.

Wiemy, że żaden kontest jaki kiedy ogłaszano w naszym piśmie nie wzbudził takiego zainteresowania wśród naszych czytelników, jak obecny Old Gold kontest. Wszędzie, w całym kraju ludzie rozciągają Old Gold obrazkowe kamigłówki.

Jeżeli więc jeszcze nie bierzecie udziału w tym kontencie, przystapcie do niego teraz. Może właśnie wy dostaniecie nagrodę. Taka sposobność dostania majątku trafia się tylko raz w życiu. Należy odnieść te korzyści, że poznaacie Podwójnie Łagodne Old Gold papierosy — zrobione z najlepszych tytoni i zawsze świeże.

SEKR. ICKES KRYTYKUJE SĄD NAJWYŻSZY

Raleigh, N. C., 13 marca. — Sekretarz spraw wewnętrznych Ickes, przemawiający tu ubiegłej nocy, powiedział, że Sąd Najwyższy "został zapakowany nominatami starego ładu" i że "uzurpował sobie władzę od ustawodawczej i wykonawczej gałęzi rządu".

Sekretarz przemawiał na drugim "obiedzie zwolęstwa" w stanie North Carolina, na który przybyło przeszło 2,000 osób.

Hofmann Na Programie General Motors

Podczas jutrzejszego koncertu radiowego General Motors Orkiestry Symfonicznej pod kierownictwem Erno Rapee, wystąpi jako solista słynny pianista Józef Hofmann. Koncert ten będzie nadany od godziny 10 do 11 wieczorem w godzinach (EST) przez wszystkie stacje radiowe NBC-WEAF.

Program tego koncertu jest następujący:

- "Russian Sailors' Dance" from "The Red Poppy" — GLIERE
- Concerto in D minor — First movement — RUBINSTEIN
- "La Fete du Houbouin" from "Henry VIII" — SAINT-SAENS
- (a) "In the Spinning Room" from "The Bohemian Woods" — DVORAK
(b) "March des petits faunes" from "Cydalise et le Chevre-Pied" — PIERNE
- "Rondo Capriccioso" in G major — MENDELSSOHN
- "Capriccio Italien" — TSCHAIKOWSKY

General Motors Symphony Orchestra

Na Zaziębienia NA BÓLE Reumatyczne

Zwichnięcia, bóle w stawach, karku, pleców, nóg, nadwyrężenia mięśni mięśniarkowych i t. p. używajcie Prawdziwą Starokrąjską

Maść Zy-wokosio-wa MIRROS

Nr. 1. Jągodna uśmierzająca. Nr. 2. Maść rozgrzewająca. Cena za duży słoik \$1.00. Do nabycia we wszystkich polskich aptekach. PAMIĘTAJCIE, że jest to jedyna prawdziwa maść ZY-WOKOSIO-WA wyrobiona od lat 25. Rejestrowana w U. S. Patent Office, Washington, D. C. Nadładowy odpowiadać będą sądowo.

Przeciw ZATWARDZENIU i innym dolegliwościom żołądka, kieszek, nerek i wątroby spróbujcie ras

HERBATE ZIOŁOWA Złote RUNO

Działka ona wzmacniająca, doskonale i bezboleśnie przeczyszcza. Cena za duży słoik \$1.00. Do nabycia we wszystkich polskich aptekach. PAMIĘTAJCIE, że jest to jedyna prawdziwa maść ZY-WOKOSIO-WA wyrobiona od lat 25. Rejestrowana w U. S. Patent Office, Washington, D. C. Nadładowy odpowiadać będą sądowo.

MIRROS MEDICINE CO.
2048 W. Division St., Chicago, Ill.

Wzory Laury Wheeler



CHILD'S CROCHETED DRESS PATTERN 1134
SZYDELKOWANA SUKIENKA — Modelko Nr. 1134

Wszystkie detale tej sukienki dla małej dziewczynki, używając prostego, łatwego ścięgu. Zrobicie ją przedko, a dziewczynka będzie w niej wyglądać ślicznie. Modelko Nr. 1134 zawierające dokładne przepisy zrobienia tej sukienki w wielkościach od 4 do 8, wraz z ilustracjami ścięgów, kosztuje tylko 10 centów. Należytość uprasza się przysłać znaczkami pocztowymi w liście.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Nr. Modelka

30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

Jeszcze poprzedniego dnia rządzący w całej wsi, patrzyła zgóry na wszystkich włościan, uważając ich za swych niewolników. A teraz ci sami włościanie przekinali ją głośno i sztyli z niej, prowadząc ją na sąd do zamku.

Twarz Adelajdy, wykrzywiona ze złości, przypominała twarz Meduzy, pod której spojrzeniem — jak mówiono — wszystko zamieniało się w kamień.

Sołtys stwierdził, iż podczas walki zabito czterech włościan, pięciu odniosło ciężkie rany.

Śmierć tych ludzi, jeszcze bardziej rozpalila umysły chłopów przeciwko Batjanemu. Gdyby go teraz mieli w pobliżu, to z pewnością rozerwałby go na szuki.

Sluga hrabiego, Rigo, ciężko ranny, leżał na ziemi w kałuży krwi.

Lora uderzeniem rękojeści strzelby zadała mu cios straszny. Leżał teraz nieprzytomny i oczy miał nieruchome jak trup.

Chłopi mieli ochotę dobć go, właśnie zamierzali powiesić go na jednym z drzew, ale Jadwiga powstrzymała ich w porę, rozkazawszy cygana wraz z pozostałymi rannymi zawieźć do zamku.

Sprawozdano wóz, na który ułożono rannych i trupy. Sołtys siadł na koźle i ruszył w drogę.

Tymczasem Leichtweis wrócił do swoich towarzyszy. Ku wielkiej swej radości przekonał się, że nikt nie odniósł żadnego szwanku.

Tylko Otto był lekko ranny w lewą rękę, a Zigrist otrzymał cięcie szabłą w prawy policzek.

Ta szrama będzie twoją ozdobą, — rzekł Leichtweis, — ściskając rękę Zigrista, — a wam wszystkim, moi przyjaciele dziękuję z głębi serca za pomoc, którą okazaliście mi w chwili największego niebezpieczeństwa. Naszem hasłem pozostanie i nadal: "Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". W tej chwili wam zawdzięczam życie, a teraz jestem gotów w każdej chwili stanąć w waszej obronie.

Tymczasem Jadwiga rozmawiała z Lorą.

Gdy Leichtweis powrócił do nich, ujrzał cudowny obrazek. Lora i Jadwiga siedziały obok siebie — jak dwie przyjaciółki.

Leichtweis poznał, że jego siostra, ta szlachetna, czysta dziewczyna, nie pogardza jego żoną, chociaż wie, że ona jest żoną rozbójnika.

Zbliżył się do Jadwigi, chcąc ją pocałować w rękę. Ale młoda hrabianka nie pozwoliła na to. Wstała, oplotła rękoma szyję Leichtweisa ze smutnym uśmiechem rzekła: — Loro, dotychczas nie pozwoliłaś ani jednej kobiecie, aby pocałowała twego męża, ale w tej chwili mnie udzieliłś na to pozwolenia. To jest pocałunek siostrzany, nie będziesz o niego zazdrozna.

Siostra moja, — rzekł wzruszony Leichtweis, ocierając łzy, jak mam cię podziękować za to, co dla mnie uczyniłaś? Ty ocalałaś Lorę z rąk niegodziwca! Nigdy tego nie zapomnę, moja droga siostrze, możesz być pewną, że póki będę żył, zawsze możesz liczyć na moją obronę.

Spełniał tylko mój obowiązek, — odpowiedziała Jadwiga, — a teraz będę dumna, że uratowałam was z tego niebezpieczeństwa, moi drodzy. Jest mi niewymownie przykro, że nie możemy nadal pozostać razem, że nie możemy otrzymać nazwiska swego ojca. A teraz żegnajcie! Muszę wrócić do zamku, aby uspokoić ojca, nie wie co się z wami stało! Niech Bóg was chroni przed nieszczęciami.

Jadwiga objęła Lorę na pożegnanie, pocałowała ją i wręczyła jej mały zryzek, ozdobiony pięcioma wspaniałymi brylantami.

Ten zryzyk, — rzekła — podarowała mi moja biedna matka i dotychczas miałam go zawsze na sercu. Tobie, moja najdroższa Loro, chętnie go powierzę! Miej go zawsze przy sobie, on obroni cię przed niebezpieczeństwem.

Lora wzięła zryzyk i odpowiedziała: — W tej chwili nie posiadam, czem mogłabym ci się odwdziżyć za tak drogi podarunek. Słuchaj, Leichtweisie, daj mi twój kindżał. Podaruję Jadwidze mniej cenny, ale również drogi upominek.

Wzięła z rąk Leichtweisa ostry kindżał i odcięła lok swoich cudnych złotych włosów.

— Weź ten lok, — zwróciła się do Jadwigi, składam na nim pocałunek i błagam Boga, aby cię strzegł, abyś zachowała twą niewinność i szlachetność duszy. Jednocześnie proszę też Boga, abyś nigdy nie zapominała swego brata Henryka Antoniego, rozbójnika i kłusownika, oraz jego żony, która jest dumna, że została dożgoną towarzyszką Leichtweisa.

Jadwiga wzięła z rąk lok i ukryła go na sercu.

Następnie jeszcze raz uściśnęła rękę Leichtweisa, jeszcze raz pożegnała się z Lorą i skoczyła na konia i puściła się w drogę.

Leichtweis i Lora długo stali na tem samym miejscu, dopóki Jadwiga nie zniknęła im z oczu.

Leichtweis przygarnął ją do siebie i drżącym głosem rzekł: — Znowu pozostaliśmy sami, moja Loro. Ten pobyt w rodzinnym domu zdaje mi się być snem! Rodzony ojciec ukazał mi się na chwilę i znowu go straciłem, — żegnaj ojciec, żegnaj siostrze. Znowu oczekuję nas walka, znowu nas otacza niebezpieczeństwa i przestępstwa! Sami obraliśmy tę ciernistą drogę, Loro, nie wolno nam narzekać na los, bo z własnej woli zerwaliśmy się z poczciwością. Mam tylko ciebie jedną, — poza tobą nikt d'a mnie na świecie nie istnieje.

Lora przytuliła się do męża i rzekła: — Ale nas nikt nie rozdzielił, należymy do siebie niepodzielnie, to jest nasze wielkie bogactwo. Niech nas ludzie szkalują, nienawidzą, przesładują, niech się litują nademną, że wspaniały zamek zamieniam na rozbójniczą jaskinię. Przecież ludzie nie wiedzą, ile szczęścia, ile radości i rozkoszy doznaliśmy razem z tobą w tej ciemnej pieczarze, mój drogi, mój jedyny!

Znowu przytuliła głowę do piersi Leichtweisa, a słońce jaśnymi promieniami oświetlało tę szczęśliwą parę.

Wtem Lora się zerwała.

Rozbójnicy przygotowali już karawan i ruszyli w dalszą drogę.

Wkrótce rozbójnicy opuścili to miejsce. Zigrist, Otto i Bruno szli pieszo, jako karawanierzy. Rorbek siedział na koźle jako woźnica, a Leichtweis jechał obok konno.

Rudą Adelajdę sprowadzono do zamku.

Przez całą drogę włościanie zęcali się nad nią w niemiłosierny sposób, obsyppali ją drwinami i ciągnęli za powrozy, którymi była związana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Notatki Miejskie

STAN POGODY

Dziś i jutro w Chicago i okolicy śnieg i niezbyt wielka zmiana w temperaturze; przez dzień dzisiejszy wiatr będzie umiarkowany wiatry z północy ku północnemu wschodowi.

W stanie Illinois dziś i jutro na północy śnieg, a na południu deszcz i mała zmiana w temperaturze.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godz. 11:20 rano — 35 stopni; najniższa o godz. 6-ej rano — 26 stopni.

Wschód słońca o godz. 6:05; zachód o godz. 5:54. Wschód księżycy o godz. 7:24 wieczorem.

Kalendarzyk
Dziś sobota, 13-go marca — Krystyny, Niecisława.

Jutro niedziela, 14-go marca — Matyldy, Bożeny.

Pojutrze poniedziałek, 15-go marca — Klemensa, Długomiara.

Interesowanym podajemy do wiadomości, iż Podręcznik Języka Polskiego dla szkół amerykańskich w opracowaniu Dra Pawła Fox'a jest do nabycia w Wydziale Oświaty Z. N. P., 1200 N. Ashland Ave. i w biurze Wydawnictw, 1406-8 W. Division St., Chicago, Ill. Cena \$1.40.

Pięćdziesięciu dziewięciu dyrektorów i instruktorów wychowania fizycznego przy różnych boiskach zabaw w Chicago wniosło wczoraj skargę do Sądu Obwodowego przeciw miastu, żądając zwrotu \$92,491, jakie im zostały odciążone od ich regularnych plac w latach "ekonomicznych" od 1932 do 1936.

Trzydziestu pięciu strajkujących kierowców taksówek wniosło prośbę o zapomogi. Władze zapomogowe powiadziły im, że muszą wnieść aplikacje jak zwykle, a wówczas przeprowadzone zostaną inwestycje, czy mogą otrzymać zapomogi czy nie. Może to zabrać kilka tygodni czasu. Większość strajkujących zrezygnowała się tego rodzaju "laski" i oświadczyła, że zanim strajk się skończy wezmą się do innej pracy, a nie będą czekać na zapomogi.

Pani Cornelia Touranjo, lat 75, z pn. 3308 S. South Oakley Avenue, zmarła wczoraj w swoim domu wskutek pęknięcia lewego biodra, którego doznała, gdy w dniu 24-go lutego pośliznęła się i upadła na chodnik.

Piekne koszule, krawaty, kapelusze i wszelka galanteria męska najtaniej można kupić w składzie B. M. Plechca, 1818 W. Chicago Ave.

Max Falkin, lat 50, właściciel sklepu pn. 706 West 13-ta ulica, zmarł wczoraj nagłe na atak serca, gdy szedł ulicą South Union w bloku 1300.

Najmniejsza w świecie antylopa została ostatnio sprowadzona do muzeum Fielda wraz z innymi okazami rodziny antylopy. Ta lilipucijska antylopa

jest "dik-dik" z Afryki. Jest ona wielkości królika, podczas gdy niektóre większe antylopy są wysokie na sześć stóp, a ważą do 1,500 funtów.

Clint Wright, lat 37, 0243 Southport Ave., muzykant, zatrudniony w jednej z tawern, skazany został przez sędziego Bonelli na \$5.00 i koszt za wyzywianie najgorszymi słowami wszystkich narodowości, siebie uznając jedynie za prawdziwego Amerykanina. Sędzia poczył go, że jedynymi Amerykaninami byli Indianie, a cywilizację i kulturę amerykańską budowały nabywowe obce elementy. Wrighta aresztował policjant Jan Langowski, którego również zezłży Wright.

Święta nadchodzą, czas pomyśleć o ubraniach; najpiękniejsze materiały znajdziesz u krawca Makowskiego, 1133 Milwaukee Ave., Telefon Armistage 3476, który zadowolony setki swych klientów i was zadowol.

George Baker, lat 45, zaczął się wczoraj od gazu w swoim mieszkaniu pn. 17 North Racine Avenue.

Edward Strobel, lat 35, inspektor wychowania fizycznego dla szkoły elementarnej Darwin, przekazany został wczoraj wielkiej lawie sędziów przysięgłych pod oskarżeniem zaatakowania 16-letniej uczennicy. Na Strobla nałożona została kaucja w wysokości \$5,000.

Ponieważ matka zagroziła mu, że dostanie rżnięcie, jeżeli bawił się będzie w opuszczonym budynku, Robert Oliver, lat 12, 7252 Yates Ave, zbiegł onegdaj z domu, zabierając ze sobą swojego towarzysza, Jerolda Schwartza, lat 9, 7254 Yates Ave. Rodzice powiadomili o zniknięciu dzieci policję, gdy dzieci nie pokazały się na noc do domów.

Pani Anna Gadek, lat 48, 4544 Joliet Avenue, Lyon, znaleziona została wczoraj bez życia na skutek zacczadzenia się gazem. Zimne już ciało matki pierwsza odnalazła córka, Blanche, lat 14, gdy wróciła wczoraj do domu. Od kurka z pieca gazowego przeciągnęła wężyk gumowy i siedząc w krześle trzymała drugi koniec węży w ustach.

Pani Anna Gadek, lat 48, 4544 Joliet Avenue, Lyon, znaleziona została wczoraj bez życia na skutek zacczadzenia się gazem. Zimne już ciało matki pierwsza odnalazła córka, Blanche, lat 14, gdy wróciła wczoraj do domu. Od kurka z pieca gazowego przeciągnęła wężyk gumowy i siedząc w krześle trzymała drugi koniec węży w ustach.

Robert Lemieux, 1120 North Clark ulica, właściciel sklepu księżek i magazynów pod tym samym adresem, zmarł nagłe przedchadając się przed sklepem, najwidoczniej na skutek ataku apopleksji.

Bezpłatne Lekcje Muzyki
Udzielane są w Warszawskim Konserwatorium Muzycznym, 2738 W. Thomas ul. Kto ma szczytę wyuczyć się gry na skrzypcach, fortepianie, klarnecie, kornecie oraz innych orkiestralnych instrumentach bezpłatnie jest proszony każdego dnia od 3ej do 9ej wieczorem lub w niedzielę rano od 10ej do 2ej po południu po bliższe informacje lub wprost na praktykę. (R.M.)

Atlas Świata, czyli mapy wszystkich krajów i opis o każdym kraju \$2.50
Diennik Związkowy,
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Z Wieczorku Werbunkowo-Agitacyjnego Grup Gminy 79ej Zw. Nar. Pol.

Urządzeniem Jego Zajęła się p. M. Jabłońska, Kasjerka Wydziału Kobiet Okręgu XIIgo. — Funkcje Przewodniczącej Pełniła Wiceprezesa ZNP. p. F. Dymek. — Obszerną Mowę Wygłosił Skarbnik ZNP. p. F. Spiker

W czwartek, 11-go marca b. r. odbył się piękny wieczorek werbunkowo-agitacyjny grup Gminy nr. 79 ZNP. w Sokolni przy 23ciej i S. Whipple ul., użrządzony staraniem wiceprezesa Gminy 79tej i kasjerki Wydziału Kobiet Okręgu XIIgo ZNP, p. M. Jabłońskiej, celem jakiego było wzmocnienie akcji werbunkowej podczas odbywających się kontestów, wydanych tak przez Zarząd Centralny ZNP, jak i przez Wydział Kobiet Okręgu XIIgo ZNP. Zarząd Centralny ZNP. był reprezentowany przez wiceprezesa p. Franciszkę Dymek i skarbnika ZNP. p. F. Spikera, Okręg XIIty przez komisarkę p. M. Majka i komisarza p. J. Juszczyka, Gmina 79ta przez swego prezesa p. Skibickiego, poatem brali udział przedstawiciele i przedstawicielki tak grup mieszanych jak i żeńskich, oraz dyrektorki W. K. Okr. XIIgo; m. lym gościem zaś była komisarka Okręgu XIIgo owoła Jadwiga T. Szumkowska.

Zebrańie zagała stosownym przemowieniem wiceprezesa Gminy p. Maria J. Jabłońska, która w sprawie kontestu niezmordowanie pracuje, pragnąc nie tylko spełnić swe obowiązki wobec organizacji, ale także zdobyć jak najlepszy rekord dla swojej Gminy, poczem na przewodniczącą poprosiła wiceprezesa ZNP. p. Franciszkę Dymek.

Przewodnicząca, zanim przystąpiła do porządku programu, w dłuższym i doskonałym ujęciu przemówieniu, wyduńczyła cel zebrańia. Trzymając niejako dłoń na pulsie energicznego tętna pracy kobiet-Związkowczyń, oddała im uznanie za podjęcie trudów, za niezrażenie się żadnymi przeszkodami, lecz śmiało dążącymi do zakreślenia celu, by Związek Nar. Polski był nadal przewodniczącą organizacją na wychodźstwie i pod swym sztandarem zgrupował jak największe szeregi przede wszystkim młodzieży polskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia okiesiła pani Wiceprezesa rodzaje nagród Kontestu Werbunkowego Wydziału Kobiet, zachęcając zgromadzone Związkowczyńie, by dalej rozpoczęły pracę prowadząc i żyjąc im jak najlepszego sukcesu.

Mowa Skarbnika Z. N. P. J. Spikera.
Główną mowę wypowiedział skarbnik ZNP. p. Józef Spiker, w jakiej streścił cel i zadania Związku Nar. Polskiego, jego długoletnią i tak owocną działalność. Szczegółowo wyliczył korzyści, jakie przynależność do Związku Nar. Polskiego daje członkom pełnoletnim i młodzieży; cyfrowo wykazał wzrost pod względem członkostwa i zasobów finansowych. Jednym słowem, dał bardzo dobitny obraz, czem jest Związek Nar. Polski dla Polaków na wychodźstwie, czem jest on dla Macierzy przodków naszych, jaką rolę odgrywa w życiu Polaków, jako obywateli tego kraju.

Zgromadzeni wysłuchali w skupieniu przemówienia wiceprezesa p. Dymek jak i skarbnika p. Spikera, gdyż były one zarazem jakby lekcją i wskazówkami, jak postępować powinna praca wszystkich członków i członkiń ZNP.

Bardzo interesująco przemawiali następie: komisarka Okręgu XIIgo p. Jadwiga T. Szumkowska, p. Maria Majka, komisarka Okręgu XIIgo ZNP; p. Maria Lisowska, wiceprezesa Wydziału Kobiet Okręgu XIIgo, p. J. Juszczyk, kom. Okr. XIIgo i p. Skibicki, prezes Gminy 79tej ZNP.

Z koleji przewodnicząca, wiceprezesa ZNP. p. Dymek przedstawiła reprezentacje poszczególnych grup jak następują: gr. nr. 208 — Karol Miller prezes; gr. nr. 406 — J. Grabiec prezes; gr. nr. 406 — J. Reczek sekr.; gr. nr. 418 — Buczek pre-

zes i K. Śiwa sekr.; gr. nr. 531 — J. Dzubakiewicz i H. Chorzempa; gr. nr. 736 — J. Gajda sekr.; gr. nr. 871 — M. A. Kulewska prezeska i M. Lackowska sekretarka; gr. nr. 1189 — H. Wasielewska prezeska i Z. Kraśniewska sekr.; gr. nr. 1515 — J. Zychowicz prezes; gr. nr. Majewska, dyr. Wydz. Kobiet 2095 — Anna Dyman kasjerka i M. Kałuża; p. Fałtyński; p. W. Okr. XIIgo; Antoni Dudek, wiceprezes Gminy 79tej; J. Jasińska, A. Krypston, A. Nowogrodzka, p. Buczek, pani Reczek, R. Kopiczka, K. Gogola, A. Dzubakiewicz i innych, których nazwisk nie można było spisać.

Piękny Program.
Program był upekiuszony występami naszej działającej młodzieży harcerskiej i związkowej, jakie ogromnie się podobały zebranej publiczności i były też gorąco oklaskiwane.

A więc ze śpiewem piosenek polskich wystąpiły harcerki: Mania Wiktor, młodzianka członkini gr. nr. 871 ZNP, pięknie deklamowała; taniec klasyczny wykonały panienki Dorothy i June Nowak przy akompaniamentie ich mamusi, p. Walerii Nowak, z gr. nr. 531 ZNP.

NOWY CHEVROLET

jest nowoczesnym samochodem posiadającym ULEPSZONE HYDRAULICZNE HAMULCE



Wyłączne Chevrolet podwójne połączenie płyt hamulczych zapewnia dokładne przyleganie ich do bębna gdy zastępuje się hamulce.

Wypróbowane pod ciśnieniem rurki i grubo opancerzone rury przenoszą ciśnienie z głównego cylindra do czterech cylindrów w kołach, które ciśnieniem swym rozszerzają dwie płyty hamulcze — zapewniając zrównoważone hamowanie.

Żądajcie w swym nowym samochodzie Ulepszonych Hydraulicznych Hamulców

DLA EKONOMICZNEJ TRANSPORTACJI

GENERAL MOTORS PLAN SPŁAT — UMIARKOWANE MIESIĘCZNE SPŁATY

CHEVROLET MOTOR DIVISION, General Motors Sales Corporation, DETROIT, MICHIGAN

JEDYNY KOMPLETNY SAMOCHÓD — ZA TAK NISKĄ CENĘ

Piekarnia Ward Baking Co. Zaczęła Wielką Kampanię Ogłoszeniową

Znakomite wyroby tej piekarni są do nabycia w setkach polskich składów. — Firma ta nie sprzedaje składom łańcuchowym. — Ogłasza się w Dz. Związkowym

L. A. Williamsen, dystryktowy zarządca Ward Baking Co., znanej w całym kraju od 85 lat, zapowiada największą kampanię ogłoszeniową chleba, jaką kiedy urządzono w Chicago. Pierwsze ogłoszenie ukazało się równocześnie w pięciu dziennikach w Chicago, a następnie ogłoszenia będą się ukazywać regularnie co tygodnia przez cztery miesiące w następujących piśmiech: Chicago American, Chicago Daily News, Abendpost, Dziennik Związkowy, Denni Hasatel i Chicago Defender.

Firma ta ma w Chicago trzy nalezycie urządzone zakłady piekarskie, jeden pod nr. 2608 W. Lexington street, drugi pod nr. 5659 South La Salle street, a trzeci, w którym wypieka tylko ciastka, pod nr. 114 South Racine Avenue. Wiele wybitnych osób z Chicago oświadczyło, że Wards chleb jest doskonały, a oświadczenia te będą w interesujący sposób przedstawione w ogłoszeniach.

Obsługa dla Składów
Ażeby grosernicy jak najwięcej

Odczyt Profesora Dr. W. F. Clarke w Polskim Uniwersytecie Ludowym

Temat: Zawód Prawniczy — Jego Wymagania i Odpowiedzialności — Jego Problem, oraz Jego Zastosowanie w Życiu Codziennym

Dr. W. F. Clarke, który jest rektorem Wydziału Prawnego w Uniwersytecie De Paul, omówi wszystkie problemy związane z wyborem zawodu "prawnika".
Powyzszy temat, jako bardzo aktualny, ze względu na szerokie masy naszej młodzieży studiującej na uniwersytetach, zawiera cały szereg praktycznych wskazówek i rozwiązań dla nie wtajemniczonych w materia edukacji prawniczej i późniejszego wykonywania samej profesji.

Odczyt będzie dany w języku angielskim. Powodem ku temu jest sam prelegent, oraz chęć uwyśnienia zserzemu ogółowi młodzieży skosztania i lepszego zrozumienia odczytu w Polskim Uniwersytecie Ludowym.

Każdy sobie zdaje sprawę z ważności wyboru zawodu (profesji), gdyż takowy wpływa decydująco na całe dalsze życie młodego, a potem już dojrzałego człowieka.

Obecny okres charakteryzuje się, jak to niektórzy twierdzą, przerwaniem profesjonalistów. Wierzymy,

Już Jutro "W Szponach Zbrodni" w Sali Marshall Square Ballroom

Całe Kazimierzowo i Polonia z Okolicznych Dzielnicy Wybiera się Na To Przedstawienie


Proces sądowy Stanisława Węglickiego i Karola Garbarskiego nadchodzi. Sędzia Demko wyznaczył dzień 14-go marca jako dzień rozprawy. Od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zaarrestowaniu Stanisława Węglickiego i o poszukiwaniu Karola Garbarskiego w sprawie rabunku na bank w śródmieściu i o zamordowaniu stróża nocnego banku, John'a Wrighta.

Bolesć i strapienie matki trudno opisać. Nawet ojciec jego, pijaczysko niezmierne, jest teraz trzeźwy jak sędzia. Donoszą nam, że nawet ks. proboszcz Wiśniowiecki odwiedził Stasia w szpitalu więziennym. Jednym słowem zainteresowanie procesem Stanisława jest wielkie. Wszyscy zatem idźmy do sali Marshall Square Ballroom, 3113 West Cermak Road, w niedzielę, 14-go marca, o godzinie 8-jej wieczorem na przedstawienie "W Szponach Zbrodni". Osoby dramatu: Pani Węglicka, Magdalena Cichoń; pani Garbarska, Franciszka Daniel; piekarnik, Wanda Wiśniowicz; Węglicki, Antoni Gulczyński; Stan. Węglicki, Mięczyński Gos; Karol Garbarski, F. L. Tadda; sędzia, And. Demko; prokurator, Adolf Kozik; adwokat, S. Duda; ksiądz, F. Dziekanowski; detektyw: Bruno Dziekanowski i Fr. Owczarek; policjant, Edw. Ponczek; woźny, Ant. Marchlewski.

Zainteresowanie tym procesem jest wielkie, ponieważ Węglicki

Mayfair KUCHENNE SCIERCZKI

MODELKO Nr. 279



Filizanki, talerze i szklanki wyszycie prostym i łatwym ścięciem ozdobią kuchenne ściereczki i uprzyjemnią niemiłą pracę mycia naczyń. Modelko Nr. 279 zawierające wzorki, sugestje kolorów i kompletne przepisy wyszycia i wykończenia ściereczek, wraz z próbką nici nadających się do wyszycia, kosztuje tylko 10 centów. Należytość uprasza się przysłać znaczkami pocztowymi.

DIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.

Imię i Nazwisko
Adres
Miasto Stan

Mayfair Modelko Nr. 279 Rozmiar

Przekazy do Europy

Krewni i przyjaciele w Europie zawsze są wdzięczni za nadesłane im pieniądze. Nasz Dział Zagraniczny jest nalezycie wyposażony do załatwiania tego rodzaju przesyłek.

Prosimy także korzystać z naszych "Moneygrams" — zapewniających tanią obsługę kablów — stanowiącą bezpieczny sposób prędkiego przesyłania pieniędzy do Europy.

The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS

THE POLISH DAILY-ZGODA
DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Entered as second class matter January 9, 1908,
at the Post Office at Chicago, Illinois,
under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by
Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08
West Division Street, Chicago, Illinois.

Daily, without special Saturday
sections
By mail.....\$5 per year
By mail in Chicago.....\$7 per year
To Europe.....\$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail,
all Saturday sections included

\$8.50 per year
\$4.50 for six months
\$2.25 for three months
\$.75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections
included

\$6.50 per year
\$3.50 for six months
\$1.75 for three months
\$.60 monthly

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS
BRUNSWICK 8700

Telefon do Wszystkich Departamentów
BRUNSWICK 8700

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczci-
wość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego!
Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!

ZNIWO ŚMIERCI

Gorszy się nieraz spokojny czytelnik, prze-
glądający dziennik po wieczery, straszliwocią
wojny domowej w Hiszpanii, gdzie tysiące ludzi
idzie na pewną rzeź. Niedawno temu gorszy
się krwawą wojną w Etiopii. Przed kilkunastu
laty drżał na myśl o krwawych zmaganiach w
czasie wojny światowej.

Ale cyfry ofiar wojny nie powinny przerażać
tych, ile cyfry wskazywać, ile osób ginie w nie-
szczęśliwych wypadkach.

Dopiero co zestawienie i ogłoszenie dane sta-
tyczne za rok ubiegły wykazują, że w Stanach
Zjednoczonych zginęło w rozmaitych wpa-
dkach 111,000 osób. A więc więcej, aniżeli w
wojnie światowej zginęło amerykańskich żoł-
nierzy. Ale to nie wszystko.

W roku ubiegłym w wypadkach straciło mo-
żność zupełną zarobkowania 400,000 osób, zaś
10 milionów osób odniosło pokaleczenia, pora-
nienia i potłuczenia.

Cyfrę te obejmują wypadki we wszystkich
dziedzinach życia. Samych nieszczęśliwych wpa-
dków w domu było w r. ub. w Stanach Zjed-
noczonych 39,000; wypadków przy pracy 18-
000; rozmaitych wypadków ulicznych, nie au-
tomobilowych było 19,000.

Śmiertelnych wypadków automobilowych było
w całej Ameryce w roku ubiegłym 38,500.

Istnieją ligi dla zapobiegania wojnom, ale po-
winy powstać Ligi dla zapobiegania nieszczę-
śliwym wypadkom. Jest tych tragedii coraz
więcej, coraz są częstsze i dotkliwsze, przyno-
sząc rodzinom i krajowi niepowetowaną
szkodę.

Dlatego pierwszym przykazaniem dla na-
szych rodziców powinno być, by uczyli swe
dzieci ostrożności w przechodzeniu ulicą, w
czasie zabawy i w czasie pracy. Uczenie ostro-
żności innych i przestrzeganie ostrożności
samym zmniejszy liczbę nieszczęśliwych wpa-
dków.

SKLEPY NIEZALEŻNE, A SKLEPY
ŁAŃCUCHOWE

Jak wykazuje ostatnie statystyki handlowe
składy łańcuchowe nie są widać takim znowu
strasznym konkurentem dla sklepów niezależ-
nych skoro w ostatnich latach ilość prowadzo-
nego w jednym i drugim handlu zaczyna wy-
kazywać, że sklepy niezależne zaczynają brać
górną nad łańcuchowymi.

Mamy przed sobą wykresy statystyczne z lat
1929, 1933 i 1935. Otóż z tych wykresów do-
wiadujemy się, że w roku 1929-ym sklepy nie-
zależne miały 77.5 procent przychodu z prze-
dawnionych w wszystkich detalnych skła-
dach handlowych. Na sklepy łańcuchowe przy-
padało 20 procent. Na wszystkie inne zaś ro-
dzaje sklepów przypadało 2.5 procent.

Rok 1933-ci wykazał najniższe obniżenie się
sprzedaży w składach niezależnych, które miały
71.3 procent ogólną sprzedaż, sklepy łań-
cuchowe podniosły swoje obroty do 25.4 procent,
a różne inne rodzaje sklepów do 3.3 procent.

Atoli rok 1935 wykazuje już zmianę na ko-
rzyść sklepów niezależnych, których obrót pod-
niósł się do 73.1 procent, interes sklepów łań-
cuchowych obniżył się do 22.8 procent, a in-
nych sklepów podniósł się do 4.1 procent.

Jak widzimy z powyższego, rywalizacja skła-
dów łańcuchowych nie jest znowu tak straszną
w ostatnich latach zaczęły zyskiwać, zamiaszt
tracić.

Składy łańcuchowe w rzeczywistości wyszły
na dobre dla sklepów niezależnych i dla ogólnego
konsumentów. Konkurencja ich zmusiła nieza-
leżnych kupców do myślenia i akcji, do ulepsza-
nia swoich własnych sklepów i do konkuro-
wania z nimi ich własną metodą.

Wielu niezależnych kupców poszło po rozum
do głowy i zaczęło się wiązać razem w systemy
kooperatywne dla wspólnego kupowania, sprze-
dawania i ogłaszania się. Kooperatywne pro-
wadzenie handlu okazało się korzystne, tańsze,
bardziej zyskowne. Nauczyło też członków
kooperatywy handlowych lepszych, postępowa-
nych metod handlowania. Zapytanie dzisiaj
któregośkolwiek z członków polskiej koopera-
tywy handlowej Midwest Stores czy żałuje, że
do niej nie przystąpił, lub czy by z niej wystąpił,
a ściślej się niezawodnie pouczających rze-
czy.

Wolna konkurencja jest potrzebą i warun-
kiem postępu, pobudza umysł do myślenia i
wypada lenistwo z człowieka. W pomysłach
konkurencyjnych jest zawsze jakiś postęp na-
przód, z którego wszyscy korzystają. Tak na-
przykład ostatnio groszyrnie sklepy łańcuchowe
wpadły na pomysł nabywania i sprzedawa-
nia konsumentom po takich cenach nadzwyczaj-
nie płony cytrusowe i pomarańczowe ze stanów
Arizony, Texas, Kalifornia i Floryda.

System sklepów łańcuchowych posiada w
sobie 37,000 indywidualnych sklepów. Między
100,000 a 150,000 osób jest zatrudnionych w
tych sklepach. Każda z tych osób weźmie
udział w kampanii przez osobiste polecanie ko-
stumerom, aby zakupowali owoce cytrusowe w
szkła—radio, gazety, rozstrzyki i t. p.

W ten sposób sklepy łańcuchowe przychodzą
z pomocą hodowcom tych owoców. Kampania
przyczynia się do popularyzowania ich i do
większego zbytu po cenach rzeczywiście bardzo
dostępnych.

Tak więc sklepy łańcuchowe próbują nowo-
go eksperymentu i wskazują drogę innym skła-
dom, jak należy popularyzować pewne sprze-
daje, powiększać byznes i równocześnie przy-
czyniać się do powiększania byznesu tych, z
którymi oni prowadzą interesy.

Bo ręka rękę myje . . .

PRZYRODA DRWI SOBIE Z EKSPERTÓW

Niebezpieczeństwo wszelkich planów, bez
względu na to jak dobrą jest ich intencja, zmie-
rzających do sztucznego ograniczenia produk-
cji podstawowych plonów, uwidacznia się w
bieżących widokach na następny plon pszenicy-
ny. Poczynione dokładne obliczenia wykazują,
że światowe zbiory pszenicy w tym roku będą
prawie niebezpiecznie małe. A u nas w Ameryce
wiele z gruntów obsiewanych pszenicą zostało
rozmyślnie wycofanych z pod uprawy.

Nic dziwnego, że koszt życia coraz większy,
że zapowiadają podniesienie się go dalsze na
wiosnę i następnie znowu w jesieni. Jeżeli
mamy obecnie falę strajków w przemyśle o
wyższe płace, to dlatego, że robotnicy domaga-
ją się dostosowywania swych zarobków do pod-
noszącej się drożyzny.

Przyroda pokrzyżowała plany ekspertów plon-
owych, jak to czyniła już wiele razy w prze-
szłości.

Staje się coraz widoczniejszym, że posunięcia
i wydarzenia, które rzeczywiście pomagają rol-
nikom—nie mówiąc już o ogóle ludności kraju
—pochodzą mniej od rządowych programów
rolnych a zależą więcej od samych farmerów.
Podczas gdy rządowe programy pomocy dla
rolnictwa zmieniały się od czasu do czasu, a
urzędnicy rządowi przychodzili i odchodzili, by
ustąpić miejsca innym, na farmach działali
i działali w coraz większym stopniu czynnik,
który najwięcej bodaj przyczynia się do popra-
wy bytu ludu rolnego. Tym czynnikiem są
kooperatywy dla ulepszenia metod produkcyj-
nych, dystrybucyjnych i rynkowych. Ruch
z każdym rokiem zdobywa coraz większe
pola dokonania.

Kooperatywy farmerskie mają trwałe, nie-
polityczne programy, oparte na zdrowych wy-
próbowanych zasadach ekonomicznych i współ-
dzielności w wielkiej gromadzie, które stoją
w kontraście do programów rządowych, będą-
cych z konieczności przemijającymi, a zazwy-
czaj żarzącymi polityką.

Dlatego to na kooperatywy farmerskie nale-
ży zwrócić baczniejszą uwagę jako na rzeczy-
wistą podstawę polepszenia bytu ludu rolnego
i trzeba zachęcać farmerów do przystępowania
do nich i pracowania w nich dla lepszej przy-
szłości.

A PODATKI ROSNĄ!

Przed paru dniami gubernator Horner przed-
stawił legislaturze preliminarne obliczenia bu-
żetowe na następne dwa lata fiskalne, rozpo-
czynające się z dniem 1 lipca. Przedstawiony
przez gubernatora budżet będzie największym
w historii stanu Illinois, gdyż wynosi przeszło
czwierć biliona dolarów.

Jak wykazują statystyki, budżet stanu Illi-
nois prawie podwoił się w ostatnich dziesięciu
latach—mimo, że były to lata depresji. Rosną
coraz bardziej wydatki publiczne i rosną stale
podatki—federalne, stanowe, powiatowe, miej-
skie, szkolne i wiele innych. Ciężar podatkowy
ludności amerykańskiej staje się coraz większy
z biegiem lat. Byłoby to rzecz naturalna, gdyby
ten ciężar się powiększał w proporcji do po-
większania się ludności kraju i zwiększania się
potrzeb jego cywilizacyjnych, lecz rosnące po-
datki nie są w żadnej proporcji do przyrostu
ludności.

Powodem rosnących nadmiernie podatków
jest zmagająca się coraz bardziej w naszym
demokratycznym wielce systemie biurokracja.
Pyszni się szluzem naszą demokracją i jej
bie sprawy z niebezpieczeństwem czyhającego
wśród nas i z winy nas samych na nasz system
demokratyczny.

Nasz ustrój demokratyczny jest ogromnie
kosztowny. Mamy do utrzymania, oprócz rzą-
du federalnego, liczne rządy stanowe, mamy
niepotrzebnie wielką liczbę powiatów, nasze ad-
ministracje miejskie są ogromnie kosztowne i
koszty te narastają z roku na rok. Biurokra-
cja amerykańska staje się coraz kosztowniej-
szą.

Poza tem nie mamy tutaj odpowiednich sys-
temów podatkowych stanowych, powiatowa-
nych i miejskich, które rozdzielałyby ciężar
podatkowy równo na stan posiadania. Pewne wa-
rstwy, zazwyczaj te, które najmniej mogą pla-
cić, są proporcjonalnie najbardziej obciążone
podatkami, podczas gdy inne łatwo uchodzą
przed powinnością płacenia odpowiednich po-
datków. Na nasze systemy opodatkowania czę-
sto działają wpływy politykierskie, "fiksujące"
ciężary podatkowe w ten sposób, że wpływają
i można uchodzą często bez żadnych podatków,
a ciężar ich spada dodatkowo na tych, którzy
są i tak już przeciążeni ponad siły wytrzymałości
mają głosu u "fiksersów" politycznych.

Opodatkowanie realnościowe w naszym systemie
podatkowym jest skandaliczne i w najwyższym
stopniu niesprawiedliwe. Na domy biedaków
nałożone są często tak nieproporcjonalne po-
nad wszelką miarę oszacowania i tak ciężkie
podatki, iż coraz więcej ludzi wychodzi z swych
posiadłości, nie mogąc sobie z nimi dać rady
z powodu zbyt wygórowanych podatków.

Sytuacja jest bardzo niewesoła choćby w
naszym mieście Chicago. Jak tak dalej pójdzie,
jeśli nie przyjdzie do jakiegoś przeszacowania
wartości realnej i nowego dostosowania do niej
podatków—to doczekamy się niedługo tego, że
nikt nie będzie mógł i nie będzie chciał być
posiadaczem zadłużonego i przeciążonego po-
datkami domu.

Nie też dziwnego, że w takiej sytuacji nie
może się rozwinąć na szerszą skalę budownict-
wo. Ludzie nie chcą ryzykować pieniędzy na
kosztowną a niepewną inwestycję, na niepew-
ny dochód, a pewne i wysokie podatki.

Dlatego to z zadowoleniem należy powitać
wniesienie w legislaturze stanu Illinois nowego
prawa podatkowego, które zmierza do równie-
szego opodatkowania posiadłości realnej, z-
właszcza wielkich posiadaczy ziemskich i in-
nych, którzy w obecnym systemie w wielu wpa-
dkach uchodzą prawie zupełnie od powinno-
ści płacenia podatku, lub opłacali podatki tak
małe, iż nie stały w żadnej proporcji do ich
stanu posiadania.

Ten anormalny stan rzeczy powinien się
skończyć jaknajprędzej i dlatego opinia publiczna
powinna nalegać na legislaturę o jaknaj-
rychlejsze wprowadzenie wniesionego w niej
nowego bilu podatkowego.

Z POEZJI

POCHWAŁA NARCZIARSTWA

Roztacza się bezkres daleki
I błyska szkliszcze, srebrzyście.
Milczące stoją smereki,
Białą ciężarną okiścią.

Pod lodem szumi strumień
Ze skał w niebo wbitych.
Czerwone słonce rumieni
Krzesełnic stalaktydy.

W cichym, poważnym biegu,
Zakuci w zbroicę nart,
Przesuną po białym śniegu
Biali rycerze Tatr.

Zostawiają sobą pole
Przerżnięte bródz równym pasem,
Jak zmarszczki na białym czole
Zorany lemieszem czasu.

Tedeusz Wittlin.

TO I OWO

Nowa "Demokracja"

Jak było do przewidzenia, de-
mokratyczne wybory w Rosji
Sowieckiej do parlamentu, u-
stanowionego nową faktycznie
demokratyczną konstytucją,
przyjętą w końcu ubiegłego ro-
ku, nie będą tak demokratycz-
ne w praktyce, jak były przed-
stawione na papierze. Z wczor-
niejszego 9-godzinnego tłumac-
zenia i wyjaśnienia radiostacji
moskiewskiej wynika, że demok-
racja sowiecka będzie jedynie
plaszczem deszczowym dla o-
becnego dyktatora.

Na przykład, w przyszłych
wyborach do parlamentu so-
wieckiego w Moskwie i ciał
provincialnych mogą kandy-
dować wyłącznie osoby, które
otwarcie czy skrycie nie znaj-
dują się w opozycji do dyktato-
ra Stalina. Komisariat spraw
wewnętrznych, mający na swo-
je usługi całą armię policji
mundurowej i tajnej, ma "zli-
kwidować" wszelkie "niepożą-
dane elementy" jeszcze przed
odbyciem wyborów. Nikt z
"wrogów" sowieć nie powin-
ien wejść do parlamentu, bo
to byłoby "szkodliwe i niebez-
pieczne".

W innych słowach będzie to
"demokracja na rozkaz". A
skoro taki parlament zbierze się
w Moskwie, to również będzie
miał przywilej wysłuchiwania i
okłaskiwania odczytanych mu
rozkazów i praw, jak się dziś
praktykuje w Berlinie i w Rzy-
mie. Swobody obywatelskie
mas rosyjskich pozostaną na-
dal takie, jakimi były do tej po-
ry: "maizack i robotack"—i nie
pytać, a kto głodny, niech sobie
sprawę "polityczny żołądek"
wynałzku faszyzowsko - na-
zistowskiego.

I Coś Więcej

Na temat sławionego przez
agitatorów komunizmu i dobro-
bytu klasy pracującej w Związ-
ku Socj. Republik Radzieckich,
wypada dodać, że powstał
tam pod egidą rządu pierw-
szy instytut pielęgnacji urody,
zainicjowany przez generałą
dyrektorkę rządowej centrali
perfum, Szemszuszniową.
Szemszuszniowa udała się z
całym sztabem współpracowni-
ków i współpracowniczek w
podróż do Wiednia, Paryża,
Londynu i New Yorku, gdzie
ma studiować najnowsze me-
tody kosmetyki.

Już dzisiaj fabrykują pierw-
szy instytut kosmetyczny w
Moskwie wody kołoińskiej i pe-
rfumy według wzorów europej-
skich i amerykańskich po fan-
tastycznych cenach, dostę-
pnych tylko dla nowej sfery u-
przywilejowanych to jest po 35
do 50 rubli za flakon perfum i
po 14 do 35 rubli za flakon wo-
dy kołoińskiej.

Wszystkie ma i i kurzystki,
fryzjerki i kosmetyczki w no-
wym zakładzie zostały zaangażo-
wane przez państwo i posia-
dają tytuł "państwowych ko-
smetyczek". Zabiegają za szał-
nie kosztowne. Za "manicure"
na przykład płaci się dwa ruble
50 kopiejek. Coby na to powie-
dzieć nieboszykcy Lenin, gdy-
by urządził nowe urzędniczej
swego proletariackiego pań-
stwa?..

Czego Uczą Niemcy?

Podręczniki szkolne, wpro-
wadzone w niższych i wyż-
szych szkołach Rzeszy nie-
mieckiej, są niezmiernie cha-
rakterystyczne. — Ma ją o n e
głównie na celu obudzić wśród
młodzieży ducha militarysty-
cznego. Tak na przykład urze-
dowy "Państwowy Elementarz"
zawiera we większej części
swego nakładu opisy wojen-
nych epizodów i poezje treści
wojennej i politycznej. W pod-
ręcznikach historii dla szkół lu-
dowych, przeważają ustępy o
"historii wojkowości i prowa-
dzenia wojen" (Heeresgeschich-
te und Kriegsführung).

Czasopismo p e d a g o g i c z n e
"Die Deutsche Schule" zesta-

wia następujący plan nauki:
1) Ogólny pogląd na historię
wojska, 2) Taktyka wojskowa w
historycznym rozwoju, 3) Pod-
stawowe wiadomości o prowa-
dzeniu wojen (Strategie).

Następuje "uwaga" tego ro-
dzaju: Zwraca się uwagę na-
uczycieli ludowych, aby wyja-
śniali uczniom różnicę między
wojną, mającą na celu podbój
i wojnę wyniszczającą z jednej
strony, zaś z drugiej strony
między wojną, mającą spowo-
dować zniesienie i osłabienie
wroga oraz w związku z tym
wyjaśnić zasady wojny ruchomej
i pozycyjnej.

4) Struktura armii nowoczesnej.

Wojna Przyszłości

5) Wojna przyszłości. Zno-
wu następuje "uwaga": Temat
ten bardzo interesuje dzieci...
trzeba dzieciom ciągle jasno o-
powiadać, że przyszła wojna
będzie wymagała od każdego
żołnierza i obywatela-narodow-
ca, większych wysiłków co do
charakteru, odwagi oraz wien-
ności.

W nauce geografii podaje się
przy każdej okazji wiadomości
"praktyczne", tak zwane spor-
towo-wojskowe, obronno-pol-
ityczne, a więc znajomość te-
renu, pomiaru dystansów, or-
ientację w mapach, opisy tere-
nów pod względem obronnym
(przedstępne wiadomości ze
szkół rekrutów wojskowych),
polityczne znaczenie granic
państwa i t. p. W dziale nauk
matematycznych również ob-
wiązuje na przykład następują-
ce zadania: "Bomba zapalająca
wazy 1 kilogram, bomba bojowa
50 kg., bomba ekrazytowa
eksplozująca 100 kg., ile wo-
dę tego może zabrać na po-
kład samolot bojowy, bomb wy-
mienionych gatunków, jeśli ob-
ciążenie jego może wynosić naj-
wyżej 1100 kg. i jeśli do jedne-
go ataku potrzebuje wyżej wy-
mienionych gatunków bomb w
stosunku 100 do 1 do 4. Jaki
będzie stosunek wagi pojedyn-
czych sort bombowych?"

Od A Do Z Wojna

W szkołach wyższego typu
używa się podręcznika "Zbiór
zadań artylerijskich" autora
płk. Jusdrowa, w y d a n i e w e
Frankfurcie 1935 r. Podręcznik
na następujące rozdziały: Orga-
nizacja artylerii, Ruchy w tere-
nie i zatacanie dział, Obsługa
dział, Zużycie amunicji i konser-
wacja armat, Techniczna
strona uzbrojenia i mechanika
działa. Budowa naboju i wyko-
rzystanie wystrzału. Artyleria,
wywady i pomlary, llnia wy-
strzałowa (balistyka), działanie
nabojów itd.

W nauce chemii posługuje
się szkoła podręcznikiem dra
Kintoffa "Schulversuche zur
Chemie der Kamfersuche". Au-
tor tak nisz w słowie wstep-
nym: "Musimy młodzieży zapo-
znać ze środkami i przeciw-
środkami wojskowej chemii".
Podręcznik napisany jest nie-
tylko dla szkół wyższych, ale
przekład wszystkim d'a starszych
uczniów, aby nabyli wiadomo-
ści, które im się przydadzą w
służbie dla ojczyzny, gdy ich
wola. Treść podręcznika: 1)
Materiały fosforowane zapala-
jące, 2) Chemiczne środki ga-
śnicze, 3) Oddychanie i maska
gazowa, 4) Chemiczne środki
bojowe, 5) Gazy i związki, gazy
żrące, fosgen i inne. Przrzy-
żenie trujących gazów i od-
trutek w szkolnej chemii do-
świadczalnej (141 opisów do-
świadczalnych). Recepty na
sporządzanie bomb wybucho-
wych, ogniowych, ekrazyto-
wych, bromacetonu (str. 81),
fosgenu (str. 91), chloropikry-
ny (str. 106), gazu mustardo-
wego, iperytu (str. 111) itd.

Oto na ogólniejsze, bez
wchodzenia w szczegóły, stre-
szenie "programu nauk i pod-
ręczników", obowiązujących w
dzisiejszej szkole Trzeciej Rze-
szy.

Jednym słowem wychowanie
bojowe od A do Z na skalę, ja-
kiej dotąd świat nie widział.

CZY WIECIE, ŻE —

Rysuje HENRYK ARCHACKI
Copyrighted 1934



PIERWSZA SZKOŁA DLA MURZYŃW ZAŁOŻONA PRZEZ KOŚCIUSZKĘ



TELEGRAFICZNA OBSŁUGA PAŃSTWA TURECKIEGO ZBUDOWAŁ POLAK / POLSCY POSZUKIWACZE ZŁOTA W AMERYCE

Fundusz uzyskany ze sprzedaży posiadłości
Koścusiński w Stanie Ohio został użyty na za-
łożenie szkoły dla murzynów w Newark, N. J.,
jednej z pierwszych instytucji naukowych dla
murzynów w Ameryce.

Telegrafy budował i obsługę telegraficzną
państwa tureckiego kierował literat i podróżnik,
lwowiain Karol Brzozowski.

Już sporo czasu upłynęło kiedy w Stan. Zjed.
stysaliśmy jakieś ważniejsze dzieło muzyczne
Karola Szymanowskiego najwięcej utalentowa-
nego z żyjących polskich kompozytorów i dla-
tego dobrą jest wiadomość dla miłośników mu-
zyki, że Szymanowskiego ziomek, Artur Ro-
dziński, który objął batunę nad filharmoniczno-
symfoniczną orkiestrą jako kapelmistrz (dy-
rygent) na pozostały okres tego sezonu, ma
zamiar wkrótce zająć się koncertami i naj-
starszego sposobu zbgoczenia się, a wolać cięż-
ko pracować w fabryce, czy na roli.

manowskiego "Harnasie", pantomimną baletow-
wą w trzech scenach na orkiestrę, chór i soli-
stów (mezzo-sopran i tenor). "Harnasie" było
odegrane w paryskiej operze zeszłej wiosny.
Pan Rodziński dyrygował po raz pierwszy w
Ameryce na koncertach orkiestry clevelandz-
kiej od 4go do 6go lutego, 1937 r.

Jedynym znanym poszukiwaczem złota w
St. Zjed. jest J. F. Kobylański, z Tucson, Ari-
zona. Pan Kobylański oświadcza: "Już od kilku
lat jestem takim prospektorem. Z początku szło
mi dość trudno, bo nie miałem wcale potrzebnego
doświadczenia. Dziś jednak jestem w stanie
tu żyć i prowadzić dalej poszukiwania, pra-
cując wytrwale nad odkupieniem jakiegoś bo-
gatszej żyły, która zapewni mi zupełnie niezau-
ważny byt materialny." I dźwi się dalej temu,
że Polacy nie garną się do najprostszego i naj-
starszego sposobu zbgoczenia się, a wolać cięż-
ko pracować w fabryce, czy na roli.

STRZEŻCIE SIĘ PRZED NIESZCZĘŚLI-
WYMI WYPADKAMI W DOMU

Nieszczęśliwe wypadki do-
mowe w Stanach Zjednoczo-
nych są przyczyną śmierci 85-
000 osób każdego roku. Stra-
żnica do żniwo. Wiele tych nie-
szczęść, ludzie mogliby unik-
nąć, gdyby używali trochę zdro-
wego rozsądku i zachowali pe-
wną ostrożność. Ołbrzymią
większość tych tragicznych wpa-
dków śmierci, należy przypis-
ać jednej przyczynie — ludz-
kiej nieostrożności.

Każdego roku w całym kraju
umiera przeciętnie 1,500 osób z
przypadkowego zatrucia. Po-
ważne ostrzeżenie dla nas
wszystkich, domagać się od
nas większej ostrożności w uży-
waniu leków różnych i płyn-
nych, którymi napełniamy fla-
szeczki. Jeśli ludzie nie trzy-
mali żadnych trucizn razem z
lekarstwami, nie byłoby wpa-
dków zatrucia. Jeżeli ktoś mu-
si mieć jakąś truciznę w domu,
powinien przynajmniej o to się

postarać, by ją schować w zu-
pełnie osobnym miejscu, a nie
razem z lekarstwami. Co wię-
cej, każda flaszczyka z truci-
zną powinna mieć odpowiedni
napis, aby każdego przestrzedz
przed niebezpieczeństwem.

Bardzo wiele ludzi ryzykuje
za wiele, o ile idzie o gabinet z
lekarstwami. Idą do niego po
ciemku, wyciągają lekarstwo,
które im jest potrzebne, a są-
dząc, że butelka znajduje się
na tem samym miejscu, gdzie
była przedtem postawiona, za-
żywają lekarstwo — nieraz z
zupełnie innej butelki. Gdyby
każdy gabinet z lekarstwami
zaopatrzony był w odpowiedni
"ampkę elektryczną, umieszczo-
ną wewnątrz gabinetu, która-
by przy otwarciu automatycznie
przy otwieraniu drzwiczek, by-
łoby znaczenie mniej pomyłek,
które rzucają takie fatalne sku-
tki.

Pilnujcie wrzących kotłów i
garnków. Często wypadki nie-
szczęśliwe zdarzają się w tak-
kich chwilach. Wylewająca się
woda z kotła czy garnka mo-
że zagasić gaz. Dziecko, bawie-
ce się w drugim pokoju, może
ulecieć zaczadzeniu. Wrzący
garnek nad bardzo przykrocz-
nym gazem przedstawia równ-
nież niebezpieczeństwo. Wiatr

n. p. może zagasić płomień i
tragedia może być rezultatem.
Niedawny pożar w mieście New
York, gdzie pięć osób straciło
życie z tej przyczyny, że męż-
czyzna zasnął w łóżku paląc
cygaro, powinien być wielkim
ostrzeżeniem dla wielu osób,
które to samo praktykują.

Różne środki do niszczenia
szczurów, kakroci itp. powinny
być trzymane na osobnej półce
zdale od żywności. Jeżeli uży-
wacie różne trucizny do tych
celów, pamiętajcie o tem, by je
trzymać w bezpiecznym miej-
scu, niemożliwym do sięgnię-
cia przez dzieci.

Zabezpieczenie się przed nie-
szczęśliwymi wypadkami, po-
dobnie jak i dobroczynność, na-
leży zacząć w domu. Używanie
krzesła, skrzyni lub stołu za-
biłast drabinki zawsze grozi
niebezpieczeństwem. Na leży
zawsze dopinawać, by karpety
były przymocowane i by zaba-

Zasady Zdrowia i Zabiegi Lecznicze

PISZE DR. FRANCISZEK DULAK,
Lekarz Naczelny Z. N. P.

REUMATYZM

W dziewięciu z pięćdziesięciu wypadków pacjent cierpiący na reumatyzm mógł uniknąć tej choroby, gdyby był pilnie śledził stan swojego zdrowia. Na podstawie danych statystycznych okazuje się, że prawie każdy wypadek reumatyzmu pochodzi z jakiegoś zatrucia w organizmie czy to wskutek nadmiernych migdałków, czy zepsutych zębów, kiepskiej eliminacji, przebywania na moczach i t. p. Gdybyśmy więcej uwagi zwracali na takie rzeczy jak migdałki lub zęby, napewno-byśmy uniknęli choroby reumatyzmu.

Reumatyzm czyli "fibrositis", pomimo mniemania wielu osób, nie jest chorobą ścięgna lub kości, ale jest właściwie zapaleniem mięśni, błon i innych delikatnych tkanek. Ból wskutek zapalonych tkanek jest nieraz nieznosny. Choroba ta jest częściej chroniczną niż stałą

i więcej występuje osób podeszłych wiekiem lub w średnich latach, mniej zaś u dzieci.

Ważną rzeczą przy leczeniu reumatyzmu jest gorąco, masaż i odpoczynek, dieta i należyta eliminacja kiszek. Pod słowem "gorąco" rozumiemy takie środki jak para, kąpiel w gorącej wodzie, zanurzenie reumatycznych części do gorącej wody na piętnaście minut do pół godziny i więcej, stosowanie gorących okładów, i t. p. Pod słowem dieta rozumiemy dowolną konsumpcję soków owocowych i wody.

Dla przekonania się czy wasze zęby są w porządku udajcie się co jakiś czas do swego rodzinnego dentysty. Zaś z gardłem i migdałkami idźcie do swojego lekarza, podobnie jak z innymi dolegliwościami, które — waszym zdaniem — mogłyby być przyczyną reumatyzmu.

Federacja Polskich Studentów Bierze Udział w Przygotowaniu Nocy w Polsce

Bal Odbędzie Się 10-go Kwietnia w Trzech Salach Hotelu Drake

Młodzież szkół wyższych w Chicago, skupiona w Federacji Polskich Studentów, pracuje energicznie, aby była liczna reprezentacja młodzieży na wspaniałym balu "Noc w Polsce". Bal ten urządzony staraniem wszystkich polskich organizacji w Chicago odbędzie się w sobotę, 10-go kwietnia b. r. w najwspanialszym w Chicago hotelu

Drake. Komitet wykonawczy wynajmą na ten wieczór trzy największe i najpiękniejsze sale balowe w tym hotelu, a mianowicie: Tower Room, która będzie udekorowana jak galeria artystyczna; Grand Ball Room, w której na tle fragmentu Starego Miasta w Warszawie, goście będą tańczyć, oraz w której odbędzie się program przygotowany przez komi-

Pracownicy w Restauracji De Mets Zastrajkowali Wczoraj



Widzimy powyżej grupę pracowników zatrudnionych w restauracji De Mets, Inc., którzy zastrajkowali wczoraj żądając lepszej płacy. Strajk trwał jedną godzinę. Po godzinie otrzymali wszyscy podwyżkę i rozpoczęli pracę na nowo zadowoleni i uśmiechnięci.

tuż jutro Tow. Scena Polska Wystawia Piękną Komedie p. t. "Damy i Huzary" Połowa Dochodu z Tej Imprezy Będzie Przenaczona Na Obóz Harcerski w Yorkville

W tej pięknej atmosferze odbędzie się pierwsza prawdziwa "Noc w Polsce", z której dochód jest przeznaczony na Fundację Kościuszkowską. Reprezentantem młodzieży w komitecie wykonawczym jest Franciszek Sulewski, były prezes Federacji Polskich Studentów. Wszyscy studenci, mający zamiar zarezerwować bilety na tę imprezę, niech się skontaktują z p. Sulewskim, pisząc na adres 2209 No. Damen ave. Członkowie i delegaci Federacji mogą zgłosić swoje rezerwy na przyszłym posiedzeniu Federacji, które się odbędzie we wtorek, 17-go marca o 8-jej wieczór w pokoju 106 Webster Hotel, 2150 Lincoln Park West.



Antoni Bednarczyk.

INTERESUJĄCA GODZINA RADIOWA

Z jeszcze większą popularnością spotkały się w ostatnich dniach sobotnie radiowe programy nadawane staraniem doktora Majchrowicza, który aby udoskonalić swój program i zrobić takowy informacyjno-pouczającym, dodał kontest pytań i odpowiedzi w którym to kontencie biorą udział goście na stacji, dwie osoby co sobotę wieczór wygrywają gotówkę za najlepsze odpowiedzi.

Oto reguły kontestu: Każdy kontestant wybiera z koperty pytanie na które musi dać odpowiedź jeżeli może. Każdy kontestant ma pięć pytań i osoba która poprawnie odpowie na największej pytań, otrzymuje pieniężną nagrodę. Są dwie nagrody pierwsza i druga. Każda osoba biorąca udział także w ten sposób dowiaduje się czy ma dobry głos radiowy.

JUTRO W "OAZIE" WIECZORNICA DLA JANA SASS'A

Jutro w sali OAZA, pod nr. 1250 Milwaukee ave., odbędzie się o godzinie 5-jej po południu wieczornica dla Jana Sassa, który jako "Chłop z nad Dunajca" dał się Polonii poznać jako ludowy poeta wychodziec.

Sass przez przeciąg lat kilkunastu napisał wiele wierszy, które ukazywały się we wszystkich prawie pismach polskich w Stanach Zjednoczonych. Wieczornica jutrzejsza zaznaczy się wyborną kolacją, przygotowaną przez p. Michalskiego, a następnie programem mów, śpiewów, tańców i monologów. Mowy będą tylko dwie: ob. F. S. Barcia i S. Piotrowicza. Mistrzem toastów będzie T. Boruń; program zagra W. Niedziałkowska. Ze śpiewem wystąpi p. Maria Piotrowicz i p. Karol Kosiński. P. Kosińskiemu akompaniować będzie p. Emilia Danek. Z tańcem wystąpi Danusia Kantor i tancerze ze Związku Klubów Małopolskich.

Amerikanin, bardzo ciekawa powieść z czasów Kościuski..... 25c Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

NIEMPRZYJACIEL REUMATYZMU Ból w rękach, nogach, krzyżach, a poza tym jakby mrowki, łuski — NIEZARADZAJCIE SIĘ! Należyliście wywrzcić na adres: SORKO, 900 N. Taylor Ave. — Oak Park, Ill. Telefon Village 5591

Anna Brzozowska. Od publiczności jedynie zależy, aby sukces materialny był godnym tej pracy i przyniósł zyski naszym Harcerzom. Zapraszamy całą Polskę w tę niedzielę do sali Trójcowa, przy Division i Cleaver ulicy, o 2:30 po poł., lub o 8:15 wieczorem na piękną, pełną humoru komedię p. t. "Damy i Huzary".



Anna Brzozowska.

A że będzie grana doskonale, najlepszym dowodem jest dobór aktorów, którzy biorą udział w przedstawieniu. Prócz naszych sił tutejszych, wystąpi gościnnie znakomita artystka z Detroit Karolina Kajakowska, kreująca rolę Orgonowej. Komitet teatralny, na którego czele stoi Helena Bednarczyk, czyni wszelkie starania, aby przedstawienie sztuki "Damy i Huzary" było naprawdę świetnym sztuki polskiej dla naszej Polonii. Artyści nasi poświęcają pracę swą bezinteresownie.

JARMARK PLACÓWKI 9-EJ STOW. WET. A. P. NA BRIGHTON PARK

Już jutro rozpoczyna się jarmark Placówki nr. 9 S.W.A.P., w sali ob. J. Wróbla, 3925 So. Kedzie ave. Jarmark rozpocznie się o godz. 2ej po południu wymarszem po dzielnicę z udziałem tamtejszych kupców i przemysłowców, i potrwa przez cały tydzień, w każdy dzień od godz. 7-jej wieczorem do godz. 12-jej w nocy. W każdy dzień wspaniały program muzyczny wokalny. Wystąpi

znany komik radiowy p. Tadeusz Kantor w roli Bartka Biedy, jak również Jan Piwowarczyk w roli Jabrańki i wiele innych sił ze świata artystycznego. Apeluje do wszystkich stowarzyszeń sąsiednich, placówek Stow. Weteranów Armii Polskiej, oraz całej Polonii o łaskawe przybycie na jarmark i życzymy, że wszyscy uświadomią sobie doskonale. — J. Foleczyk, prezes; B. Zubb, sekretarz.

Reguły Roberta, jak się prowadzi posiedzenia. Ceny podręcznik dla przesyłki grup i towarzyszy.....10c Dziennik Związkowy, 1406 08 W. Division St. Chicago, Ill.

WYCIEZKA DO POLSKI Na Uroczystość 3-go Maja

Okretem "Manhattan" Linii Amerykańskiej Wyjeżdża z New Yorku 21go Kwietnia

- Sprzedajemy sztykarty na wszystkie linie okrętowe. Wszelkie dokumenty potrzebne wyrabiamy za darmo.
- Wysyła pieniądze do Polski w dolarach lub złotych.
- Wymieniamy Kupony PKO. i 5% Pożyczki Konwersyjnej.

MILWAUKEE AVENUE NATIONAL BANK

MILWAUKEE AVENUE PRZY DIVISION ULICY

POŻYCZKI KONTA CZEKOWE KONTA OSZCZEDNOŚCIOWE

"Odnawiam swe "Goodwill" Używane Samochody tak jak bym sam miał nimi powozić!"

PODPIS Wasz PONTIAC Skład

DLATEGO "GOODWILL" UŻYWANE SAMOCHODY SĄ BEZ PLAMY, NIE SPRAWIAJĄ KŁOPOTÓW I SĄ PEWNE TAK JAK DOLAR

Gdybyście zobaczyli jak Wasz Pontiac skład dokładnie odnawia używane samochody, sądziłbyście, że przygotowuje go do własnego użytku. Reguluje i bada motor w umietyjny sposób... starannie reguluje hamulce... bada opony... faktycznie wykonuje się 21 oddzielnych czynności zanim samochód otrzyma słynną "Goodwill" karteczkę. Jednak za "Goodwill" używane samochody nie płacicie drożej — a jeżeli kupicie teraz, przekonacie się, że płacicie znacznie taniej! Pontiac składy zniżyły do ostateczności ceny wszystkich "Goodwill" używanych samochodów, by wyprzedzić je proporcjonalnie do nadchodzących samochodów przyjeżdżających przy sprzedaży nowych samochodów. Przeczytajcie w dziale drobnych ogłoszeń naszego pisma okazje "Goodwill" tanioci ogłaszane przez Pontiac składy. Wybierzcie samochód najodpowiedniejszy dla Was — i udajcie się zaraz do składu który go ogłasza! Nie zwlekajcie ani chwili, bo kto inny może Was wyprzedzić!

PRZECZYTAJCIE W DZIEJSZYM DZIELE DROBNYCH OGŁOSZEŃ Specjalne "Goodwill" Tanioci

"GOODWILL" UŻYWANE SAMOCHODY sprzedają tylko AUTORYZOWANE PONTIAC SKŁADY "Udajcie się do Najbliższego Pontiac Składu"

ZJAZD FEDERACJI KUPIECTWA POLSKIEGO ODŁOŻONY

Odbity w miesiącu kwietniu ub. r. pierwszy ogólny krajowy zjazd kupców i przemysłowców polskich w Ameryce uchwalili, że następnym zjazdem powołanej wówczas do życia Federacji Zrzeszeń Kupieckich ma się odbyć w mieście Detroit, w miesiącu maju 1937 roku. Gdy prezes Federacji pan Bolesław Filipiak przygotowywał orędzie zwołujące zjazd do Detroit na miesiąc maj, nadeszła rezolucja z Detroit od Okręgu I-go Federacji, z prośbą o odłożenie zjazdu do 1938 roku. Motywy: 1. Krótki czas na zebranie funduszy na urządzenie zjazdu, 2. Federacja jeszcze nie utrzymała się dostatecznie, by mogła ryzykować zmiany w zarządzie i siedzibie. Zarząd nie miał władzy na odroczenie zjazdu do 1938 roku.

marca zależy w wielkiej mierze dalszy zasięg prac przyszłych Polskiego Stowarzyszenia Społecznego. Wszyscy bez wyjątku powinni pojechać do Sherman w dniu 30-go marca. Za dolara wstępu spędzić miłe chwile na doskonałej zabawie w doborowym towarzystwie i jednocześnie wesprzeć wydawnie wielką sprawę dobroczynności Polskiego Stowarzyszenia Społecznego.

Z Phoenix-Harvey, Ill.

Zawiadamiamy wszystkich członków Tow. św. Józefa Gr. 1980 Z. N. P., iż kwartałne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 14-go marca w sali ob. J. Szmatowicza nr. 15609 Halsted ul. Początek o godz. 2-jej po południu. Ze względu, iż jest wiele ważnych spraw do przeprowadzenia a między nimi sprawa obrotu 20-lecia założenia naszej Grupy i Towarzystwa w wszyscy członkowie powinni się stawić. Obecność każdego jest pożądana. Również przypomniamy, iż Tow. nasze ma wspólną spowiedź w sobotę, a w niedzielę wspólną Komunię św. o godz. 8-jej rano. Wszyscy już muszą być zebrani w sali szkolnej z oznakami 15-cie minut przed godziną 6-mą i stać w szpalerze wyrozumy do kościoła. Prosimy wszystkich o wystąpienie jaknajliczniej. — Michał Pasek, prezes; Jan C. Sarna, sekret. prof.

ZABAWA NAJMILSZA W SEZONIE, TO BAL STOW. SPOŁECZNEGO

Uczestnictwem Swym Wesprzyjcie Dobrą Sprawę!

Do pierwszych po okresie Wielkiego Postu zabaw należy bal dobroczynny Polskiego Stowarzyszenia Społecznego — The Polish Welfare Ass'n. Bal ten odbędzie się w pierwszy wtorek po Wielkanocy, tj. 30-go marca, na wielkiej sali balowej (Grand Ballroom) hotelu Sherman, w śródmieściu. Będzie to niezawodnie jeden z najmilszych balów Polonii w sezonie wiosennym. Bo prócz zabawy tanecznej przy dźwiękach doborowej orkiestry p. Sylwestra Kłosowskiego, — uczestnicy będą mieli przeświadczenie, że przez udział swój pomagają wielką sprawę dobroczynności polskiej w Chicago. Doroczne bale dobroczynne Polskiego Stowarzyszenia Społecznego zawsze cieszyły się dużą frekwencją i mają ustaloną renomę, jako zabawy pierwszorzędne. Tegoroczny bal powinien zgromadzić daleko więcej uczestników, niż za lat poprzednich. Po pierwsze, wstęp wynosi tylko dolara od osoby; drugie, strój jest dowolny i nie potrzeba się zbytnio kłopotać o wieczorowe suknie balowe ani o garnitury "formalne"; po trzecie, będzie to jedna z najlep-

CZYTAJCIE "DIENNIK ZWIĄZKOWY"

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE HOME BANK BONDOW Zebrań właścicieli bonów na Rams Apartments, 3232 Polnac Ave., odbędzie się jutro, w niedzielę, o 11 rano w domu A. Fein, 1344 N. Kedzie Ave., Tel. Belmont 3271.

DR. O'CONNELL DENTIST

NISKIE CENY DOPÓKI ZAROBKI SĄ MAŁE

PLACIE PO SI TYGODNIOWO DR. O'CONNELL 232 SOUTH STATE ST.

ABY WŁOSY ROSŁY

Używajcie OLO na świeżych, łupież i wypadanie włosów. Zamierzając, zaspasane komórki włosowe potrzebują do uwolnienia się od łupieżu i od odżywienia ich tak by znów działały normalnie. Suche, łuszcząca się, swierzbiąca i często podrażniona powierzchnia czubka głowy wskazuje na normalny stan zdrowia. Jest zupełnie gwarantowane.

OLABINA gnie przysiężkę. Latawo jest 1-tygiem. Trójkąta 1-uncjowa but e i k 25c 8-uncjowa but eka 81.25c

OLO LABORATORY S. H. Wojciechowski (Wynalazca) 3806 N. Sawyer Avenue, Dept. 2-A, Chicago, Ill., U. S. A.

TERAZ NA WYSTAWIE the Plus-Powered KELVINATOR



FAKT 1 Nowy Kelvinator posiada większą Siłę. Posiada dwa razy większą zdolność chłodzenia niż inne dobrze znane lodówki o tej samej wielkości.

FAKT 2 Nowy Kelvinator jest codziennie w ruchu tylko przez połowę czasu — a podczas reszty czasu utrzymuje niską temperaturę weale nie zużywając prądu.

TYLKO 90¢ Tygodniowo Kupi Kelvinator

PLUS-POWERED Kelvinator

ZMNIEMAJA KOSZT LEPSZEGO ŻYCIA

DARMO! "KELVIN HOME" KSIĄŻKA Zobaczcie kompletne plany — ilustracje przyrządów domowych — i dokładne specyfikacje Kelvin Domu, w tej kompletnej, 36-stronicowej, ilustrowanej książce. Dostaniecie ją darmo! Przyjdźcie dzisiaj po egzemplarz!

- Udajcie się Do Jednego z Tych Składow w Polskich Dzielnicach
- Schwank Furniture 3701 W. 26th St. Chicago — Lawndale 8580
 - Guaranteed Electric 2876 W. 22nd St. Chicago — Rockwell 3333
 - American Radio 6511 S. Halsted St. Chicago — Normal 0666
 - Polonia Sewing Machine Co. 1062 Milwaukee Ave. Chicago — Humboldt 4669
 - Ace Utilities Co. 2630 Milwaukee Ave. Chicago — Albany 6111
 - Pachman Utilities 2405 S. 52nd St. Chicago — Cicero 34
 - Grant Works Fair 5011 W. 14th St. Cicero — Cicero 734
 - Peoples Radio Store 4817 S. Ashland Ave. Chicago — Boulevard 7733
 - Charles Welter, Inc. 440 Washington St. Gary, Ind. — Gary 2-6363
 - Home Equipment Co. 5455 1/2 Hohman Ave. Hammond, Ind. — Hammond 3455
 - L. Schoenberg Hardware 714 Chicago Ave. East Chicago — East Chicago 1664
 - Blenz Radio Sales 3715 Main St. East Chicago — Indiana Harbor 842
 - Straight Radio & Refrigeration 3460 Michigan Ave. East Chicago — Indiana Harbor 111
 - Western Radio & Appliance 3837 W. 26th St. Chicago — Lawndale 4473
 - 6019 W. Cermak Rd. Cicero 2298

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

SPORTS AND SOCIAL ACTIVITIES

IZZIES, FAUNTS RENEW CAGE CITY SERIES RIVALRY SUNDAY

TWELVE TEAMS OPEN SIX-DAY BIKE RACE MONDAY AT STADIUM

Lorraine Ingalls, the "I Will Girl" and queen of Chicago's one hundred year jubilee, will fire the starting gun in Chicago's thirty-seventh International six-day bicycle race in the Stadium Monday night.

All the six-day bike riders arrived in town yesterday and will work out on the Stadium saucer today.

With the teams that finished one, two, three in the New York six-day grind, Chicago fans are sure they will see a great race here.

PYZIK ROLLS 668 SERIES IN FAUNT KEG LEAGUE RACE

Pyzik turned in games of 668 and 668 in the games of 668 — to pace the Orlowski P. W. team to two triumphs over the league-leading Northwest Sport Shop of the Fauntleroy Society bowling league.

Other 2-game winners included the Oza Cateters who checked the Oza Cateters, who checked the Oza Cateters, who checked the Oza Cateters.

Table with 2 columns: Name, Score. Lists names like Orlowski P. W., Olszewski, and scores.

Table with 2 columns: Name, Score. Lists names like Orlowski P. W., Olszewski, and scores.

Table with 2 columns: Name, Score. Lists names like Orlowski P. W., Olszewski, and scores.

ECKHART PARK TO OPEN 2-DAY FAIR THURSDAY NIGHT

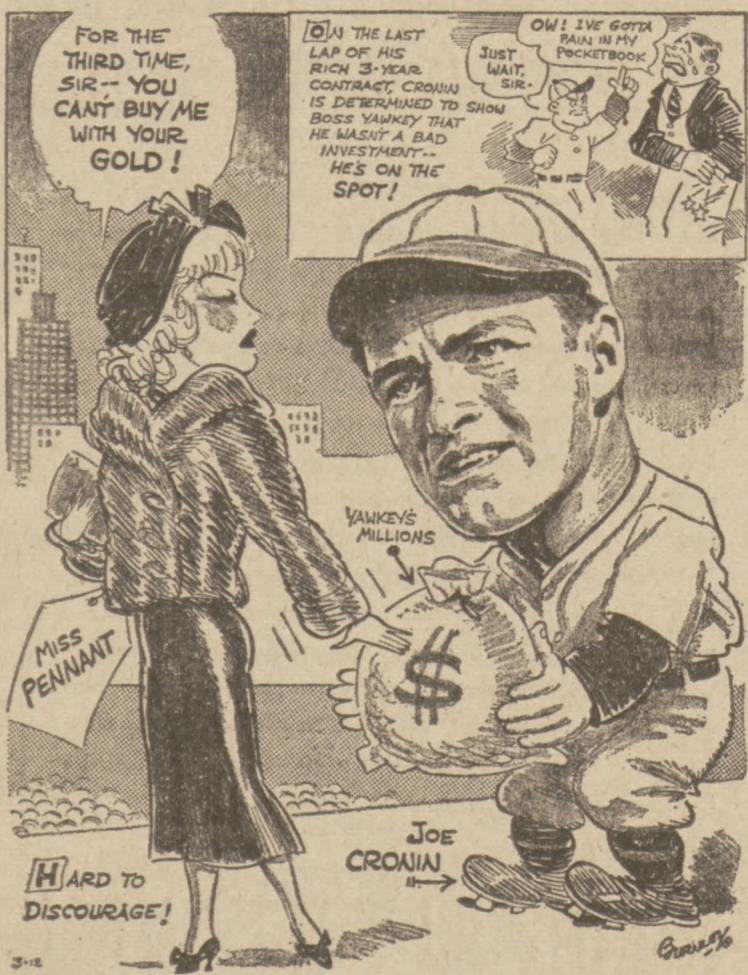
Anthony De Julio, director of Eckhart Park, has announced that the local Park, located at Chicago ave. and Noble st., will stage a two-day fair in its Fieldhouse starting Thursday evening, March 18, and terminating the following night.

During these days the following attractions will be presented: CIRCUS—Twenty to thirty-five members of the gymnasium groups will burlesque as clowns, horses, clowns and acrobats.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO. COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS

MANUFACTURERS OF JACKETS THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

MONEY AIN'T EVERYTHING



Joseph Cronin, handsome boss of the gold-plated Red Sox, is very much on the spot this season.

Last year the Sox were touted as pennant contenders, but despite all the bucks behind them, they failed to finish in the first division.

The Red Sox supporters are not predicting a pennant as blithely as they did last spring. Sadly disillusioned, the Beantown boys are still hopeful, but prospects are none too bright.

Lublins, Dianas Place Two On Women's All-Star Team

The champion Lublins and Dianas place two players apiece on the 1936-37 All-Star women's team of the Northern P.N.A. Basketball league.

Dr. W. Clarke To Speak On Law Profession Tomorrow

The choice of a profession always is a problem. What to go into always is a difficult matter for young people to know and to decide.

COMBINATION HAS POWER

The above combination boasts a world of speed and scoring power according to the final records.

Youths of Young Poland Hold Skate Party Tomorrow

The Youths of Young Poland, Cr. 865 P.N.A. will hold a Roller Skating Party tomorrow at the Riverview Park Roller Rink.

SAINTS EAGER FOR CHANCE TO AVENGE SETBACK OF 1934

Lublins Oppose Cicero; East Chicago Meets Craftsmen Five

Chicago P. N. A. basketball series of the most bustling sort will be on display at the Trinity gym, Division and Cleaver sts., Sunday night when the St. Isidore (South) and Faunts (North), arch-foemen for several years, clash in one of the three quarterfinal games involving Faunts and South League quintets.

THRILLER FORECAST

The Izzies-Faunts contest promises to be one of the most sparkling in City series history. The Saints lost only 2 games in 12 and the Cordials 4 in 14.

IZZIES ON METTLE

This Sunday the Izzies, a sadder and wiser coterie of cagers, will be on their mettle when they line up against a supposedly inferior Faunt combination.

Cicero Beczki Cagers To Stage Dance Friday Nite

The Cicero Maciejewski Beczki basketball team of the Southern P. N. A. league will present a St. Joseph's dance Friday night, March 19, at the Polish Turner Hall, 48th ct. and 29th st.

Kelly Tigers To Present Request Dance April 4th

Ed Earl and his Crayton Club orchestra, featuring the charming personality of Miss Lorraine Voss, vocalist, will furnish popular dance arrangements during the Request Dance of the Kelly Tigers P.A. on Sunday night, April 4th.

John Rock Triumphs In Holstein Boxing Show

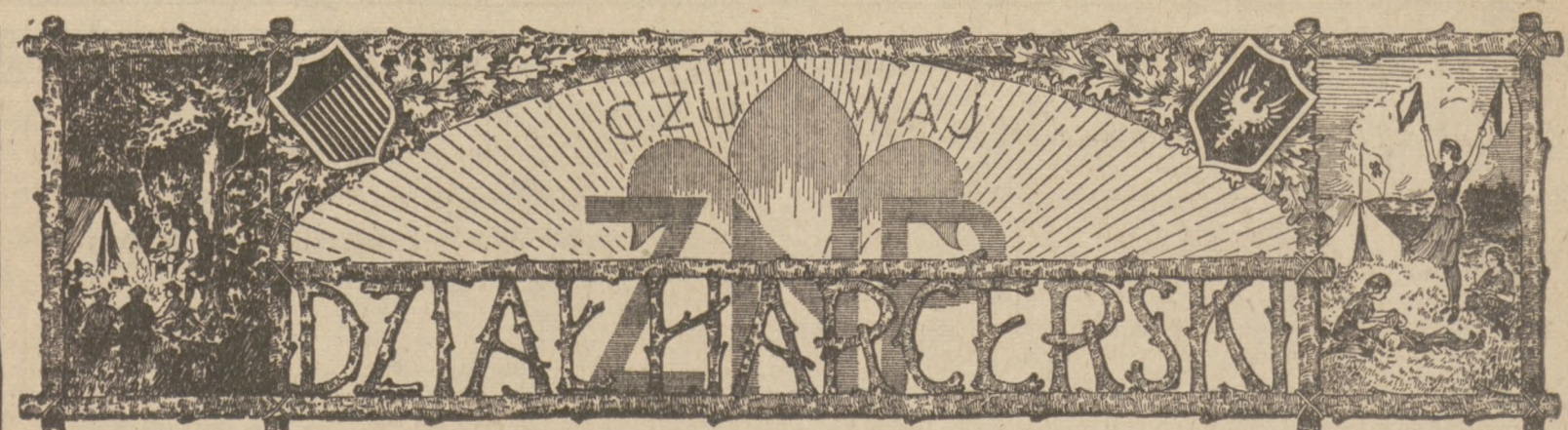
A capacity crowd at Holstein Park saw John Rock defeat Kid Preen in a five round windup. The superior strength and ability of Rock was too much for Preen.

Michaliks Score 26 to 25 Win Over Blues Quintet

In a tight, rough game the Michaliks R. P.'s came out victorious over the Blues quintet at N. U. S. by a score of 26-25.

Kelly Tigers Tie Keg Series With Squadmen

The Kelly Tigers in a return match beat the 29th District Squadmen, 2-1, at Stack and Ryan Alleys.



MOC PRZYSIĘGI

— Pójdę tam także, zobaczę, przypominę sobie... Lecz nie! czas zapomniać o tej dziesięćdziesiątce, dośg gonnych kolan... Zresztą obiecałem kołogom, że dziś wieczorem idziemy do kawiarni... No, ale wreszcie to nie ucieknie, a uroczystość taka w Miódowej Grocie rząd roku podobno... Uszedł kilka kroków i przystanął. Wzruszył ze sobą... Wreszcie poszedł wolnym krokiem d do domu, by przebrać się do drogi.

Zapalono wielkie ognisko. Buchnęły wysoko płomienie, rzucając blask szkarłatny na twarze harcerzy i na ściany doliny. Hufiec harcerski stanął w szeregach. Na front wystąpił ci, który dzisiaj miał przyrzec wiano... Prawu harcerskiemu. Na ten właśnie moment nadszedł Jerzy. Stanął z dala, jakby zawstydzony. Nie zbliżył się do ogniska. Cisza ogromna zalegała obok niego...

Wskazywał na wielkość przysięgi, której łamać harcerzowi nie wolno. Zagrzewał do trwania niezachwianego pod sztandarem harcerskim. W ciszy, w której słychać był tylko lekki szelest sztańców i syk ognia, rozległ się głos przyrzekającego: "Mam — szczerą — wolę..."

Wicher zalał zerał się w płeszcach akademika. Ból szarpający, wstyd i żal. W duszy powstał jakiś krzyk, w którym ból i żal mieszał się z tęsknotą za czerem, co tracić się zaczęło: "Nie, nigdy! nigdy nie poruczę was, bracia moi!" Uciekł daleko w głąb doliny, bojąc się być widzianym. Łzy zaczęły spływać po jego twarzy.

Tymczasem drużyny usiadły już wokół ogniska i rozpoczęły się pieśń. Jerzy, odzyskawszy nieco spokoju, słuchał znanych melodii harcerskich. Lecz działo się z nim coś niezwykłego. Coś się waliło — a na grzech stawał nowy gmach. Gmach sławoty charakteru, budowany wola i pragnieniem ideału harcerskiego. A gdy po skończonej gawędzie w ciszy wieczornej rozesała się przedcudna pieśń na powitnie nocy: Idzie noco, słońce już... zerał się Jerzy, wyprostował "na baczność", a podniósłszy twarz ku gwiazdom i sztandaram, wyzłoczonemu płomieniem ogniska, przyrzekł po raz wtóry: "Mam — szczerą — wolę".

Faunt Bowling League Holds Meeting Tomorrow

On Saturday, March 6, Lewis Institute Polish Club members ceased burning the night oil in pursuit of their studies and relaxed long enough to collaborate with relatives and friends of the Kosciuch family to spring a surprise birthday party upon Edmund Kosciuch at the home of his parents Mr. and Mrs. Kazimierz Kosciuch, 4017 Potomac ave.

El Dorado Club Presents Frolic St. Joseph's Day

An oasis in the desert, that's what St. Joseph's Day means to most of us pleasure lovin' gals and boys who perform must sit at home and still our twitching feet during Lent.

John Rock Triumphs In Holstein Boxing Show

A capacity crowd at Holstein Park saw John Rock defeat Kid Preen in a five round windup. The superior strength and ability of Rock was too much for Preen.

Michaliks Score 26 to 25 Win Over Blues Quintet

In a tight, rough game the Michaliks R. P.'s came out victorious over the Blues quintet at N. U. S. by a score of 26-25.

Kelly Tigers Tie Keg Series With Squadmen

The Kelly Tigers in a return match beat the 29th District Squadmen, 2-1, at Stack and Ryan Alleys.

"DAMY I HUZARY"

Wspaniała komedia w 3-aktach Aleksandra Fredry, będzie grana już w tę niedzielę, t. j. 14-go Marca w sali Trójcowa przy Division i Cleaver ulicy o 2:30 po poł. i o 8:15 wieczór. Przedstawienie to jest urządzone przez artystów z Towarzystwa Scena Polska, z którego połowę dochodu przeznaczone jest na Obóz dla Harcerzy przy Związku Narodowym Polskim.

Z. Kazimierzowa i Dobrego Pasterza

Zawadziamy, że następną lekcja harcerska odbędzie się w środę, 17-go marca, o godz. 7-mej wieczór w sali Białego Orła, 1618 W. 17-ta ulica.

APEL DRUŻYNY HARCERSKIEJ GRUPY 607 Z. N. P.

Zawadziamy, że następną lekcja harcerska odbędzie się w środę, 17-go marca, o godz. 7-mej wieczór w sali Białego Orła, 1618 W. 17-ta ulica.

Baczność, Dobosze i Trębacz Przy Gminie 41 Z. N. P.

Ćwiczenia doboszy i trębaczy przy Gminie 41-ej Z. N. P. odbywają się co poniedziałek w świetlicy harcerskiej przy 2028 Carver ulicy.

Baczność, Grupa 1525 ZNP.

Niniejszym zawiadamiam, iż ćwiczenia działy harcerskiej grupy 1525 odbywają się co czwartek w szkole parafialnej 123ej i Parnell Avenue.

Baczność, Gmina 23 Z. N. P.

Zawadziam, że zbiórka drużyny żeńskiej biorącej udział w lidze "siatkowej" Okręgu XII Z. N. P. odbędzie się w sobotę, dnia 13-go marca, w sali parkowej Bessemer, o godzinie 6-ej wieczorem punktualnie — zaś w niedzielę, dnia 14-go marca, zwołuje wszystkich na zbiórkę do domu mego (8940 Baltimore) na godzinę 12-tą w południe.

Z Pullman, Ill.

Upierzejmie zawiadamiam, że posiedzenie Kola Przyjaciół Harcersstwa przy Gminie 34-ej odbędzie się w poniedziałek, dnia 15-go marca b. r., o godz. 7-ej wiecz., w sali pnr. 32 E. 119 ul. Natomiast posiedzenie Komitetu Harcersstwa Gminy 34-ej odbędzie się w tej samej sali o godzinie 8-ej. Proszę o punktualne przybycie. — Czuj! Jan Zelmatzki.

Baczność Drużyna Doboszy i Trębaczy Gm. 41 Z.N.P.

Zawadziam, że następną lekcja drużyny doboszy i trębaczy odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem w świetlicy harcerskiej.

"POTĘGA MIŁOŚCI"

Nowości Dziadka Gawędy Antoni Bednarczyk, Kierownik Śpiewu Zosi Zydanowicz 1166 Milwaukee Ave. Armitage 2602

Table with 2 columns: Name, Record. Lists names like Kocieliska, Ginter, Kallaz and records.

Table with 2 columns: Name, Record. Lists names like Kocieliska, Ginter, Kallaz and records.

Koncert Kościelny w Par. Św. Józefa w Chicago Heights, Ill., 21-go Marca

Okazją Do Tej Imprezy Będzie Uroczystość Poświęcenia Nowego Organu

W niedzielę, 21-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się koncert religijny w kościele św. Józefa w Chicago Heights, Ill. Najpierw odbędzie się poświęcenie nowego organu, której to ceremonii dokona ks. prałat Tomasz P. Bona, po czym nastąpi koncert. Na całość programu złożą się następujące numery:



Ks. Stanisław Doberstein, Probosczy Parafii Św. Józefa w Chicago Heights, Ill.

1. Chór św. Cecylii (męski) pod dyr. p. Jana Skonieczki; 2. Chór św. Cecylii (żeński) pod dyrekcją Siostry M. Wincenci z Zgromadzenia św. Franciszka M. B. Nieust. Pomocy z St. Louis, Mo. (oba chóry miejscowe); 3. Chór mieszany, złożony z 75 osób z parafii Niepokalanej Poczęcia N. M. P. z South Chicago, pod dyrekcją p. F. Szpajera; 4. Kwartet z parafii św. Agnieszki z Chicago Heights, Ill., pod dyrekcją

SUKIENKI Z ZAKIETEM



Marian Martin Modelko Nr. 9112

Jeżeli waz budżet nie pozwala na nabycie wiosennego kostiumu z zakietem, zrobicie sobie same ten śliczny kostium tanim kosztem, a napewno będziecie zadowolone. Kostium ten można zrobić z miękkiej gładkiej krepy lub z drukowanego jedwabiu. Zakiet od tego kostiumu można nosić także z innymi sukienkami.

Modelko Nr. 9112 można zamawiać tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44 i 46. Na wielkość 36 potrzeba 6 1/2 39-calowego materiału. Cena modelki 15 centów znaczkiem pocztowym.

MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW WIOSENNYCH Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie najnowsze fasony dla kobiet w każdym wieku — na sukienki do mody, do pracy, do biura, do sportu, dla panny młodej, dla podlotka na zabawy, odzież dla dzieci. Uzupełniają fasony: opisy najnowszycy materiałów i galerii damskiej. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMOWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....
Ulica.....
Miasto.....
Stan.....
Rozmiar Modelki (size).....
No. Modelki.....
Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniaj na inne

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Sprawa Średniej Szkoły Bowen Odbita Się Głośnym Echem w Radzie Miejskiej.—Komitet Oświaty Gm. 23 Zwoluje Masowy Wiec.—Pryncypał i Para Nauczycieli Przeniesieni.—Stanowisko Komisarza Majewskiego.

Polonia w dzielnicy South Chicago długo czekała cierpliwie, co Rada Szkolna miasta Chicago uczyniła ze średnią szkołą Bowen, do której uczęszcza przeszło 50 procent polskich dzieci. W szkole tej brak jest nawet najniezbędniejszych rzeczy, brak pomieszczenia dla około czterech tysięcy studentów i studentek, nie ma odpowiedniej sali gimnastycznej i stosunki sanitarne pozostawiają bardzo wiele do życzenia, ciasnota i niewygoda. Budki pobudowane koło szkoły, w których dzieci zmuszone są uczyć się, nadają się co najwyżej na małe składnie ciepła. Szczury panują w nich niepodzielnie i niejednokrotnie dzieci muszą ploszyć te nieprzyjemne gryzonie.

Cierpliwości przebrała się miarka, i sprawę szkoły Bowen wzięto pod rozwagę na ostatnim posiedzeniu Gminy 23ej Z. N. P. Pierwszym, który poruszył obywateli polskiego pochodzenia do akcji, był dr. H. J. Urbanowicz, który na posiedzeniu Gminy przedstawił delegatom nader wyraziście obraz marnych stosunków panujących w szkołach publicznych w So. Chicago. Gmina uchwała swą polecała Komitetowi Oświaty sprawę średniej szkoły Bowen

Ważne posiedzenie Gr. 887 Z. N. P. W niedzielę, 14 marca, o godz. 10 po południu w sali ob. Urbańczyka odbędzie się ważne posiedzenie Tow. Sokół Polski im. S. Czarnieckiego, Gr. 887 Z. N. P. Wszyscy członkowie proszeni są o liczną przybycie, gdyż będą omawiane sprawy balu, który odbędzie się 25go kwietnia, w sali Urbańczyka, i pikniku, który zostanie urządzony w uroczym ogrodzie przy 116ej i Homan ul., w niedzielę, 27go czerwca. Przedmiotem obrad będą również inne sprawy, jak obchód, etc.

"Dziel i rządź". Niektórzy, więcej obeznani z ruchem robotniczym, powiadają, iż fabrykanci pod płaszczykiem imienia Tow. Sokół Polski im. S. Czarnieckiego, Gr. 887 Z. N. P. Wszyscy członkowie proszeni są o liczną przybycie, gdyż będą omawiane sprawy balu, który odbędzie się 25go kwietnia, w sali Urbańczyka, i pikniku, który zostanie urządzony w uroczym ogrodzie przy 116ej i Homan ul., w niedzielę, 27go czerwca. Przedmiotem obrad będą również inne sprawy, jak obchód, etc.

W radzie miejskiej. Sprawa szkół była przedmiotem obrad na jednym z posiedzeń rady miejskiej. Również w Radzie Miejskiej, rezolucja Gm. 23ej narobiła huk nie mały. Medrzy z rady, sądząc, iż najlepiej rozwiązać sytuację szkół scutchnicagogich, jeżeli pryncypał i niektórych nauczycieli przeniosła na inne stanowiska, a w ich miejsce przysła nowych — i uspokajał nie tylko Gminę, ale wszystkich tych, których dzieci uczęszczały do szkół. Przeniesiono natomiast do innej szkoły pryncypała Williama Mc Coy, a jego asystenta Williama H. Collipsa z zamianowano profesorem w szkole Tilden High, zaś panią Kate Wolfe, sekretarkę jego, posłano do innej szkoły. Widocznie posiadano ich o współdziałanie z Komitetem Oświaty Gm. 23ej, chociaż trójka ta nie miała nic wspólnego z działalnoscia komitetu.

Tego rodzaju postąpienie Rady Szkolnej nie rozwiazało wązła gordyjskiego, bo chociaż zmieniono kierownika szkoły — stosunki nie uległy najmniejszej zmianie. Obywatelom, a ojcóm dzieci uczęszczającym do powyższych szkół nie chodzi o zmianę fakultetu, ale o stanowcze ulepszenie w klasach, o zaprowadzenie koniecznych udogodnień.

Stanowisko komisarza Majewskiego. Jak wszyscy wiemy w składzie Rady Szkolnej zasiada nasz rodak Bernard Majewski, który drowi Urbanowiczowi odpowiedział telefonicznie, iż szkoła Bowen nie może trzymać na razie specjalnej opieki i zdanem jego nie myśli wcale wtrącać się w postępowanie Rady. Widocznie obojętnym mu jest, iż do szkoły Bowen uczęszcza około dwa

Jeżeli chcesz na święta dostać dobre trunki krajowe lub importowane albo piwo wyborne — najlepiej kupisz je w Polskiej Kwaterze — u Fr. Rybickiego, pnr. 8736 Commercial Ave. Ma na składzie wódki Baczewskiego z Lwowa, Kantorowicza z Poznania i piwo z Polski.

Psy znouw grasują. W dzielnicy So. Chicago w ostatnich paru tygodniach zanotowano kilkanaście wypadków pokąsania, dziećmi przez wależające się psy po ulicach. Począyna się powtarzać fala, jak to miało miejsce roku ubiegłego. Właściciele powinni swe psy trzymać na uwięzi lub też założyć im dobre kagańce. Ostatnio został pokąsany przez psa 10-letni Norman Masiewicz.

SPINDER COAL CO.

Polski Skład Węgla
8571 Baltimore ul.

Najlepsze gatunki węgla i koksu po nader niskich cenach. Mamy na składzie cement, plaster i inne materiały wchodzące w zakres murarski i placjarski.

Bardzo Ważna Uwaga!

Oszczędność jest pierwszym warunkiem do ogólnego dobrobytu w Kraju, to też Rząd aby wzbudzić zaufanie ludu zorganizował FEDERALNE SPÓŁKI, gdzie można stałe i bezpiecznie oszczędzać od 50c miesięcznie i więcej.

Akcie każdego członka DO SUMY \$5,000.00 zabezpieczone w Federalnej Agencji Zładu Stanów Zjednoczonych.

Ostatnia Dywidenda Wypłacona 4%

Kto wprawier zacznie oszczędzać, lepiej wyjdzie, bo nie odczuje jak po trochu złoży dużą sumę.

MAMY ZAWSZE GOTOWE PIENIĄDZE NA POZYCZKI NA ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY.

Po informacje i bezpłatne broszurki, udajcie się do:

CALUMET FEDERAL SAVING AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO

W BIURZE BRACI WALCZAK,
Pod Nr. 8905 Commercial Avenue

Składki na Obóz Harcerski

Do domu pp. S. Kubiak, zam. pnr. 8512 Colfax ul., zawiął rychli boćian i zostawił im hożą czercejkę. Również do domu pp. Fr. Matkoź, zam. pnr. 8435 Burley ul. zawiątał miły gość w postaci małej dziewczynki. Dumni rodzice zapowiadają wyprawę sute chrzciny.

Pani Dywan czuje się lepiej. Pani Maria Dywan, z pnr. 8539 Burnham ul., długoletnia czytelniczka Dziennika Związkowego, po nieco dłuższej chorobie czuje się znacznie lepiej, i jest nadzieja, iż wkrótce zupełnie wyzdrowieje, czego życzą jej wszystkie przyjaciółki i znajomi.

Uwolniona. Leokadia Kierska, zam. pnr. 8422 Mackinaw ul., która została aresztowana i stawiona przed sądem Trude jako oskarżona o zabranie \$27 z portmonetki pani Pearl Nawroczej, zam. pnr. 8414 Buffalo ul. w czasie wizyty u pani Teresy Gabryrak, została uwolniona z braku dowodów.

Pierwszy syn. W domu pp. Józefa i Władysławy z Nowakowskich — Jaroszewskich, zam. pnr. 8451 Burnham ul., radość niemiala, gdyż 3go marca urodził się pierwszy syn. Matka czuje się dobrze, jak również nowonarodzony, a ojciec postanowił wyprawić sute chrzciny, które odbędą się w niedzielę, 14go marca. Chrzestnymi rodzicami będą p. Jan Jaroszewski, brat, z panią Janiną Nowakowską, siostrą pani Jaroszewskiej. Przyjaciele złożyli gratulacje młodemu tatusiowi, a ten ich częstował wspaniałymi cygarami.

Tylko kłótnia... Doniesiono policji, iż rabus molestuje właściciela remizy i stacji gazolinowej pnr. 8500 Brandon ul. Policjanci przyjechali natychmiast, lecz napróżnie, gdyż właściciel Bernard Poturski, zam. pnr. 8434 Baker ul., oświadczył im, iż miał tylko sprzeczek z nieznanym mu mężczyzną, który co dopiero z remizy wyszedł.

Ukradli mu tabliczkę licencyjną. Adam Winiecki, zam. pnr. 8738 Exchange ul., powiadomił władze policyjne, iż skradziono mu tabliczkę licencyjną w zeszłą sobotę wieczorem z samochodu przed fabryką stojącego.

Szkola rzemieślnicza. Z nadziejami wiosny mają być rozpoczęte roboty przy budowie szkoły rzemieślniczej, która stanie przy 87ej i Anthony ul. Będzie to pierwsza szkoła tego rodzaju na południowej stronie miasta, której brak wielce daje się odczuwać. Z chwilą ukończenia szkoły Polacy powinni jak najliczniej się zapisywać i nauczyć się fachu, a łatwiej będzie im zarobić wyżej płace i wybić się na wyższe stanowiska.

Nagonka na automobilistów. Władze policyjne w South Chicago z polecenia zastępcy komisarza Prendergasta rozpoczęły nagonkę na automobilistów przekraczających prawa ruchu kołowego.

Akuratnie w czasie ostatniego trzęsienia ziemi, jakie zanotowano przed paru dniami w Chicago, urodził się syn pp. W. Eurich, zam. pnr. 2940 E. 90 ul.

Wszyscy pragnący zasięgnąć bliższych informacji w sprawie federalnego podatku dochodowego, niechaj się zgłoszą na pocztę przy 92ej i Exchange ul.

Uruchomienie transportacji autobusowej. Po wybrukowaniu 103-iej ulicy pomiędzy Torrence ul. a Cottage Grove, zostanie uruchomiona transportacja pasażerska od granic miasta i 106-iej ul. aż do Western ul. przez co ułatwi się komunikację na daleko wysuniętym odcinku południowej strony miasta Chicago. Autobusy będą przejeżdżać przez North Roseland. Robotę do wykonania otrzymała polska firma Braci Tadrowskich, właścicieli Central Teaming Co., z So. Chicago.

Podziękowanie. Komitet Szkoły przy Tow. Ogniwo, gr. 2735 Z. N. P., przez łamy poczytnego pisma Dziennika Związkowego, składa serdeczne podziękowanie sympytkom i przyjaciółom Polskiej Szkoły Dokszałcającej, za tak liczne pparcie zabawy w hooppee i Pinochle, która z wielkim powodzeniem odbyła się w zeszłą niedzielę po południu w sali Marquette Gardens. Komitet daje do wiadomości, że pierwszą nagrodę dostała Helena Czuprińska, druga M. Brodzińska, trzecią P. Predenkiewicz, czwartą M. Sobczyńska. — Za komitet: I. Masalska, M. Czerwczewska, Z. Szubka, J. Józwiak, S. Szopa, W. Jarońska i P. Ganczewska.

Szofer Obrabowany. Przedwczoraj dwa rabusie napadli na Władysława Janika, zam. pnr. 8330 Vernon ul., szofera fabryki cygar W. Bernatowicz Tobacco Co. pnr. 8605 Manistee ul., gdy przystanął w zaułku przy 118-iej ul. pomiędzy Sangamon i Peoria ul. w dzielnicy West Pullman. Rabusie zabrali mu \$200 w gotówce i cały zapas cygar, tytni i papierosów, jaki znajdował się na troku. Policja z Morgan Park poszukuje sprawców

TERAZ

Miejcie Lepsze Potrawy...
Więcej Czasu, Witamin, Smaku

KUPCIE NOWY NA R. 1937

AUTOMATYCZNY

Gazowy Piec Kuchenny

Oglądnicie Nowoczesny Automatyczny Gazowy Piec Kuchenny!
Rozkoszujcie się Smacznyimi Potrawami AUTOMATYCZNIE Gotowanymi!
Koniec Zgadywania! I Dodatkowej Pracy w Kuchni!

DOBRCZE ODLICZYMY ZA WASZ STARY KUCHENNY PIEC DOGODNY PLAN MIESIĘCZNYCH SPŁAT

Nowy na rok 1937 Automatyczny Gazowy Piec Kuchenny zabezpiecza przed nieudaniem się gotowania. Automatyczna kontrola daje w piekarniku taką temperaturę jaką chcecie. Gruba izolacja z kamiennych włókien zatrzymuje ciepło w piekarniku — i nie dopuszcza ciepła do kuchni! Posiadają one także nowe pospiesznie działające "broilers" smażące mięso dwa razy prędzej. A automatyczne zapalanie daje natychmiast każdą temperaturę, jaką zechcecie.

Oglądnicie dzisiaj Automatyczne Gazowe Piec Kuchenne w najbliższym Lokalu Wystawowym Peoples Gas.



ODCZYTY W Y. M. C. A. PRZY DIVISION ULICY

W Y.M.C.A. przy ul. Division odbywa się co niedzielę publiczne forum, połączone z odczytami i dyskusją oraz są wyświetlane piękne obrazy ruchome. Wydział Edukacyjny W. P. A., który urządza te odczyty dokłada staran by programy tych odczytów były interesujące, gdyż to najlepiej ślaga osoby zainteresowane na te odczyty. Na te odczyty proszeni są o przybycie wszyscy, a wstęp jest bezpłatny. W niedzielę 15 marca odczyty wygłosi znany ogólnie mówca dr. F. G. Ward, który omawiać będzie wszelkie

Z WEST PULLMAN

Tow. Obojczy Wolności im. Tad. Kościuszki, Gr. 1876 Z. N. P., odbędzie swie posiedzenie 14-go marca, o godzinie 2-jej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Upraszają się, ażeby wszyscy członkowie i członkinie stawili się na to posiedzenie, ponieważ ważne sprawy będą omawiane. — Józef Madosi, prezes; W. Mandasiewicz, sekr. prot.

"Nie Władek — on jest za stary!"

Najlepsze lata życia są od 45 do 65 roku — jednak zawsze widzimy ludzi w tym wieku, a nawet młodzieży, którzy dali się oprowadzić "Starości" — którzy z znużeniem i ogólnym wyczerpaniem mówią jako o konieczności.

Ala Wasza młodość zależy nie od przystych lat lecz od stanu zdrowia. — Setki ludzi którzy odczuwają utratę młodości — często bezrozumnie — którzy sądzą, że ich życie już przeminęło — przychodzi do Dra Nystula.

Po krótkim leczeniu, przepisaniem przez Dra Nystula, odzyskują dawną energię i zaufanie i znowu zaczynają czynne życie, powraca zdrowienie z życia i faktycznie dzieci Dra Nystula wypróbowanym metodem i skombinowanym zabiegom zyskują dzieśnię do dwadzieścia lat życia.

Dr. Nystul stara się pomagać naturze przywrócić ciału normalne zdrowie. Zabiegi, których koszt jest bardzo umiarkowany, nie sprawiają bólu, są bez lekarstw, bez chirurgii, bez niebezpieczeństwa. Można korzystać z leczenia jak w sanatorium, bez przerywania swych zawodowych obowiązków.

Zabiegi kosztują \$1 do \$2

Osobista Konsultacja

Dr. O. A. Nystul
Illinois O. P. Licencjat

Bezplatna

Sanowny Doktorze Nystul: Piszę parę słów w sprawie mojego leczenia. Doznałem nadzwyczajnej pomocy i sądzę, że spodziewa się Pan wiadomości ode mnie. Podczas pierwszej mej wizyty miałam kłopot z sercem, ale przychodząc dwa razy tygodniowo i poddając się zabiegom paniskich doktorów i pielęgniarzek po dziesięciu zabiegach uzyskałam pomoc.

Zyczliwa
Ella Fyle
726 Dewey Place
Chicago, Illinois

Dr. NYSTUL'S SANITORIA

Dr. O. A. Nystul and Associates

Następca Lindlahr Sanitarium
3952
N. Damen Avenue
obok Irving Park Blvd.
i Lincoln Ave.
Bittersweet 7100

Dr. Nystula Sanitoria, 3952 N. Damen Ave., Chicago
Proszę przysłać mi bezpłatnie i bez zobowiązania z mej strony nową Broszurkę "Ważna Wiadomość dla Wszystkich Chorobych."
Nazwisko.....
Adres.....
Z.G. 3-13-37

SKŁADKI NA POWODZIAN

LISTA 18

Z przeniesienia \$2,618.84
Gr. 1525, W. Pullman, Ill. 10.00
Grupa 280 5.00
Tow. Im. Stefana Żeromskiego, gr. 2475 10.00
Klub Brzeziński 5.00
Klub Parafii Lubzina 10.00
Klub "Wola Rogowska" 5.00
Gmina 75, Okr. XIII 25.00
Tow. Gwiazda Przyszłości, gr. 1532 5.00
S. J. Piotrowicz, skarbnik
United Real Estate Bld. 10.00
Tow. Nowa Polska, Gr. 736 10.00
Apollonia Fryczek, 4728 So. Ada St. 3.00
Kazimiera Rutkowska, 11716 Lowe ave. 2.00

Razem \$2,718.84

Sprostowanie: W liście nr. 12 Tow. Kr. St. Związku Chicago \$5.00. Nr. gr. był podany jako 20, ma być nr. 280. — W liście nr. 15, składka Tow. Polek Królowej Wandy \$5.00, numer grupy był podany jako 2323, ma być nr. 2423.

Kto następny?
Józef Spiker, skarbnik Z. N. P.

ZE STOW. DOBROCZYNNOSCI ZWIĄZKU N. P.

Do Członkii Komitetu Zabaw

Panie, wchodzące w skład Komitetu Zabaw Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP, a mianowicie: M. Majka, M. Rychowska, W. Zaklikiewicz, W. Dulak, L. Kwaśniewska, A. Zawojowska, L. Koscińska, W. Bettelewska, K. Kowalska, G. Madal, M. Jabłońska, M. Kulfewska, J. Rzewiska, H. Wasilewska, B. Kochańska, B. Dusik, M. Bryniczka, K. Modzelewska, B. Helkowska, M. Lulińska, A. Matura, W. Stefaniak, L. Perczyńska, M. Śmiłowska, M. Gawron, L. Raczyska, Gruszczyńska, Dembiak, M. Sakowska, Szczepańska, M. Rewers, Szczepaniak, Młyńska, B. Kostecka, Krakowska, Sowa, M. Rydzewska, Krawiec, Szulkowska, Postanowicz, raczą się stawić na bardzo ważne posiedzenie, jakie odbędzie się w niedzielę 15-go marca o godz. 3-jej po południu w sali posiedzeń Zarządu Centralnego ZNP, pnr. 1200 N. Ashland ul.

Do omówienia mamy sprawę wadzą kostkowo-karcianej, jaka wyznaczona została na dzień 28. kwietnia, a więc musimy poczynić odpowiednio przygotowania. — J. T. Szumkowska, przewodnicząca, Maria Czyż sekretarką komitetu.

(13—15)

Związek N. P. jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźstwa oraz wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jaknajprędzej.

Potrzeba Dzievcząt

Tylko w wieku od 16 do 35 lat

Z doświadczeniem lub bez doświadczenia w beauty culture. Teraz jest wiele więcej dobrej platynowej posad operatorok, zaradczą beauty shops i demonstratorek kosmetyków, niż może dostarczyć. Należcie do zawodu beauty culture, a dostaniecie stały, dobrze płatny posade. Złociście się do MR. STANLEY w ALLIED BEAUTY CIANS INST., Rm. 705 — 5 N. Wabash Avenue.

Z TOWN OF LAKE

Zabawa Kostkowa Stow. Domu Polskiego. — Bartek Bieda na Janowie. — Srebrny Jubileusz Tow. Koszynieców. — "Za Grzechy Ojca" Już Jutro. — Masowe Zebranie Piekarzy. — Echa z Turnieju Pinoklowego.

Baczność Filomeni.

Wzywa się członków Chóru Filomenów, aby zebraли się w niedzielę, dnia 14-go marca, o godz. 1:30 po południu w Domu Polskim im. Juliusza Słowackiego, gdyż stamtąd razem udadzą się wszyscy na północną stronę do klubu Nowe Życie na wspólną lekcję chórow dla przygotowania programu na Obchód Majowy. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie.

Echa z turnieju pinoklowego.

Ożywił się Dom Polski im. Jul. Słowackiego przez turniej pinoklowy, który ciągnie się już od szeregu tygodni i zakończy się dopiero 13-go kwietnia. Co wtorek stają do walki wytrawni gracze i dlatego rozrywki są nadzwyczaj ciekawe i interesujące. Wokoło każdego stołu grupuje się zbite koło kibiców i każde wyższe zaliczowanie, a potem rozegranie wspaniałej gry przyjmowane jest okrzykami i ogólną wrzawą. Wesoło więc jest co wtorek na turnieju pinoklowym i warto przyglądać się graczom, grze i swobodnej atmosferze, jaka obecnie panuje w Domu Polskim. W ubiegły wtorek zdobyli największą ilość punktów — Drap — 7680; Zabierek — 6510 i Hiezkowski — 5700. W przyszły wtorek nowa postyczka i nowy zwycięzca, mile spędzony wśród starych znajomych.

Jutro zabawa kostkowa Stow. Domu Polskiego.

Już jutro odbędzie się zabawa kostkowa i karciana Stow. Domu Polskiego na Janowie, w sali ob. Wiczecha, 4833 So. Throop ul., początek o godz. 2-jej po południu. Wiele pięknych i cennych nagród czeka gości. Cała Polonia proszona o przybycie.

Już jutro "Za grzechy ojca".

Piękna sztuka w 5 odsłonach pt. "Za grzechy ojca" odegrana zostanie jutro w sali Juliusza Słowackiego, 48a i So. Paulina ul., przez grono zawodowych aktorów pod kierownictwem pani Lydii Puczińskiej, nadawczyni na radio Górzni Słonecznej. Sztuka ma wiele silnych scen dramatycznych i o smutna jest na stosunkach życia małżeńskiego, więc interesująca, żywa i godna widzenia. Odbędzie się dwa przedstawienia — jedno o godz. 2:30 po południu, a drugie o godz. 8:15 wieczorem.

Masowe zebranie Piekarzy.

Dzisiaj o godz. 3-jej po południu odbędzie się masowe zebranie piekarzy z południowej strony miasta, z dzielnic — Wojciechowa, Annowa, Brighton Park, Town of Lake, South Chicago, Calumet City, Hammond, Hegewisch, Whiting, Indiana Harbor i innych, w sali Domu Polskiego im. Juliusza Słowackiego, 48 i So. Paulina ul. Tymczasowy komitet wydał odezwę, która powiada: Koledzy, czas już wielki, abyśmy się zorganizowali dla polepszenia naszych warunków pracy i plac. Nie pozostajmy w tyle z obrzynaną masą, świadomych robotników, zabierzmy się do czynu.

Po najpiękniejsze ślubne suknie i welony udacie się do polskiego sklepu p. n. Martha's Bridal Shoppe, 5012 South Ashland Ave.

Przedstawienie Tow. Gwiazda Zwycięstwa.

Wielkie przedstwie "Bartek Bieda w wojsku" urządziła Tow. "Gwiazda Zwycięstwa", gr. 1165 Z. N. P., w niedzielę, dnia 4-go kwietnia, w sali parafialnej św. Jana Bożego, 5129 So. Throop ul., o godz. 6:30 wieczorem. Cena biletu 50 centów. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Srebrny Jubileusz Gr. 1983 ZNP.

Tow. Koszynieców p. d. Tadeusza Kościuszki, Gr. 1983 ZNP, obchodzić będzie swój srebrny jubileusz w niedzielę, dnia 18-go kwietnia, w sali Pułaskiego, 4831-33 So. Throop ul., o godz. 6-tej wieczorem. Cena biletu \$1.00 od osoby. Wydana będzie wspaniała bankiet z bogatym programem, poczem odbędzie się zabawa taneczna.

"Ulicznik warszawski".

"Ulicznik warszawski", krotoczwilwa w I akcie, ze śpiewami i tańcami, w sali Domu Polskiego Juliusza Słowackiego, róg 48-jej i So. Paulina, o godz. 7:30 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Kalendarzyk Posiedzeń.

Tow. Grono Oświaty Narodowej, Gr. 2394 ZNP. odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 14-go marca, w sali ob. Sikory, 48-a i So. Marshallfield ave., początek o godzinie 2-jej po południu. Obecność wszystkich członków w pozadana. — Jan Siorek, prezes; S. Wengielewski, sekr. prot.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP. odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 21-go marca, o godzinie 1:30 po poł. w sali ob. Draniczarka, 4841 So. Racine ave.

Gniazdo Sokolic, Gr. 1141 ZNP. ma posiedzenie w środę, dnia 17-go marca, w sali ob. Wiczecha, 4833 S. Throop ul., o godz. 7:30 wieczorem.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa, Gr. 1165 ZNP.

odbędzie posiedzenie w niedzielę, 14-go marca, w sali Draniczarka, 4841 So. Racine ave., o godz. 1:30 po poł.

Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, Gr. 1192 ZNP. ma posiedzenie w niedzielę, 21-go marca, w sali Kozubowskiego, 4934 So. Loomis ul., o godz. 1:30 po poł.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 ZNP. ma posiedzenie w czwartek, 18-go marca, w sali Stow. Domu Polskiego, o godz. 7:30 wieczorem.

Tow. Huzarów Polskich, Gr. 1860 ZNP. odbędzie posiedzenie w niedzielę, 14-go marca, w sali parafialnej o godz. 1:30 po poł.

Tow. Koszynieców p. d. Tadeusza Kościuszki, Gr. 1183 ZNP. odbędzie posiedzenie w niedzielę, 14 marca, w sali Wiczecha, 4833 So. Throop, o 1:30 po poł.

Idealny Klub Pań, Gr. 2688 ZNP. ma posiedzenie we wtorek, 16 marca, w sali Sherman Park, o godz. 7:30 wieczorem.

Stow. Domu Polskiego odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, dnia 23-go marca, w sali własnej, o godz. 7:30 wieczorem. Uprasza się wszystkich delegatów i delegatek o przybycie, ponieważ jest wiele bardzo ważnych spraw do omówienia.

Cwiczenia harcerszy i harcerzek przy Gm. 122ej ZNP, odbędą się w czwartek i piątek o godz. 6:30 wieczorem w sali Sherman parku.

Po najlepsze i wygodne obuwie udacie się do Wład. Nowakowskiego nr. 5035 S. Ashland Avenue.

Posiedzenia Towarzystw w Domu Polskim im. Jul. Słowackiego.
Niedziela, 14-go marca — Tow. Jedność, Gr. 183 ZNP; Tow. Dzwon Zygmunta, Gr. 1979 ZNP.

Poniedziałek, 15-go marca — Chór Filomenów (lekcja śpiewu); Tow. św. Józefa, Gr. 440 ZNP; Tow. Teżca.

Wtorek, 16-go marca — Biblioteka i Czytelnia im. Jul. Słowackiego.

Środa, 17-go marca — Gniazdo Sokolic Nr. 37; Głos Polek Zw. Pol.

Czwartek, 18-go marca — Chór Filomenów (posiedzenie); Tow. Zwycięstwo Polski, Gr. 2184 ZNP; Chór Drużyna (lekcja śpiewu); Tow. Opoka, Gr. 987 ZNP.

Piątek, 19-go marca — Chór Lutnia (lekcja śpiewu).

Niedziela, 21-go marca — Tow. Króla Jana Sobieskiego, Gr. 298 Z. N. P.; Tow. Jana Zamojskiego, Gr. 304 ZNP; Tow. Bolesława Chrobrego Gr. 1577 ZNP; Tow. Wolne Polki.

Bankiet jubileuszowy

65ty Oddział Związku Międzyzwiązkowej na Ziemi Washingtona urządziła ban. iet jubileuszowy w niedzielę, dnia 23-go maja, w sali im. Jul. Słowackiego, 48ej i Paulina. — K. Smusiewicz, przew. Komitetu.

Tow. Town of Lake, gr. 2635 Z. N. P. odbędzie swe posiedzenie w sobotę, dnia 13-go lutego, w sali Juliusza Słowackiego. — Irena Tomal, sekr.

Legion Pań Oddział 14-ty przy Posterunku Town of Lake, nr. 7 P. L. A. W.

odbędzie swe regularne posiedzenie w poniedziałek, dnia 15-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali im. Juliusza Słowackiego, 48-a i Paulina ul. — K. Modzelewska, prezeska; C. Setko, sekr. prot.

"Tow. Wierność, Gr. 2671 ZNP.

będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro, 14-go marca, w sali ob. Sikory, 47 58 S. Marshallfield ul., o godzinie 1:30 po południu. W ciągu posiedzenia oddany zostanie piękny upominek, ofiarowany przez jedną z członkiń, przeto zaprasza wszystkie siostry do przybycia. Nadto bardzo ważne sprawy do załatwienia. — K. Spisak, prez.; M. Winiecka, sekr. prot.

Posiedzenie Demoklubu Pań.

Polski Reg. Dem. Klub Pań 14-jej Wardy odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dnia 15-go marca, w kwatery nr. 5115 So. Ashland, o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się wszystkie członkinie o przybycie z powodu wielu ważnych spraw jak również proszone są wszystkie panie, które chcą współpracować z organizacją demokratyczną. Po posiedzeniu wspaniała zabawa kostkowa. — M. Kłuczyńska, koresp.

Szkola Obywatelska.

Coraz więcej zgłasza się kandydatów do szkoły obywatelskiej, prowadzonej w kwatery Polskiego Reg. Dem. Klubu 14-jej Wardy, pn. 5115 S. Ashland ave. Lekcje odbywają się w każdą niedzielę, o godzinie 2-jej po południu. P. Stan, Kasprzyk udziela wszelkich informacji i wypełnia aplikacje bezinteresownie, a jego sposób uczenia jest bardzo zrozumiały i podoba się wszystkim tym, którzy uczęszczają na lekcje.

Sobota, 10 Kwietnia

"Catholic Juniors": zabawa taneczna w sobotę, 10-go kwietnia, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali Domu Związku Polek, 1309 N. Ashland ul.

STRAJK W FABRYCE CUKIERKÓW



Wczoraj wzbuchł nowy strajk siadany, tym razem w fabryce cukierków Fannie May, przy 220 W. Madison ul., w której jest zatrudnionych 150 pracownic. Pracownice zamknęły się na czwartym, piątym i szóstym piętrze w tejże fabryce i nie chcą ustąpić z miejsca, dopóki ich żądania o wyższe płace nie zostaną uwzględnione.

Apel Do Grup Przy Gminie 39-jej Z. N. P.

Szanowni Bracia i Siostry! Już prawie półtora miesiąca tylko dzieli nas do zakończenia Kontestu Werbunkowego wydanego przez Zarząd Centralny Z. N. P., który się rozpoczął 1-go października 1936 roku, a Kontest Wycieczkowy i będzie trwał do 30-go kwietnia, 1937 roku.

Oprócz rzetelnych nagród od Zarz. Centraln. ZNP., które były podane w pismach związkowych i w Okólnikach, Komitet Rozwoju przy Gminie 39-jej, na posiedzeniu, dnia 2-go marca b.r. polecił gminie uchwalić następujące nagrody dla organizatorów: 50c za pełnoletniego członka i 25c za małoletniego d'a tych, którzy zdobyli największe członków. Gmina 39-ta uchwaliła na polecenie Komisji Rozwoju, udać się z prośbą do Zarz. Centr. o przedłużenie Kontestu do 30-go maja b.r.

Więc do pracy Bracia i Siostry! Wykorzystajcie te kilka tygodni dla siebie, dla nowego członka i dla Związku Nar. Polskiego.

Dla ułatwienia zgłaszania się nowych członków do egzaminacji lekarskiej, podaje li się lekarzy z ich adresami i telefonami:

Dr. J. Siedziński, 4143 Archer ave., tel. Lafayette 3650.
Dr. F. Szymczak, 1720 West 47th St., Tel. Yards 2122.
Dr. S. J. Pluciński, 2325 So. Marshall, Tel. Lafallette 0442.
Dr. F. Wojniak, 4649 S. Ashland ave., Tel. Blvd. 3990.
Dr. L. A. Żeleziński, 1824 W. 47th St., Tel. Virginia 0017.
Dr. C. J. Sobierajski, 4171 Archer ave., Tel. Virginia 0224.
Dr. F. Sender, 1701 W. 35th St., Tel. Lafayette 6437.
Dr. A. S. Sampoliński, 1800 S. Ashland av., Tel. Canal 1724.
Dr. F. E. Strejsman, 5541 S. Carpenter St., Tel. Normal 3798.
Dr. F. J. Lownik, 1800 W. 47th St., Tel. Lafallette 1016.
Dr. E. T. Bartkowiak, 1757 W. 47th St., Tel. Yards 5344.
Dr. T. S. Pierzyński, 1725 W. 47th St., Tel. Blvd. 0271.
Stan. Mazur, sekr. Gm. 39.

Jutro Recytal Fortepianowy Panny Eleonory Krasny w Sali Kimball



Panna Eleonora Krasny

Jutro, w niedzielę, dnia 14-go marca, o godzinie 3-jej po południu, w sali Kimball, mieszczącej się przy bulwarze Jackson i Wabash ulicy, odbędzie się szósty roczny popis uczniów panny Eleonory Krasny, nauczycielki gry na fortepianie, prowadzącej swe studio w śródmieściu i na południowo-zachodniej stronie miasta.

Unia Polsko-Amerykańska. Muzyków Urządza Bal i Wieczorek Rozmaitości

Tradycyjny Bal w dniu św. Józefa urządziła Unia Polsko-Amerykańska Muzyków. Bal ten, połączony z Wieczorkiem Rozmaitości zapowiada się dobrze. Orkiestra dokonała składkę będzie się z dwunastu pierwszorzędnych muzyków, uniósł, którzy przygrywać będą ku zadowoleniu każdego i każdej z uczestników. Komitet również przygotował niespodziankę celem uroczniczenia Wieczorku. Prosimy przybyć do sali Atlas, 1436 Emma ulica dnia 19-go marca, b. r. — Początek punktualnie o godzinie 7-jej wieczorem. Zapewniamy, iż wszyscy wymienieni się zabawią. — Józef J. Juszak, korespondent.

Spółka Northwestern Wolna Od "Social Security Act"

Wydział "Federal Home Loan Bank Board" w Washingtonie poinformował polską spółkę budowniczą — pożyczkową "Northwestern", pod nr. 2364 North Western avenue, że spółka ta, z tytułu, że jest spółką federalną i należy do systemu Federal Home Bank System, nie jest podlegająca pod ustawę o planowaniu przyświadczenia, t. zw. Social Security Act. Zatem żaden z urzędników ani pracowników tej spółki nie płaci tego ubezpieczenia.

Kalendarzyk Posiedzeń

Sobota, 13 Marca

Tow. Synowie Wolności, Gr. 624 Z. N. P. odbędzie posiedzenie w sobotę, 13-go marca, w sali ob. W. Wojtasa, 13200 Baltimore ave., Hegewisch, Ill., początek o godzinie 7. wieczorem. Dużo ważnych spraw, przeto uprasza się wszystkich członków o przybycie. — Roman Nowak, prezes; J. Ball, sekr. prot.

Niedziela, 14 Marca

Tow. Polek Orzeł Wolności, Gr. 2095 Z. N. P. będzie miało swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 14-go marca, o 2-jej po południu, w sali ob. S. Dyman, 2459 So. Washtenaw ave. — B. Karpiarz, prezeska; A. Huropek, sekr. prot.

Wtorek, 16 Marca

Tow. Majora L. Idzikowskiego gr. nr. 2566 ZNP. — posiedzenie 16go marca o godz. 7:30 wieczorem w sali ob. Mondala, 1436 Cortez ul., dawniej Emma. — J. Kowal, prezes; S. Piękosz, sekr.

Środa, 17 Marca

Tow. Miłoś Ojczyzny, gr. nr. 2749 ZNP. posiedzenie kwartalne, 17-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Synów Wolności, 1042 No. Damen ul. — F. Pucek, prezes; P. Zieleń, sekr.

Wtorek, 16 Marca

Tow. Obrona Polski, gr. 712 ZNP. odbędzie kwartalne posiedzenie w niedzielę, 14-go marca, w sali zwykłych zebrań. Początek o godz. 2-jej po poł. Ważne sprawy: równoprawnienie kobiet w Tow., piknik, harcerstwo, i t. d. Obecność członkiń i członków wymagana. — T. Przydział, prezes; Adam J. Penar, koresp.

Niedziela, 14 Marca

Klub Parafii Mikuszowice zaprasza na zabawę kostkową - karciana jaka odbędzie się w niedzielę, 14-go marca, o godzinie 3-jej po południu, w sali ob. Stefanika, 1401 Superior ulica.

Tow. Zjednoczone Polska, gr. nr. 2002 ZNP. zaprasza na zabawę kostkową, jaka odbędzie się w niedzielę, 14. marca, o godz. 3-jej po poł., w sali ob. Oleszka, 1446 West Huron ul.

Klub Mikuszowice

zaprasza na zabawę kostkową - karciana, jaka odbędzie się w niedzielę, 14 marca, o godzinie 2:30 po południu, w sali Stefanika. Posiedzenie zaraz po skończeniu zabawy, w sali ob. Lalki. — K. Więcek, sekr.

Kolo nr. 2 im. W. Orkana

urządza zabawę kostkową-karciana w niedzielę 14-go marca w sali ob. Praniej, 1659 Huron ul., o godz. 4-jej popołudniu Członkowie i członkinie proszeni są o dostarczenie fantów.

Klub Powiatu Krosno

zaprasza na zabawę kostkową-karciana w niedzielę, 14-go marca, o godz. 2-jej po poł. w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ul.

Klub Niemadówki

urządza zabawę kostkową-karciana w niedzielę 14-go marca o godz. 2:30 po poł. w sali ob. Łatki, 1366 W. Huron ul. — J. Ozóg, prezes; A. Bernath, sekr.

Klub parafii Debla

urządza zabawę kostkową-karciana w niedzielę, 14-go marca o godz. 3-jej po poł. w sali Weteranów, 1239 N. Wood ulica.

Tow. Lirnik Polski, gr. nr. 843 ZNP.

zaprasza na zabawę kostkową karciana w niedzielę, 14-go marca

MŁODA KOBIETA ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE W ŁAZIENIE

Znana dobrze w kołach towarzyskich w Chicago, i w New Yorku pani Hale Holden, Jr., żona wiceprezesa Pullman Company, odebrała sobie wczoraj życie w swym wykwintnym domu w Haverford, w pobliżu Philadelphii. Gdy wczoraj wieczorem jej mąż powrócił do domu zastał drzwi łazienki zamknięte. Wybił więc drzwi, a wewnątrz zobaczył swą żonę wiszącą na pasku sporządzonym z białyny. Zawezwani lekarze orzekli, że pani Holden nie żyła już od dwóch godzin. Denatka liczyła lat 33 i osierociła dwoje dzieci, córeczkę lat 12 i synka lat 7.

WIADOMOŚCI Z BRIDGEPORTU

Chór Modrzejewskiej ma nowego dyrygenta.

Chór im. H. Modrzejewskiej, którego dyrygentem ponownie został dr. Stefan W. Urbanowicz, zabrał się rąco do pracy. Na lekcje przybywa coraz więcej członków i członkiń i dążeniem ich jest, by chór postawił na tym samym stopniu jak był przed laty i przodował innym. Wszyscy członkowie, którzy dawniej należeli do chóru oraz nowi, proszeni są o przybycie na lekcje wspólne, która odbędzie się we wtorek, 16-go marca, o godzinie 8 wieczorem, w sali im. A. Mickiewicza.

Kawalerzyści się mundurują.

Na kwartalnym posiedzeniu Tow. Kawalerii Polskiej na Bridgeportcie uchwalono, by wszyscy członkowie się umundurowali. Umundurowanie rozpoczęło od głowy, gdyż prawie wszyscy postarali się dotąd o czapki. Ci zaś, którzy na posiedzeniu nie byli, niechaj się udadzą do S. Domeckiego, krawca, pnr. 3135 So. Morgan ulica i niech zostawią zamówienie na czapkę oraz pieniądze za takąową, lub też niech się zgłoszą do p. J. Sandeckiego, prezesa Tow. pn. 2869 Archer ulica, a ten załatwi się z zamówieniem. Kawalerzyści pragną, by wszyscy członkowie postarali się o jednolite czapki i stosowne ubrania, by w razie uroczystości czy wymarszu zaprezentować się publiczności jak najlepiej.

Polów udał się dobrze.

Tydzień temu odbył się polów w trzech polskich parafiach, św. Barbary, Nieustającej Pomocy i św. Piotra i Pawła, księży proboszczów, S. Radniecki, W. Olszewski i T. Bona przychylił się do urzędzenia polowu pod kierownictwem miejscowego gniazda sokolego. Dochód został przeznaczony na zakupienie instrumentów dla trębaczy i doboży. Polów się udał, gdyż publiczność rzuciła hojnie grosz dziesiąte zachęce ze strony księży proboszczów.

Pierwszy Bal Morski.

Jeszcze trzy tygodnie pozostaje do pierwszego balu morskigo, urządnego w sobotę, 3-go kwietnia, wieczorem, w sali im. A. Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul., staraniem oddziału "Bridgeport" nr. 11 Ligi Morskiej. Zabawa potrwa do rana, jak komitet zapewnia, a że tak będzie, a nie inaczej, to najlepiej dowodzi, iż postarano się o dobrowolną orkiestrę, różne atrakcje, dekoracje i wyborne napoje.

Planu budowy Domu Polskiego.

Komitet z Iona Stow. Domu Polskiego im. A. Mickiewicza — zaangażował już architektów i budowniczych, by opracowali plany budowy Domu Polskiego. Jeżeli plany zostaną przyjęte i zatwierdzone, sprawy finansowe, — to komitet przystąpi do budowy już w czerwcu — i Dom będzie wspaniały. W jesieni zaś odbędzie się uroczystości z okazji otwarcia.

MEMOROIDY

Nowa metoda — Gwarantowane leczenie bez operacji. Przyjdźcie na przekucia-cia oferte — \$100 za Egzaminację i Zabieg Leczenia.

Dr. P. Szymanski, Specjalista
Od 17 Lat
1869 N. DAMEN AVE.,
Armitage 8200

Nowa Polsko-Amerykańska KSIĄŻKA TELEFONICZNA

ZAWIERA WIELE CENNYCH I POTRZEBNYCH INFORMACJI DLA KAŻDEGO DOMU POLSKIEGO.

Ogłaszające się w niej firmy rozdają ją bezpłatnie każdemu, bez względu na to czy kto ma telefon lub niema go w swoim domu. W Avondale i okolicy prosimy zgłosić się po tę cenną książkę do następujących firm:

- Przy Milwaukee Avenue pod następującymi numerami:
 - 2721 Emrose Drapery Co.
 - 2825 Three Point Bakery
 - 2846 Little Hemstitching and Sewing Machine Shop
 - 2849 Spira Liquor Company
 - 2882 Ragan Hardware and Paint Co.
 - 2936 Avondale Restauracja
 - 2956 Walter's Men's Shop
 - 3018 Avondale Liquor Store
- Przy Belmont Avenue pod następującymi numerami:
 - 3310-20 Belmont Material and Coal Company
 - 3358 Joseph Lumber Company
 - 3509 Chicago Millmen's Clearing House
 - G. P. Anderson, Jubiler, 3624 Fullerton Avenue
 - National Bedding Co., 2716 Fullerton Avenue
 - S. Kukulka, Wędliny, 3635 W. Diversey Ave.
 - Hartmann Bros., Inc. stacja gaz., 2801 Pulaski Road

Firmy powyższe zasługują na stuprocentowe poparcie, gdyż dają towar dobry, ceny przystępne, a obsługę uprzejmą i grzeczną.

Książka ta będzie także i w wszystkich innych dzielnicach polskich do bezpłatnego otrzymania, o czym Sz. Publiczność poinformujemy przez niniejsze Pismo i przez fale radiowe.

POLSKO-AMERYKAŃSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA

1535 N. Leavitt Street ARMitage 7767

WARSAWSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE
2733 W. THOMAS ULICA TEL. HUMBOLDT 7599
Udziela lekcje gry na SKŁYPIEACH, FORTEPIANIE, Tęorii i orkiestralne lekcje bezpłatnie każdego dnia od 3-ciej do 9-jej wieczorem.

MUSSOLINI ZABEZPIECZA TYŁY OD STRONY JUGOSŁAWII

Układ Włoski w Jugosławii Wzmacnia Front Przeciw Francji i Anglii Na Morzu Śródziemnym

Paryż, 13-go marca. — W francuskim ministerium spraw zagranicznych zapanowało silne wczoraj przynębnienie z powodu doniesienia, że nowa umowa włosko - jugosłowiańska ma wejść w życie po kilku miesiącach targów dyplomatycznych...

Władze włoskie mocno pragną w swych dążeniach do wewnętrznej konsolidacji państwa. Umowa ma mieć jedynie charakter tymczasowej, a nie trwałego traktatu. Nie obejmuje też żadnej prowizji odnośnie do Albanii, pozostającej pod hegemonią włoską.

DR. TOWNSEND SKAZANY NA MIEŚCIĄC WIEZIENIA I \$100 GRZYWNY

Washington, 13-go marca. — Dr. Francis E. Townsend został skazany na miesiąc więzienia i \$100 grzywny za obrazę i zbyś przedstawicieli Kongresu Stanów Zjednoczonych. Został on nadal pod poręką \$1,000, gdyż wniósł apelację od wyroku do wyższej instancji.

ZNALEZIONO 16 ZWŁOK ZABIŁYCH GÓRNIKÓW W KOPALNI

Stracono Nadzieję Znalazienia Przy Życiu Dwóch Innych Pogrzebanych w Eksplozji

Logan, W. Va., 13 marca. — Podczas znaleziono tu sześć zwłok zabitych w eksplozji górników w kopalni Macbeth, a dwóch jeszcze robotników pozostaje pogrzebanych w

dalszym kruzganku kopalni, lecz nikt nie ma nadziei znalezienia ich żywych. Eksplozja gazu wydarzyła się 640 stóp pod powierzchnią ziemi. Siła eksplozji była tak strasna, iż niedawno wprowadzone podpory konkretnie w kopalni zostały rozrzucone w proch.

WYSTRZA NA PRZYJACIŁY PREZYDENTURĘ UNIWERSYTETU WISCONSIN

Cincinnati, Ohio, 13-go marca. — Zarządca miasta C. A. Dykstra przyznał tu, że dostał ofertę prezydentury uniwersytetu Wisconsin i że ta oferta jest dla niego "pociągająca".

Równocześnie radni miasta zastanawiają się nad możliwościami jego następcami na stanowisko zarządcy miasta. Pan Dykstra ma wiele doświadczenia nie tylko w sprawach politycznych i administracyjnych, lecz także dwadzieścia lat doświadczenia w sprawach edukacyjnych.

Thaw Musi Zapłacić \$2,200 Za Napasć Na Głównego Kelnera

Washington, 13 marca. — Harry K. Thaw, były wesoły młodzieniec z Broadway i założycielka Stanforda White, została skazana przez ławę przysięgłych w federalnym sądzie dystryktowym na zapłacenie \$2,200 jako odszkodowanie za napasć na Paula Jaeka, naczelnego kelnera w hotelu Shortham. Ława przysięgłych deliberowała niespełna godzinę. — Jaek skarzył o \$10,000.

PASY Profesjonalne dopasowanie pasów przez Doktorów, nowym kosztem — już od \$2.00. Zadowolenie gwarantowane. Także opaski i gumowe pończochy.

Dr. P. Szymański, Specjalista Od 17 Lat 1869 N. DAMEN AVE., Armatage 3296

Najlepszej i Najładniejszej Złoty Wam Pogrzebowej Obsługi W. M. POMIERSKI

1059 W. 32-ND STREET 4748 SO. PULASKI RD. TEL. BOULEVARD 4421

OSTATNIE DWA DNI DO PŁACENIA PODATKU DOCHODOWEGO

Już tylko dwa dni pozostaje do zapłaty podatku dochodowego. Ostatni dzień do zapłaty podatku dochodowego jest poniedziałek 15 marca.

66-LETNI UCZEŃ, POLAK, STUDIJE Z MŁODYMI

Jednym z najpilniejszych uczniów w Wyższej Szkole Medzil jest 66-letni Jan Czachorski, zamieszkały pod nr. 815 West John place.

Mandoliniści Urządzają Zabawę Taneczną

Znana ze swych czynności oraz koncertów Polsko - Amerykańskiej Orkiestra Mandolinistów (Polish American Mandolin Orchestra) urządza piękną wiosenną zabawę taneczną pod nazwą "Annual April Frolic and Dance" w sobotę, 3 kwietnia.

Historia Kongresu Polaków w Waszyngtonie. Dziesięć dolarowa księga, tylko \$1.00 Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

STARAJĄ SIĘ ZAKOŃCZYĆ STRAJK SZOFERÓW



Miasto Chicago coraz bardziej odczuwa brak taksówek z powodu od sześciu już dni trwającego strajku szoferów, którzy żądają lepszego wynagrodzenia.

TURA PO POLSCE "TAJEMNICA OSKARŻONEJ"—OSTATNIE DWA DNI W TEATRZE CHOPIN

Tegoroczna wycieczka do Polski urządzana przez biuro podróży R. Matuzczak & Co., obejmuje również siedmiodniową turę po Polsce, to znaczy dla tych, którzyby ewentualnie reflektowali na wspólny objazd po Polsce.

Wycieczka ta wyruszy z Nowego Jorku na naszym polskim motorowcu Linii Gdynia Ameryka M. S. "Batory". Tura po Polsce przewiduje siedmiodniowy objazd obejmujący następujące miejscowości: Gdynia, Warszawa (Wilanów) Częstochowa, Kraków i Wieliczka; w projekcie rozszerzyć trasę, włączając Zakopane i Poznań.

Chłopca z Nad Dunajca—Janowi Sassowi Poświęcam

Nazywam Cię poetą, bo te słowa Twoje, Wchodzi do serc naszych jakby ptaszka dziwką, Szmerem nas nęca, jak wód górskich zdroje Albo też grają harfy rozekłanej jękiem.

Z JADWIGOWA Bal Grupy 2742

Grupa 2742 ZNP, Tow. Wolność Ludu, urządza pierwszy wiosenny bal w sobotę, 24-go kwietnia 1937 r., w dużej sali św. Jadwigi.

Zabawa Kostkowa-Karciana Na Szkole Języka Polskiego

Koło rodzicielskie przy szkole sobotniej Im. J. Piłsudskiego urządza w środę, 17-go marca b. r., zabawę kostkową, w sali Oaza, 1250 Milwaukee avenue.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Pan Smeja od Pięciu Lat Jest Zarządcą Działu Używanym Samochodów w Bell Motors

Przyjaciele i współpracownicy pana Harry F. Smeja, składają mu serdeczne życzenia w piątą rocznicę objęcia przez niego zarządu działu używanym samochodów w firmie Bell Motors, mieszczącej się pod nr. 3030 N. Cierco Ave.

Zabawa w Pierwszą Rocznicę Założenia

Grupa 2879 Z. N. P., Towarzystwo Trzeci Maj, przygotowuje się do urzeczywistnienia zabawy tanecznej z okazji pierwszej rocznicy założenia. Zabawa odbędzie się dnia 11-go kwietnia b. r., w sali balowej pp. Leonard, pnr. 1166 Milwaukee Avenue.

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Bingo Tow. Nadwiślańskiego, Gr. 759 ZNP. Zabawa Kostkowa i Karciana w Gr. 1524 Z.N.P.

Tow. Nadwiślańskie, Gr. 759 Z. N. P., urządza "bingo" i zabawę karcianą w niedzielę, dnia 14-go marca, w sali ob. Moskale, 831 N. Ashland ave., początek o godz. 3-jej po południu.

Podziękowanie

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu naszego najukochańszego syna,

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

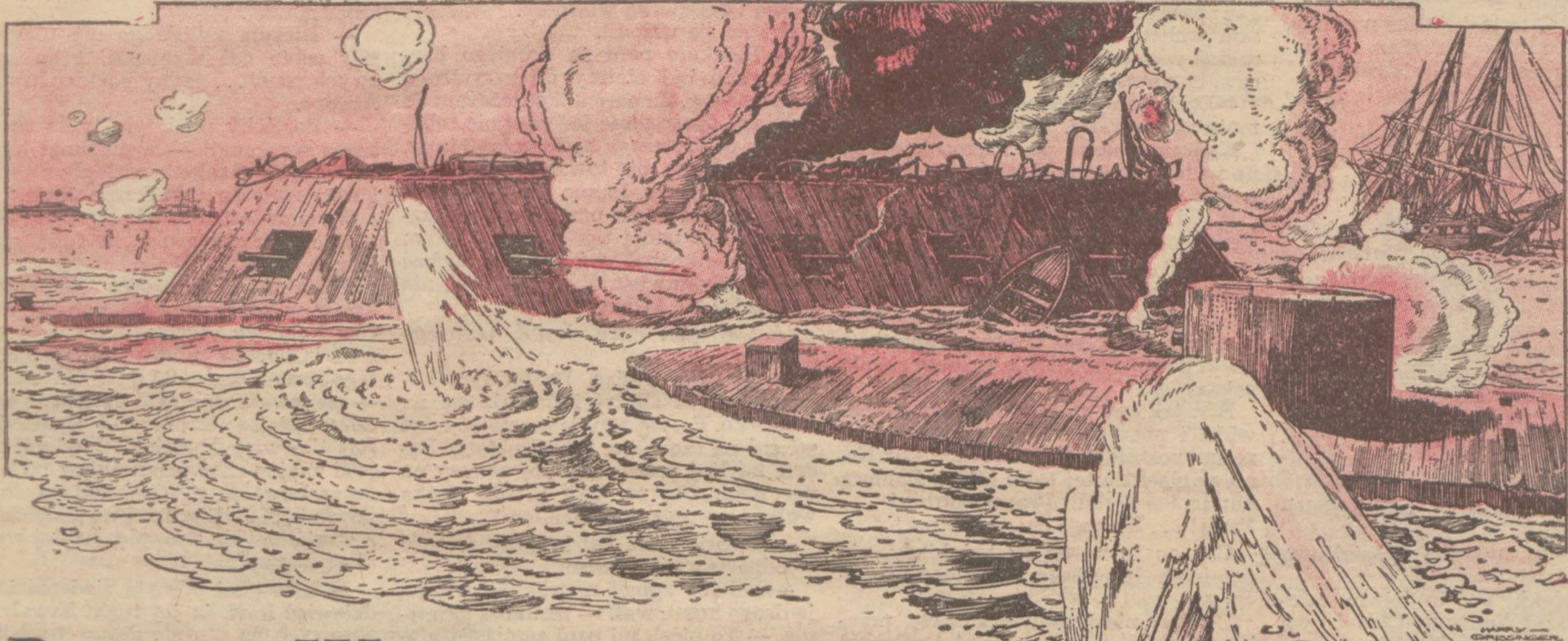
Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu

Podziękowanie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszemu naszemu ojcu



Patrząc Wstecz 75 LAT na Pierwszą Bitwę ŻELAZEM OKUTYCH OKRĘTÓW

WIELKA Brytania, Japonia, Francja, Niemcy i Włochy budują nowe pancerniki, aby je dodać do swoich flot. Stany Zjednoczone również zamierzają rozpocząć budowę dwóch 35,000-tonowych smoków morskich. Pływające fortece, ochronione setki ton ważącymi pancerniami z zahartowanej stali i uzbrojone w dalekonośne działa, zdolne ugodzić wroga poza widnokretem na morzu, jako największe z jednostek bojowych, rozpoczynają nowy wyścig zbrojeń morskich.

Pochodzenie marynarek wojennych wywodzi się z odległych czasów. Dały im bowiem początek przedhistoryczne czółna bojowe. Lecz pochodzenie nowoczesnych pancerników nie sięga zbyt daleko wstecz — zaledwie trzy ćwierci wieku.

„Akuratnie” w dosłownym tego słowa znaczeniu, ponieważ upływa 75 lat od chwili, kiedy w dniu 9-go marca, 1862 roku doszło do pierwszej bitwy morskiej między żelazem pokrytymi okrętami.

W pamiętnym dniu na zamkniętych wodach Hampton Roads, Virginia „Merrimac” i „Monitor” stoczyły jedną z najbardziej wiernych bitew w historii morskiej. Huk strzałów z ich żelazem odzianych boków wzywał do padania na kolania drewniane marynarki na świecie i czynił wszystkie floty na morzu przestarzałymi.

Na początku lata 1861-go roku oba rządy amerykańskie, konfederacki i unijny, przystąpiły do budowy i eksperymentów z żelaznymi okrętami wojennymi.

Federalni, zmuszeni do opuszczenia stoczni wojennej Gosport w Norfolk, Va., wiosną 1861, spalili i zatopili takie okręty, których nie mogli zabrać z sobą. Między tymi znajdowała się doskonała parowa frygata „Merrimac”, statek pojemności 3,500 ton, uzbrojony w 40 armat. Jeden z oficerów marynarki Konfederatów, porucznik John M. Brooke, rzucił wówczas myśl, że frygata może być podźwignięta z dna, odrestaurowana i uzbrojona. Rzucona sugestia była przyjęta.

„Merrimac” był wydobyty na po-

wierzchnię. Ścięto go o jeden pokład. Na środku okrętu, na długości 170 stóp, wzniesiono silną nadbudówkę, z pochyłymi bokami pod kątem 45 stopni, wznoszącą się od linii wody do wysokości nad pokład armat o 7 stóp. Boki składały się z ociosanych bali sosnowych i dębowych grubości 24 cale, osłoniętych z wierzchu cztery cale grubymi płytami żelaznymi.

Budka sternika, wznosząca się na przedzie tej przybudówki, była w taki sam sposób opancerzona. Zadaniem takiego okrętu było znajdować się najmniej na powierzchni, zatem przednia i tylna część pokładu do przybudówki na środku była zmywana falami. Na przedzie cztery stopy długi żelazny dziób został przymocowany do kadłuba.

Przechrzczony na „Virginia”, ponuro wyglądający statek otrzymał uzbrojenie z 10 armat, załogę z 300 ludzi pod dowództwem komandora Franklina Buchananana i oddany został do pełnienia służby.

NIE BYŁO wówczas czasu na odbycie podróży próbnej, ani też na wypróbowanie dział w strzelaniu do tarczy. W dniu 8-go marca, 1862-go roku, kiedy okręt odbił od doku i kierował się na morze w swą dziewiczą podróż, był zmuszony stoczyć walkę z nieprzyjacielem.

Kierować zaś okrętem — jak się załoga wnet przekonała — było nie łatwo. Kadłub zagłębiał się 22 stopy w wodzie, więc trzeba było wyszukiwać największych głębi w kanale. Szybkość można było rozwinąć najwyżej do 5 węzłów na godzinę. Sterować było tak trudno, że zabrało dobre pół godziny na dokonanie pełnego obrotu. Jednakowoż, chociaż brzydka, grymaśna, niewypróbowana, wyekwipowana w zatracone silniki parowe i świeżą załogę, której wielu członków nigdy przedtem nie było na morzu, mimo to wszystko — „Virginia” była najpotężniejszym okrętem wojennym w zatoce Chesapeake Bay.

Flota Północna znajdowała się w kotwicy przy Newport News, rozłożona w poprzek kanału. „Virginia” (dawniej — „Merrimac”, znany może nawet lepiej większości ludzi pod tą nazwą)

poszła przebojem naprzód, wcinając się między mniejsze statki i kierując się wprost ku największemu drewnianemu okrętom wojennym — „Congress i „Cumberland”.

Kiedy „Virginia” zbliżył się na odległość zasięgu ognia działowego, oba okręty poczęły strzelać. To samo uczyniły baterie na brzegu. Trafne pociski uderzały po panczeru okrętu, lecz eksplozje ich nie miały najmniejszego skutku. Wyczekawszy do ostatniej chwili, póki okręt jego nie znalazł się w bliskiej odległości, komandor Buchanan uderzył niszczycielską kołobą swych dział w „Congress” i skierował żelazny dziób statku wprost pod środkowy maszt „Cumberland”, wybijając w nim dziurę.

„Cumberland” zatonął w miejscu, gdy jego bohaterska załoga waliła z dział do ostatka, nie robiąc żadnego wrażenia na atakujących. „Congress” począł salwować się ucieczką, lecz utknął na mieliznie. Doszło wtedy do bocznej wymiany ognia działowego przez godzinę. W końcu „Congress” został rozbity, jego pokład był zasłany trupami i rannymi, gdy „Virginia” nie miała na sobie żadnej skazy.

Panczer „Virginia” pozostał nieuszkodzony, choć przez pewien czas znajdował się w ogniu 100 ciężkich armat. Miała 21 zabitych i rannych, lecz przeważnie pociskami, które wpadły do środka otworami przy działach. Komandor Buchanan znajdował się także wśród rannych, więc komendę objął porucznik Catesby ap R. Jones.

WYPADKI tego dnia spowodowały panikę wśród Federalnych. Południe posiadało nie dopokopania okręt. Czy nie mógł on z łatwością złamać blokadę, zrobić sobie obiad z Floty Północnej, podążając siłą swej pary w górę zatoki i ostrzelać Washington i przechylić ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę Konfederacji?

Przez cztery godziny dwa okręty stały w kanale i grzmociły jeden drugiego bez wyrażenia sobie jakichkolwiek poważniejszych szkód.

Charcząca i grymaśna, jaką była, „Virginia” mogła to zrobić, ponieważ dotąd w całodziennych walce nie spotkała równego sobie statku. Następnie ukazał się na przeciwko łach stanu Virginia, nadszycący z pełnego morza statek. Był nim wojenny okręt Federalnych pod nazwą „Monitor”.

Rząd Północny przystąpił także do eksperymentów w budowie odzianych w panczer okrętów prawie w tym samym czasie, kiedy Konfederaci wydobyli z wody „Merrimac”. Kapitan John Ericson podjął się budowy pancernego okrętu; był to więc jego statek „Monitor”, zbudowany w New Yorku, podążający, najwidoczniej, do celu swej pierwszej podróży do Hampton Roads, kiedy „Virginia” znajdowała się po swej pierwszej bitwie.

„Monitor” był nawet mniejszy od „Virginia”. Długość jego wynosiła 172 stopy, kadłub równał się prawie z wodą, wyglądał niby tratwa. W pobliżu czuba znajdowała się niska kabina sternika. Na środku zaś mieściła się w formie olbrzymiego cylindra wieżyca. W tyle sterowały dwa tępe kominy.

Wszystko to — kadłub, kabina sternika i wieżyca — były grubo opancerzone. Wieżyca, obracająca się na miedzianym pierścieniu, mieściła w sobie dwa 11-calowe działa, ładowane wewnątrz i wysuwane otworami podczas strzału.

Tak więc, kiedy dzień 9-go marca zapadał, nieznany okręt pod dowództwem porucznika J. L. Wordena wyruszył po Hampton Roads na spotkanie „Virginia”.

Zacząła się bitwa. Przez cztery godziny oba okręty stały w kanale i grzmociły jeden w drugiego bez żadnego prawdziwego uszkodzenia się. Każdy próbował uderzyć dziobem przeciwnika, lecz ciosy nie dopisywały. Każdy bombardował z bliskiej odległości bez skutku.

W końcu zaprzestano walki jakby za obopólną zgodą. „Monitor” wycofał się na płytszą wodę, gdzie nie mogła pływać „Virginia”, więc „Virginia” zawróciła do swej bazy.

Po pewnym czasie Konfederaci byli zmuszeni do ewakuacji Norfolk, więc zniszczyli „Virginia”, aby nie wpadła w ręce Północnych. W jesieni tego roku „Monitor” zatonął zaś w czasie gwałtownej burzy naprzeciw Cape Hatteras, N. C.



MIEDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU

(Ciąg dalszy)

—Czasem w klubie. Nie zajmuję się polityką.

—Ty wogóle nie zajmujesz się niczym poważnym.

—Niestety! Ale to już czas przeszły, dokonany. Od dziś zaczynam pracować. Jutro przecie obejmuję Strugę.

—Daj ci, Boże, szczęśliwie! A do Berlina się nie wybierasz?

—Owszem i w przedce. Mam kilka spraw do zakończenia.

Zamilkł, zmarszczył się i potarł marnotnie czuprynę.

—Jakże ci się ze mszą udało, Jadziu?

—zagadnął Jan, mrugając filuternie.

—Modliłam się, by cię nie opętał szatan chytrości i podstępów—odparła wesoło.

—Oho, tak źle z moją prawością stoi! A ja za ciebie się modliłem, że cię ogarnął anioł stróż cnót teologicznych.

—To też i ogarnął i dał mi sposobność wprawy bom spotkała pana Głębockiego.

—Graliście w domino?

—Nie, dla osobliwości, rozmawialiśmy.

—Musiałaś to uważać za popielcową pokutę!

—Pan Głębocki jest to dziwny człowiek—zauważył Wentzel.—Chciał, bym mu odprzedał Strugę. Myślałem...

—Ze się wściek!—podchwycił Jan.—Wspomnienie moje słowo, że to się z nim stanie pewnego pięknego poranku. To złość anormalna!

—Nie wiedzieć co!—zawołała pani Tekla.—Chociaż on istotnie miewa miny okropne. Jabym go się bała.

—I ja też nie rozumiem odwagi Jadzi. Ciebie pierwszą zadusi w paroksyzmie.

—Jezus, Maria! Co ty pleciesz! Ja, doprawdy, Jadzi nie dam za niego. Niech się ta choroba jakoś wyklaruje. Kto wie, co to jest. Jego stryjeczny dziad był furiatem.

—A co? Widzi pani! To dziedziczne. Ja nawet czytałem, że obłąkanie nie idzie w prostej linii, ale tak jakoś zygzakiem.

—Tego to nie wiem, ale pana Pawła Głębockiego pamiętam dobrze; zaczął od idiotyzmu: chodził po polach i powtarzał bezustannie: mój flet, mój flet, mój flet!

—Coraz gorsze prognozy. Już Adam ma bzika, do idiotyzmu krok pozostał. Będzie chodził, jak dziadunio, po polach i jęczał: moje domino, moje domino! Uważasz, Jadziu?

—Et, bredzisz!—oburzyła się.—Pan Adam takiż wariat, jak i ty.

—Uhm! niby, że obydwa jesteście zakochani. Tyle podobieństwa.

—Moja Jadziu, to wcale nie żarty!—upomniała serio pani Tekla, istotnie przerażona.—Jaś ma rację, że lęka się o ciebie. Nad tym trzeba dobrze się namyśleć. Szczęściem, że mi to przypomniał. Dziedziczna wariacja! Ho, ho! Ja to wezmę pod uwagę! On ma złe oczy!

—Bardzo złe—potakiwał Jan poważnie—jakieś bure i zezuje.

—Dajże raz temu spokój—mruknęła gniewnie pani Tekla, a Wentzel zagadał kwestię, czując, że lada chwila obydwa wybuchną śmiechem z miny wystraszonej staruszki.

—Jedziemy jutro na wilki do Woliczów—zaczął.

—A jakże, a stamtąd do Żdźrarskich—uśmiechnął się figlarz, zapominając o Głębockim na myśl o przekornych oczetach Cesi.

Marzyło mu się, że może jako narzeczony otrzyma choć przelotnego buziaka. Aż westchnął na tę myśl rozkoszną.

Hrabia się roześmiał na to westchnienie.

—Dostaniesz, dostaniesz!—pocieszał.

—Co?—bronił się chłopak i poczerwieniał jak dziewczyna.—Jakiś ty domysłny!—potwierdził natychmiast.

Pani Tekla coś sumowała tymczasem. Jan zabił jej świecę w głowę. Raptem zerwała się z miejsca i zapaliła świecę.

—Gdzie jest klucz od biblioteki, Jadziu?—zawołała.

—Wiś na miejscu. Czego babci potrzeba?

—Nic, nic. Podręcznika lekarskiego. To nie dla ciebie pisane. Znajdę i sama.

—Ja babci pomogę—zerwał się Jan skwapliwie.

I oboje zniknęli za drzwiami.

Pocciwy swat! Wentzel życzył mu sto buziaków Cesi w nagrodę bratniej pomocy.

Zostali tedy sami i to na długo, bo Jan potrafi zatrzymać staruszkę, ile sam zechce,—i Wentzel rozmyślał, jak zacząć rozmowę, gdy—o cud!—Jadzia ozwała się pierwsza.

—Dziś rano przyszedł list, mylnie do mnie adresowany. Zwracam go Panu. Końcem palców podała mu kopertę, na widok której pobladł śmiertelnie, a potem wyszła z pokoju.

Wziął, przeczytał i, rzuciwszy go na ziemię, oburacz desperacko objął głowę.

—Jetzt ist's aus!—zamruczał i miał ochotę wyć ze złości, wstydu i rozpaczy.

Stracone wszystko! Stare grzechy zemściły się. Teraz trzeba pożegnać na wieki hardą dziewczynę, na oczy się nie pokazywać.

Brr, jak ona go teraz dopiero nienawidzi i pogardza! A ta Aurora! Czy rozum postradała? Kto jej doniósł? No, no, odpłaci się tej całej klice! Zapłać mu za ten fićiel! Prawa Aurory!... Farsa!... Za kogo ona siebie ma?

Czy on ją nawet kochał kiedy, nie pamiętał. Ha, pisała i do niego. Zobaczyć!

Rozdarł niecierpliwie kopertę, przebiegł oczami misywę, zmiął i schował napowrót.

Człowiek honoru! To brzmi jak dysonans.

Ma słusność, ale to nie z nią postawił bez honoru, ale z Jadzią właśnie. Zapomniał o łańcuchu siedmioletniej miłości w stolicy i sprowadził ją, tę czystą dziewczynę, w kałużę wielkoświatowej swawoli. Oh, jak ona sie nim brzdzi i pogardza, i jak śmiertelnie jest obrażona! Jak on jej teraz w oczy spojry?

Wziął znowu głowę w dłonie i rozmyślał, czy nie najlepiej palnąć sobie w łeb, gdy w tym tuż za nim zabrzmiał jej głos:

—Panie hrabio!

Skoczył, jakby go strzał już trafił, i stanął przed nią. Nie śmiał spojrzeć, aż wreszcie, ryzykując ostatni krok, podniósł oczy.

Potępienia bez apelacji nie wyczytał z jej twarzy; więc, słuchając pierwszego natchnienia, przykleknął u jej nóg, jak przed obrażoną boginią.

—Jak ja panią prześlągam za to?... —rzekł pokornie.

Usunęła się nieco.

—Wstań pan. Do czego to podobne!

—Nie wstanę. Niech mnie pani karze, zada jaką chce pokutę, tylko proszę nie dobijać tym sfinksowym milczeniem. Wiem, że wart pogardy i potępienia, ale honorem się klnę, że przez te parę tygodni zapomniał, że istnieje poza panią ktoś drugi na świecie.

—Pan łatwo zapomina, widzę, sądząc z listu tej damy. A jednak ma ona zupełną słusność. Nikt przed nią nie ma prawa do pana, a ja najmniej. Wstań pan, bo odejdę.

Na tę groźbę podniósł się z kolan.

—Niestety, ma słusność!—westchnął.—Ale w tym tylko postąpiłem niehonorowo. Żem przed panią ten jeden grzech zataił. Tyle zuchwalstwa nie przypuszczałem. Chciałem zerwać stosunek, oczwścić się, przez szacunek dla samego siebie chociażby. Jest to tutejsza nauka. Dawniej hrabina była mi chluba, zazdrośczone mi tego szczęścia. W naszym świecie nazywają to wielkim losem. Teraz mi wstyd wyznać to nawet. Pani pewnie nie raczy spojrzeć na mnie.

—I owszem. To, co pan mówi, tchnie szczerością. I cenię to, że się pan nie uniewinnia kosztem cudzym. Ale to są plamy, pani hrabio, są to kajdany, z którymi nie marzyć panu o swobodzie i uczciwej miłości. Byłam oburzona po otrzymaniu tego listu. Niewinnie strącono mnie do poziomu tej pani. Ja... jej rywalka! Miłość pańska ciężka jest, równa z wesołą kumoszka i bez honoru i wstydu. Żadna szlachetna dziewczyna nie zechce pańskiego serca, wzdrygnie się przed podobnym zestawieniem, nie stanie do walki ze swawolą i takimi groźbami. Są to frazesy nie dla porządnego uszu. Praw, podobnych jej, nie rozumiemy; czci i honoru nie oddajemy darmo, uważamy to za zbyt wielki skarb, ale też, co prawda, mało się lękamy grózb. Powiedz pan swojej hrabinie, żeby się

uspokoila. Jej praw osiąść nigdy nie żądałam, a człowieka, który ma jakieś tam tajemnicze obowiązki, żadna z nas, Polek, za męża nie weźmie. Towar podobny zostawiamy Berlinkom na wyłączną i bezsporną własność.

Hrabia się uklonił.

—Dziękuję pani za drugiego harbuza. Ten był cięższy do zgryzienia, niż pierwszy. Za parę dni odjeżdżam do Berlina i długo mnie już pani nie zobaczy. Za powrotem tu będę wolny i inny, niż dotychczas, nie towar dla Berliniek w każdym razie. Panno Jadwigo, proszę o mnie czasem pomyśleć i nie zapomnieć, że panią tak kocham, jakem nikogo nie kochał w życiu, ani kochać będę kiedykolwiek. Rywalek pani nie ma i mieć nie będzie.

—Czy pan chce dostać trzeciego harbuza?

—Achooby tysiąc. Po każdym kocham jeszcze silniej i hartuję się na wszystko. Proszę o mnie pamiętać i dać mi coś na szczęście, jaki drobiazg. Będzie mi lżej pracować, spojrzawszy na dar pani. Oh, na jaką ja idę ciężką walkę... z sobą i ze światem!

—Daruję panu list hrabiny Aurory — odparła z uśmiechem.

—Bodajby zginął marnie! Będzie on ją drogo kosztował! — mruknął gniewnie. — To niech mi pani zamiast podarunku da rozkaz jakiś, co zechce ode mnie dla siebie.

—Nie mam prawa rozkazywać i nie będę. A jeśli pan ma ochotę zrobić mi coś przyjemnego, to samemu trzeba się domyśleć. Przecie pan mnie zna.

—Ja panią? Jakim sposobem? Jest pani dla mnie zagadką, sfinksem. Pani nie ma chyba żadnych pragnień.

—Owszem, tylko ich nie zdradzam. Nie lubię zajmować drugich sobą.

—Niech mi pani powie choć jedno!

—prosił.

—Kiedyś, gdy pan wróci innym. Teraz niech pan zgaduje.

—Na to trzeba osobnego natchnienia. Chyba mi Jaś dopomoże. Ja nie kryję swych pragnień, a mam ich trzy tylko.

—Tak mało?

—Jedno: bym mógł tu wrócić prędko.

—Jeszcze pan nie wyjechał — wtrąciła.

—Drugie: bym zastał panią tak dobrą, jak dziś żegnam, trzecie: by mnie pan Głębocki nie zabił, nim mi pani...

—Grozil panu? — spytała, brwi marszcząc.

—Tak i dotrzyma niezawodnie — odparł. — Szalony człowiek. Dałbym, co mam, żeby być na jego miejscu, a on mi zazdrości. Szalony!

Spuściła głowę i milczała. Strach ją ogarnął; znała mściwą naturę Adama, a groźbę słyszała także.

— Niechże pan się strzeże, panie hrabio. To okropne, ale Jan ma trochę racji. Pan Głębocki może się zapomnieć.

— Jeśli go pani kocha, to się uspokoi. Będzie szczydził ze mnie i triumfował — rzekł gorzko.

— Niczyja miłość go nie ułagodzi, gdy sobie coś wyobrazi. I on broni swych praw... godny partner hrabiny Aurory.

— Ba, żeby miał tyle tylko co ona szans wygranej! — wybuchnął hrabia i urwał, bo w salonie rozległy się kroki i ostrzegawcze chrząkanie Jasia.

We drzwiach ukazała się pani Tekla niosąc oburącz grube in folio starodawne jak świat.

Miała minę proroczco natchnioną; księgę położyła na stole, dobyła okularów i zaczęła czytać:

— "Choroby mózgu i wynikające z tego rozrzedzenie, czyli obłąd." Oto jest — przerwała, stukając palcem w oznaczone miejsce stronicy — siedemdziesiąt dziewięć kartek. Odczytam to, i jeśli znajdę choć jeden objaw podobny do zachowania się Głębockiego, to zapowiadam, Jadziu, że ci na małżeństwo z wariatem nie pozwolę. Lepiej zostać starą panną.

— Nim pani odczyta siedemdziesiąt dziewięć kart, ja jej tuzin kawalerów zdrowych na umyśle dostarczę. Niech-no się zajmę twym losem — Jan mrugał znacząco.

Pani Tekla zwróciła się, by odejść, uciec od przesładowania. Przy tym ruchu bransoletka jej, złożona ze złotych numizmatów, zaczęła się o rzeźbioną poręcz krzesła. Łańcuszek pękł i monety rozsypały się z brzękiem po ziemi.

Młodzi ludzie zaczęli je zbierać; pani Tekla, zatopiona w czytaniu, nic nie słyszała.

— Raz, dwa, trzy, cztery. — liczyli wszyscy troje, a Jan dopominał się o jeden za fatygę.

Zebrano wszystkie, ale wręczono jej o dwa mniej. Zaczęła się sprzeczka i targ. Widmo wariacji Głębockiego nie zaprzętało żadnemu myśli.

— Ja przystaję na połowę — rzekł wreszcie Wentzel — podzielmy się, Jasiu, pieniążkiem panny Jadwigi. Pozwała pani?

— Jeżeli go pan złamie w rękę, daruję całą bransoletę — rzekła śmiało.

W tej chwili moneta pękła w palcach młodego człowieka.

— A to kleszcze dopiero! — dziwił się Jan. — No, dawaj bransoletę Samsonowi.

— Dziękuję pani. Otóż i mam pamiątkę! — triumfował hrabia, biorąc z jej rąk garść monet i potargany łańcuszek.

— Nech panu służy na szczęście! — rzekła z uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Pani Mildred E. Agnes z Rochester, N. Y., której rozwiedziony mąż zalegal w wypłacie alimentów, udała się do jego biura, gdzie rozpoczęła strajk siedzący, oświadczając, iż nie odejdzie, dopóki nie otrzyma należnych jej pieniędzy.

Ze ŚWIATA NAUKI i PRZYRODY

Nauczyliśmy się chodzić po niebie. Rekordy, które interesują. Łatwiej wlecieć w górę, niż opuścić się w dół. Podróż w głąb oceanu. Niecałe 3,000 stóp, a ileż trudu. Tym niemniej ważne zwycięstwo.

W OSTATNICH kilku czy kilkunastu latach lotnictwo uczyniło tak znaczne postępy, że człowiek powiedział o sobie może z dumą: "nauczyłem się chodzić po niebie". Coraz to słyszy się o nowych jakichś zdobyczkach, o nowych zwycięstwach. W końcu dziewiętnastego wieku latanie na maszynach cięższych od powietrza wydawało się fantazją, nieosiągalnym marzeniem. Sterowanie balonami wydawało się jedynym możliwym rozwiązaniem na drodze zdobycia powietrza przez człowieka. A oto teraz nie tylko przelatujemy Atlantyk, fruujemy po kilka tysięcy kilometrów bez lądowania, nie tylko komunikacja samolotowa stała się rzeczą codzienną, ale coraz większe postępy zdobywa człowiek w lotnictwie bezsilnikowym. Jak ptak, na ciężkim aparacie, bez pomocy maszyny, unosi się w powietrzu, steruje na wielkich przestrzeniach. Poznał tajemnicę wiatrów prądów powietrznych i wykorzystując je potrafił, jako siły, pomagające mu w locie. Duży to triumf i duże zwycięstwo.

Każdy krok w rozwoju lotnictwa odbija się szerokim echem wśród społeczeństw wszystkich krajów. Lotnictwem interesują się wszyscy i wszyscy śledzą jego drogi. — Mniej już zainteresowania wywołują rekordy lotów wzwyż. Nie ma praktycznego znaczenia wdzieranie się w stratosferę; przynajmniej na razie wy-

siłki te nie dają konkretnego pożytku, cel ich jest niezbyt zrozumiały, nieuchwytny. Może kiedyś w przyszłości latać będziemy w stratosferze zamiast na wysokości jednego kilometra od ziemi; podobno opór powietrza jest tam dużo mniejszy, więc można będzie osiągnąć znacznie większą szybkość. Może w dalszej jeszcze przyszłości badania stratosferyczne będą miały znaczenie dla lotów rakietowych. Na razie są to rzeczy teoretyczne, więc mniej ciekawe, nie dają konkretnych korzyści.

Lot profesora Piccarda wywołał trochę huczku, ale na ogół nie bardzo się nim przejęto. Ważniejsze jest to, że z Londynu do Nowego Yorku będziemy mogli latać i że lot ten będzie trwał 24 godziny, niż to, że człowiek poznał cząstkę otaczającej go tajemnicy, tajemnicy powietrza.

Coraz mniej tych tajemnic ukrywa przyroda przed badawczym okiem człowieka na powierzchni ziemi. Człowiek szpera nieustrudzenie, coraz dalej zapuszcza ciekawy wzrok, dociera do dziewiczych lasów, do arktycznych lodów, na niedostępne wierzchołki. Ale... to wszystko jest tylko powierzchnia ziemi. Niewiele wychodzimy poza nią w głąb i wzwyż. Te 10 mil, na które sięgnęły stratosferyczne loty, to dopiero dwudziesta część warstwy powietrza, otaczającej ziemię.

W głąb mamy do zbadania nierównie mniejsze przestrzenie, ale i tutaj dotarliśmy i zbadaliśmy praktycznie bardzo drobną tylko cząstkę. — I niewiele się w tym kierunku posuwamy. Badania uczonych geologów ograniczają się tylko do ziemskiego naskórka. O tym, co się dzieje we wnętrzu kuli ziemskiej wiemy tylko tyle, ile przyroda zechce nam sama zdradzić ze swych tajemnic. Badania lawy wulkanicznej dają wskazówkę, co do składu i stanu głębszych pokładów ziemi. Ale to też tylko pokłady górne. Jaka jest wartość ziemskiego jądra, możemy się tylko domyślać i stawiać hipotezy. Może stała, może płynna a może gazy. O ziemi wiemy mniej więcej tyle, co mrówka, pełzająca po powierzchni pomarańczy.

Zdawałoby się, że najłatwiej jest dotrzeć w głąb wodnych otchłani. Przecież wynaleźliśmy świetne ubiory dla nurków, pozwalające na oddychanie, poruszanie i patrzenie pod wodą. Nie jest to jednak sprawa tak łatwa, jakby się na pozór zdawało. Tajemnic ukrytych w głębiach oceanu strzeże potężna siła — ciężar wody. Na większych głębokościach, gdy rośnie słup wody, ciśnący z góry — człowiek zostałby zmiażdżony — na szmatkę. A jednak na głębokościach tych istnieje życie. Przyroda potrafiła przystosować cały szereg stworzeń: ryb, rąbeków, drobnoustrojów — do warunków życia w ciśnieniu wielu atmosfer.

Badania głębin morskich nie interesują specjalnie szerokiego ogółu. Chyba, że chodzi o jakieś sensacyjne poszukiwania zatopionych skarbów

lub zatopionych statków. — Amerykański uczonec William Beebe skonstruował wielką stalową banię, t. zw. batysferę, przystosowaną do badań oceanicznych i odbył w niej kilka podróży w głąb oceanu. Największa głębokość, na jaką udało mu się dotrzeć wynosi 923 metry. Przygotowania do wyprawy, kolejne wyprawy na coraz to większe głębokości opisał w świetnej książce p. t. "923 metry w głąb oceanu" (w przekładzie polskim wyszła w nakładzie księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego). 923 metry, to przecież niecały kilometr — wydawałoby się bagatelka, a ileż — to wysiłków i zmagania trzeba było, aby ją przezwyciężyć. Najgłębsze nurkowanie w helmie pozwoliło człowiekowi dotrzeć do 18 metrów, rekord nurkowania w całkowitym kostiumie wynosi 117 metrów. Do 160 metrów dotarli nurek w kostiumie ze stali. Głębiej — otwierają się już nieznanne, niezbadane przez człowieka tereny. Trzeba było kilku próbnich wypraw, na coraz większe głębokości, aby dotrzeć wreszcie do 923 metrów poniżej powierzchni oceanu. W każdej z tych wypraw uczeni badacze narażali życie i zdrowie na różne niebezpieczeństwa, narażali się na trudy i niewygody. A w porównaniu z rekordami lotniczymi ich wyczyn wygląda bardzo skromnie. Nie o rozgłos jednak i sławę chodziło badaczom. Do niebezpiecznych wypraw prowadziła ich żądza wiedzy, żądza wydarzenia przyrodzie jej tajemnic ukrytych na dnie morza. Ten niecały kilometr, przebyty w stalowej batysferze, to rekord ważny i doniosły, zwycięstwo człowieka, na drodze badania tajemnic przyrody znakomite i zapamiętania godne.



Czterolatekni Reed Simmons, przypadkowo pociągnięty za cyngiel rewolweru. Kula ugodziła jego małą siostrzyczkę, Wandę, którą w krytycznym stanie odwieziono do szpitalu w Baltimore, Md.

Światowa Produkcja Złota

Światowa produkcja złota wzrasta z roku na rok. Podczas gdy w latach 1934 i 1933 wynosiła 27.6 wzgl. 25.3 milionów uncji, w roku 1935 wyprodukowano 30.5 milionów uncji czystego złota. W porównaniu z rokiem 1930 produkcja wzrosła o 50 proc. Stan produkcji w poszczególnych krajach przedstawiał się w roku 1935 następująco: Afryka Południowa 11.5 miliona uncji, Sowiety 5.65, Kanada 3.29, Stany Zjednoczone 3.12, Japonia 0.95. Reszta przypada na Australię i Meksyk.

Pies Kidnapperem w Niemczech

GANGSTERZY amerykańscy zeszli na psy, tak przynajmniej twierdzi M. Hoover szef wydziału do walki z gangsterami. Nie w tym dziwnego. Dziwniejszy natomiast jest wypadek, w którym pies wystąpił w roli porywacza dzieci, t. zw. kidnappera.

W Niemczech północnych w miejscowości Stelle pod Syke, pewna mieszkanka zauważyła dużego psa, niosącego w pysku małe dwuletnie dziecko. Pies wziął malca ostrożnie za suknię i uniósłszy łeb do góry dźwigał ten niezwykły, rozkrzyżany ciężar w niewiadomym kierunku. Kobieta uratowała wystraszone dziecko z paszczy psa.

Ciekawe jest pytanie, czym powodowało się zwierzę wprowadzając dziecko. Być może, że pies przyzwyczajony do przebywania z dziećmi, czuł się w obowiązku zaopiekować się malcem pozostawionym na ulicy. Zdarzają się częste wypadki, że pies występuje w roli "niańki", czuwa nad każdym krokiem dziecka, ratując je nieraz z opresji. Znany jest np. fakt, że pies widząc malca nad brzegiem stawu w obawie, by dziecku nie stało się coś złego, chwycił je za suknię i od-

ciągał w bezpieczne miejsce. Nie jest również wykluczone, że pies należał do gatunku tak zwanych zdziczałych, to jest takich, w których nie zupełnie zamarły pierwotne krwiożercze instynkty odziedziczone po dzikich przodkach.

Istnieje wreszcie jeszcze trzecia możliwość, że pies o wyjątkowo łagodnym charakterze, sam mając małe, zaopekował się ludzką wprawdzie ale również małą bezbronną istotą, wyładowując w ten sposób swój instynkt macierzyński.

Objawy instynktu macierzyńskiego w stosunku do przedstawicieli innych gatunków są u psów dość częste. Wielki miłośnik i znawca zwierząt Hagenbeck opowiada, że suczka, której oddano do wykarmienia maleńkie lwiątko, opiekowała się wyrosłym już synem pustyni i przebywała z nim w jednej klatce. Zwierzęta tak się polubiły, że jedno bez drugiego nie mogło się obejść. Gdy ktoś z publiczności zbliżył się do klaki z lwem, suczka stawała groźnie na dwóch łapkach i głośnym szczekaniem usiłowała oddalić "niebezpieczeństwo" grożące jej pupilkowi.



Chamblain

STO LAT TEMU

Umarł Aleksander Puszkina

STO lat mija od chwili, w której największy poeta rosyjski wydał ostatnie technię. Cały świat cywilizowany, a także komunistyczna Rosja, czci bolesną rocznicę w sposób uroczyście—gdy kult wielkiego piękna jest czymś nadszczasowym i nieprzeznaczonym. — Czci ją i Polska, pamiętna ponadto przyjaźni, jaka łączyła wieszczą rosyjskiego z Adamem Mickiewiczem.

W dziejach literatury rosyjskiej Puszkina oznacza przejście do podmiotowego realizmu, który przewyciężył klasycyzm oświecenia i preromantyzm pierwszego pokolenia pionierów nowego literackiego kierunku i oparł się o historyzm, jako o wielki kierunek zachodni, tworząc na wzór Szekspira, Schillera, Goethego, Scotta historyczny dramat i historyczny romans.

Po tej linii szedł i Mickiewicz, choć szedł i inną linią, jako twórca o większym od Puszkina kręgu zainteresowań i doświadczeń. Ale i on, jak Puszkina, przewyciężył klasycyzm i sentymentalizm, sterując ku realizmowi w odtworzeniu wewnętrznych uczuć i usiłując trafić w to, co nazywał duchem wieku. Rosyjski romantyk był przecież większym od Mickiewicza realistą w chwili, gdy poeta polski przybywał do Rosji. Szekspiryzm wiódł go do artystycznego realizmu, jak znów wrodzona trzeźwość, poczucie rzeczywistości kazały mu koniecznie trzymać się blisko życia, współczesności, prawdy, nawet wbrew hołdującym byronizmowi przyjaciółom.

Wytoczył więc Puszkina bój wszelkim konwencjom, dążąc do życia, do prostoty, do bezpośredniości. Nienawidził retoryki klasycystów, odrzucał rzewność preromantyków. Jeżeli dramat o Borysie Godunowie, który czytał Mickiewiczowi w rękopisie, celuje odczuciem przeszłości, mocnym

Zraniony śmiertelnie w pojedynku dnia 27 stycznia 1837 (według starego stylu) zmarł najświetniejszy poeta rosyjski w dwa dni później, tak że 10 lutego 1937 (według u. st.) upłynęło lat sto od jego przedwczesnego zgonu, który okrył żałobą piśmiennictwo rosyjskie i powszechne

przedstawieniem charakterów, prawdopodobieństwem sytuacji, żywym dialogiem, dynamiką akcji, co pokazuje bohaterów, duchowieństwo, lud i cara, to poemat historyczny o Połtawie jest nie tylko obrazem historycznym, ale i—apoteozą państwa. A "Konrad Wallenrod", którego Mickiewicz czytał Puszkiniowi, jest apoteozą ofiary za ojczyznę, napisaną przez poetę, który wśród "przyjaciół Moskali", musiał być lisem i lwem, by nie zginąć marnie i pozostać wiernym polsko-litewskiej ojczyźnie.

Nie znaczy to, by Puszkina nie umiał zdobyć się i na inne twory, pełne wykwintnej ironii i subtelnej intymności, jak opowieść o Oneginie lub o córce kapitana. W pełnej głębokich akcentów lirycie nie miał on chyba równego wtedy i później. Okazał w niej niezmiernie bogactwo motywów, różnorodność kształtów, pełność nastrojów, od wzniosłości do parodii i szyderstwa. I współczesność rozkoszuje się jego listami, romansami, sonetami, elegiami, epigramatami. Malowniczość, melodyjność, nastrojowość jego poezji znalazły tak potężne echo w muzyce rosyjskiej, że odtworzyła ona pełną formę dźwięków, całą zawartość i cały kształt puszkiniowej twórczości. Dramaty jego, poematy, liryka, popłynęły na fali melodii tam, gdzie może nie dotarłyby inną drogą. W ten sposób wielki mistrz słowa odniósł tryumf światowy nie tylko w granicach słowa, gdzie

musiał potem walczyć z popularnością Gogola, Turgieniewa, Dostojewskiego, Tołstoja.

A i humor miał Puszkina niepośledni, jak wskazują jego parodie, humoreski, groteski, by wspomnieć o Gawryliadzie lub domku w Kołomnie. Posiadał lekką rękę w romansie wierszem, gdy przyszło mu pokazać także nie przeszłość, ale współczesność. Niby to był byronista—gdy myślimy o jego bohaterze Oneginie—lecz w istocie nie był nim wcale, jak nie był nim daleki od goryczy, pesymizmu i ironii Mickiewicz. Posiadał wdzięk, zwięzłość, swobodę, intuicję psychologiczną, odczucie natury, aforystyczność takiej klasy, że znów, jako malarz życia i prawdy, nie łatwo znaleźć równego sobie. Jeżeli w epice jest zachwycającym lirykiem, choć umie jednocześnie pokazać bajecznie i, przy pomocy niewielu określeń, postacie ludzkie, to w lirycie umie być różnotwarzowym do granic wyjątkowej wirtuozy. Dynamikę życia odzwierciedla po mistrzowsku; tragedie nie posługują się u niego wielkimi słowami ani górnym patosem. Stoi nad sektami, prądami, szkołami, gdyż idzie, jak Mickiewicz, własną drogą. Zagadnienie artystycznego realizmu w poezji rozwija się tak, jak je rozwinął jego polski przyjaciel w sonetach krymskich i w wielkiej epopei litewskiej na emigracji w Paryżu.

Jak Mickiewicz, tak i Puszkina jest rodzajem syntezy trzech epok literackiego rozwoju. Z klasycyzmu został mu umiar, z sentymentalizmu uczuciowość, z romantyzmu historyzm. Wszelka mistyka i mglistość były od niego dalekie (co o Mickiewiczowi nie da się powiedzieć). Jego klasycyzm uporządkował chaos, wzbijając się na szczyty doskonałego i harmonijnego piękna. Ale jeśli Mickiewicz sięga w przeszłość, która posiada nieobliczalną dla jego narodu wartość, a także w przyszłość, od której spodziewa się narodowego i ogólnoludzkiego wyzwolenia, on trzyma się raczej współczesności.

Współczesnego Polaka musi interesować i to, że nie był Puszkina postacią jednolitą, że była w nim rozterka, jak i w duszy Mickiewicza. Ale polski wieszcz nie zniżał na długo lotu i wracał do idei, której był wierny całe życie. Puszkina trwał w realizmie: szczerym i prostym, opanowanym i apollińskim, związany z życiem i jego prawami. Było mu to łatwiej, niż polskiemu wygnancowi, który musiał — jak całe jego pokolenie — musiał trwać w obronie najwyższych narodowych wartości, choć temperament rwał go do życia, do radości, do słońca. Cień mistycyzmu pada jednak zawsze na duszę, szarpane tęsknotą za czymś nieosiągalnym.

W polskiej pamięci zapisał

się Puszkina także jako autor wierszy przeciwpolskich. Odegrała w tym jednak rolę przeciworosyjska kampania na Zachodzie, obawa o losy wojny i możliwość interwencji, wpływ przyjaciół. Ale polska pamięć nie zapomni tego, jak zareplikował Puszkina Mickiewiczowi na jego wiersz "Do przyjaciół Moskali" i ustępy drezdeńskich "Dziadów". Na osobiste zarzuty Mickiewicza nie odpowiedział wcale, gdyż zbyt go szanował. A w wierszu o polskim wieszczu przedstawił go jako wizjonera, zapatrzonego w przyszłość i wierzącego w bliską łączność narodów, odsunął wszelki gniew i utrzymał się na wyżynach, znanych nam z czasów pobytu Mickiewicza w Rosji. Listopadowa tragedia roku 1830 nie zmieniła łączącego obu poetów stosunku, który pozostanie na wieki piękną kartą dziejów literatury.

Dziś gdy czytamy słowa Puszkina, że Mickiewicz w gronie przyjaciół Moskali:

... mówił o czasach, które nadejdą, Kiedy narody, waśni zaniechawszy, W wielką się jedną rodzinę zjednoczą ...

czyni się nam przykro, że nawet najkrwawsza wojna światowa tego ideału wcale nie zbliżyła. Cieszymy się, że Puszkina był oredownikiem Mickiewicza w Rosji, która pierwsza uznała w nim geniusza, że są między nimi nawet pewne pokrewieństwa. Toż, gdy po śmierci Puszkina Mickiewicz, pamiętny swobodnej, żywej i prawdziwej przyjaźni, napisał nekrolog, w którym opłakał zgon przyjaciela, jako stratę dla wszystkich ludów słowiańskich. I w wykładach o literaturach słowiańskich o nim oczywiście nie zapomnieli, tak, jak nie mógł zapomnieć, jak unoszono się nad nim w

Rosji, jak go tłumaczono i naśladowano, jak go kochano wtedy i kochano później, gdy żył w Paryżu w nędzy, w trosce o byt żony i dzieci. Nie nienawidził Mickiewicza narodu rosyjskiego, skoro w najwznioślejszym dziele swego ducha, w Wielkiej Improwizacji, nie przestał wierzyć w możliwość poprawy wroga. — Społeczeństwo polskie nie zapomni też, że Puszkina przekładał właśnie "Wallenroda", choć ostrze poematu zwracało się przeciw Rosji. Sam głosił, że poezja wiąże i wrogi serca. A za nim powtarzał Mickiewicz, że

ich dusze wyższe nad ziemne przeszkody,
Jako dwie Alpów spokrewnione skały
Choć je na wieki przerwał nurt wody,
Ledwo szum słyszą swej nieprzyjaciółki,
Chyląc ku sobie podniebne wierzchołki.

Sen, który Trwał 25 Lat

Z Johannesburga w Afryce południowej donoszą o niezwykłym wypadku przebudzenia się po 25 latach z snu kateptycznego.

W roku 1911 zmarł w pobliżu Johannesburga młody farmer afrykański. Narzeczoną jego 20-letnią Annę Swanepell, na wieść o zgonie ukochanego zemdlą i zapadła w sen. Mimo zabiegów najlepszych lekarzy, nie udało się chorej przywrócić do przytomności. Dopiero w bieżącym roku po 25 latach chora przebudziła się nagle. Anna Swanepell sądziła po przebudzeniu, że żyje jeszcze w 1911 r. Z największym zdziwieniem dowiedziała się o przemianach zaszłych w międzyczasie na świecie. Lekarze otaczają chorą z największą troskliwością, aby uchronić ją przed nowymi wstrząsami. — Między innymi pod różnymi pozorami odmawiają podania jej lustra, nie chcąc aby chora, która w czasie 25-letniego snu zupełnie osiwiła, a która mimo to wierzy, że ma wciąż jeszcze lat 20, zobaczyła naocznie spustoszenia, jakie czas i choroby wywołały w jej urodzie, z której kiedyś słynęła na całą okolicę.

Z zaburzeń strajkowych w Ontario, Kanada



Przeszło 50 osób zostało zranionych, w tem kilka bardzo niebezpiecznie, podczas zaburzeń strajkowych w fabryce Holmes Foundry Co. w Sarnia, Ont. Dwustu przeciwników strajku, przemocą usunęło z fabryki 75 strajkujących robotników, wyrzucając ich bez ceremonii przez wysoki płot drciany.

Byli Liderzy Rewolucji Rosyjskiej w Niełasce



Byli premier sowiecki Alexis Rykoff i Mikołaj Bukharin, były redaktor "Izwestij", weterani rewolucji rosyjskiej z roku 1917, zostali wyrzuceni z partii komunistycznej.

Wybór 10 NAJWIĘKSZYCH NAUCZYCIELI Na Świecie



Aristoteles
32 głosy.

Sokrates
28 głosów.

Newton
25 głosów.



Platon
21 głosów.

Darwin
17 głosów.

GDYBY dorosłym osobom dano szansę powrotu do minionych lat szkolnych i pozwolono im na wybór nauczycieli, czy byliby zdolni wybrać mityczny fakultet z 10-ciu samych gwiazd, któreby posiadały idealne kwalifikacje na nauczycieli?

Ostatnio fakultet pierwszego uniwersytetu w Północnej Ameryce — Uniwersytetu Pensylwańskiego w Filadelfii, zwrócił się z prośbą o dokonanie wyboru idealnego sztabu nauczycielskiego. Postawione pytanie opiewało: "Gdybyś mógł wybrać z całej historii świata, z którejkolwiek dziedziny wiedzy i pracy, 10 osobistości i dodać je do fakultetu Uniwersytetu Pensylwańskiego, których byś nauczycieli wybrał?"

Sugestia powyższa była dana blisko 300 mężczyznom i kobietom. Otóż na podstawie otrzymanych odpowiedzi w zarządzonym konkursie "zwycięzcami" wyszło 10-ciu, na których padła największa liczba głosów. Z tych 10-ciu tylko jeden, dr. Albert Einstein, uchodząca z hitlerowskich Niemiec, znajduje się wśród żyjących i zamieszkuje w Princetown, N. J. Grupa uczestników kontestu zgodziła się dalej, że z takim fakultetem, jaki oni wybrali, uniwersytet byłby instytucją naukową, jakiej dotąd świat nie oglądał.

Uniwersytet Pensylwański znajduje się blisko obchodu swej dwusetnej rocznicy założenia, przypadającej w roku 1940-ym. "Penn" sięga korzeniami 200 lat wstecz do serii zebrań naukowych na wolnym powietrzu, kiedy George Whitefield, wielki szkocki ewangelista, przybył do Filadelfii modlić się na gołych polach. Z subskrypcji publicznej, jaką przeprowadzono, zebrane fundusze pozwoliły w roku 1740-ym zbudować "szkołę dobroczynną", aby popularny Whitefield mógł kontynuować swoje nauki.

Parę lat później Benjamin Franklin przyczynił się do wydania pamfletu "Propozycje odnoszące się do edukacji młodzieży w Pensylwanii"; subskrypcja będąca wynikiem jego odezwy umożliwiła budowę "szkoły dobroczynności", pewnego rodzaju Akademii, która rozwinęła się z Kolegium Uniwersytetu Pensylwańskiego z Benjaminem Franklinem jako prezydentem i przewodniczącym rady szkolnej.

Aczkolwiek Harvard, William i Mary, i Yale, wyprzedziły nieco szkołę Franklina, Uniwersytet Pensylwański pozostał jednakże pierwszą instytucją naukową w Ameryce. Powstał siłą faktu, co podkreślają też Charles i Mary Beard, autorzy dzieła "Powstanie Cywilizacji Amerykańskiej," pisząc, że "jedna nić tradycji szkoły teologicznej zakończyła się w Akademii, znanej później jako Kolegium Filadelfijskie." Zasłużona instytucja wyrosła przeważnie z nakładu pracy Benjaminą Frankliną, który, w swym ujęciu rzeczywistości, znajdował się 100 lat naprzód od akademików doby obecnej.



Pasteur
16 głosów.

Da Vinci
12 głosów

Shakespeare
12 głosów.

Galileusz
11 głosów.

Einstein
11 głosów.

BYŁO więc zupełnie na miejscu, jeśli fakultet uniwersytetu zwrócił się o wybór idealnej dziesiątki do swego sztabu. Zwracając się komitet dwusetnej rocznicy, postawił jeszcze takie pytanie: "Jaka jest wartość jednego wielkiego człowieka?" Odpowiedzi były następujące:

"Prof. Robert Andrews Millikan, światowej sławy uczony, mówiąc o fizyku i zdobywcy Nagrody Nobla, A. A. Michelsonie, którego nauki i wpływ dopomogły Millikanowi do zdobycia pożądanej nagrody, wybrał sobie temat "Ekonomiczna wartość Michelsona". Michelson — powiada — przedstawia większy światowy majątek, aniżeli którakolwiek istniejąca korporacja wartości miliard dolarów.

"O Pasteurze, powiedział Millikan to samo: ekonomiczne zyski z jego wielkich dokonań zapłaciłyby pełne odszkodowanie za wojnę prusko-francuską.

"Niema ceny, której ludzkość nie powinna zapłacić chętnie takim mężom, jak ci. Aktywa całego dzisiejszego świata bankowego nie przedstawiają razem tej wartości, tego, co wielcy uczeni i odkrywcy dodali do bogactwa światowego. Tacy ludzie są bezcenni.

"Przez blisko tysiąc lat wiele znakomych umysłów składało swoje kontybuty do pośrednictwem uniwersytetów. Uniwersytety bowiem powstały i opierały się na swych mężach uczonych.

"Oxford okryli chwałą tacy ludzie jak mnich Roger Bacon, filozof; John Wycliffe, przewodca religijny; i p. William Blackstone, jurysta; Uniwersytet Cambridge posiada tam trzech najwięk-

szych fizyków — Newtona, Maxwella i Thompsona.

"Na uniwersytecie w Padwie był Galileo; w Glasgow był Kelvin; Uniw. Berliński miał Helmholtza i Kocho; w Royal Institution w Anglii znajdował się Faraday, a w Ecole Normale w Paryżu był Pasteur.

DZIEŚCIOMA nauczycielami, wybranymi na "dodatek" do fakultetu Uniw. Pensylwańskiego z różnych wieków i narodów, są:

Sokrates, żył od 469 do 357 roku przed Narodzeniem Chrystusa, twórca filozofii moralnej wśród Greków, skazany na śmierć przez przymusowe wypicie fatalnej cykuty, ponieważ był uznany "winnym", po pierwsze, zaprzeczenia uznanych przez państwo bogów i wprowadzania nowych wierzeń, a po drugie, za wprowadzanie "korupcji wśród młodzieży".

Platon, 427-347 przed Nar. Ch., wielki ateński filozof, bliski przyjaciel Sokratesa i założyciel pierwszej wielkiej szkoły filozofii w Grecji.

Aristoteles, 384-322 przed Nar. Ch., wielki filozof grecki, który otrzymał swe wykształcenie od Platona, i później nauczał w Ateńskim Liceum.

William Shakespeare, 1564-1616 po Nar. Ch., angielski poeta, aktor pisarz sceniczny, określony przez jednego ze współczesnych jako "znakomity w komedii i tragedii na scenie" i "jeden z najbardziej namiętnych wśród nas żałowania i oplakiwania zawodów Miłości."

Galileusz, 1564-1642, włoski astronom i filozof doświadczalny, matematyk i

ekspert w grze na lutni, wynalazca mechanicznych urządzeń, wspaniały pisarz, wykrywca błędów i autorytet w wielu naukowych kontrowersjach.

Charles Darwin, 1809-1882, angielski przyrodnik, autor dzieła "Pochodzenie rodzajów" i formulator teorii o naturalnej selekcji i ewolucji, agnostyk i humanista.

Isaac Newton, 1642-1727, filozof, geniusz naukowy, człowiek który odkrył zasady ciężkości, gdy jabłko spadło mu na głowę — według legendarnego podania.

Louis Pasteur, 1822-1895, chemik francuski, humanista, wynalazca lekarstwa na rydrofobię u ludzi i wściekliznę u psów, ekspert w fermentacji i teoriach o bakcylach. — I Włoch, Leonardo da Vinci, jeden z największych artystów wszystkich czasów.

Na dziesiątym miejscu znalazł się już wzmiankowany dr. Albert Einstein, którego teoria względności uczyniła go głośniejszym, aniżeli wygnanie z ziemi ojczystej, Niemiec.

PORZĄDEK popularności wymienionych wyżej mężów polega na ilości otrzymanych głosów. Wynik głosowania był następujący: Aristoteles, 32 głosy; Sokrates, 28; Newton, 25; Platon, 21; Darwin, 17; Pasteur, 16; Da Vinci, 12; Shakespeare, 12; Galileusz, 11; i Einstein, 11.

Z Amerykanów nikt nie znalazł się w grupie 10-ciu, chociaż wielu zajęło zbliżone miejsca, a mianowicie: Benjamin Franklin, 7; Charles W. Elliot, były prezydent uniwersytetu Harvard, 6; William James, filozof amerykański i brat powieściopisarza, Henry James, 6; znajduje się również szereg prezydentów: Theodore Roosevelt, 5; Woodrow Wilson, 3; Thomas Jefferson, 2; Abraham Lincoln, 2; i Jerzy Washington, 3; następnie: Basil Gildersleeve, klasyczny scholastyk, 4; Mark Hopkins, edukator i były prezydent William College, 4; William Osler, chirurg, 4; Robert Millikan, fizyk, 3; i E. P. Cheyney, profesor historii na Uniwersytecie Pensylwańskim, 2.

Powyższa ankieta, oczywiście, nie może być brana za ostateczny sąd nad geniuszami. Gdyby była przeprowadzona we Francji, w Polsce, czy w innym kraju, wynik byłby odmienny. W tym wypadku świadczy ona o popularności wymienionych i sferze zainteresowania uczestników ankiety.

Wspomnienia z Podróży

PO SŁONECZNEJ FLORYDZIE

St. Petersburg, Fla. — Przed wyjazdem jeszcze kilka słów o St. Petersburgu. Miasto to uznane jest jako "najwięcej zdrowotne na świecie" jak to określił Dr. W. C. Van Bibber z Baltimore, Md., a składają się na to następujące czynniki: 1) masa słońca, 2) czyste słone powietrze bez kurzu i dymu, 3) obfitość świeżych owoców i jarzyn wyhodowanych w słonecznej Florydzie i 4) że można większość czasu przebywać na wolnym powietrzu i używać wywczasów i przyjemności jak golf, łódkowanie, kąpiele, opalanie, łowienie ryb i inne.

Słowo w słowo co powiedział mi Dr. Sponder polecając wyjazd nad zatokę meksykańską do St. Petersburg, mówiąc że po 2-3 tygodniach będziesz się czuł jak nigdy przedtem. Tam metr powietrza świeżego i słonecznych promieni dla potrzebujących poratowania zdrowia jest wart fortunę.

Wzrost miasta.

O wzroście miasta świadczą następujące cyfry dane mi w Chambers of Commerce:

W r. 1890 było 273 mieszkańców, w 1900 — 1575, w 1910 — 4,127, w 1920 14,237, w 1930 — 40,625, a obecnie liczą na 50,000 stałych mieszkańców.

Obliczają że w bieżącym sezonie będzie do 200,000 gości, to też w ciągu sezonu grudzień do kwietnia wszystko jest trochę drożej, bo muszą w sezonie zarobić na chude miesiące.

Szkoły są tu podobno bardzo dobre. Jest bardzo duży szpital dla weteranów położony na półwyspie pomiędzy Boga Ciega Bay i Pines Bay, jest to najładniejszy i największy dom weteranów na południu, zbudowany w stylu hiszpańskim, otoczony 500 akrowym parkiem, utrzymanym bardzo pięknie. Mają przeszło 1,000 pensjonariuszy, a obecnie budują pawilon dla piersiowo chorych. — W odległości jednej mili od domu weteranów nad zatoką meksykańską na plaży Madeira beach wykańczają pawilon kąpielowy.

Na otwartym powietrzu.

Poczta tutejsza jest t.z. "open air post office," gdzie wszystkie czynności załatwia się nie wchodząc do budynku, tak samo z zewnątrz jest dostęp do skrzynek pocztowych. Takich biur pocztowych jest kilka we Fla. ale w St. Petersburgu był pierwszy tego rodzaju budynek.

W parku miejskim na 3 Ave. North jest fontanna młodości gdzie starsi panowie a szczególnie panie, opijają się wodą młodości chcąc się odmłodzić. — Wychodzą dwa pisma poranny Times i wieczorny Journal.

Florida Military Academy (prywatna lecz akredytowana) ma przeszło 400 studentów. Koszt roczny \$950.00. Miasto operuje Solarium t. j. kąpiele słoneczne, municypalna woda, gaz i elektryczność, pola golfowe i t. p. Ceny ubrań i bielizny takie same jak na północy, tak samo ubrania dla niewiast nie droższe. W restauracjach tania, obiad po 35c, 45c, 50c. Obiad z indyka w down town 50c. Na 6-tej St. So. zaraz przy Central ave. jest czeska restauracja "Little Bohemia," bardzo miłutka, a w najbliższej przyszłości na

Ożywcze powietrze nad zatoką Meksykańską. — Zdrowie w słońcu. — St. Petersburg. — Poczta na świeżym powietrzu. — Polacy uprawiają warzywa. — Droga do Coral Gables. — Podróż Packardem. —

Dla Dziennika Związkowego napisał specjalnie W. F. Kobylański.

9-tej North, przy Central ma być otworzona "Polonia."

We wszystkich restauracjach, hotelach, sklepach, aptekach, balwierniach, wszędzie są "slot machines" gdzie goście się zgrywają, a szczególnie panie chcą koniecznie dostać "jack pot" i odchodzą zgrane. Wyścigi psów i koni w sezonie.

Zdrowie.

Po dwu tygodniowym pobycie w St. Petersburg, wypoczęty i dokładnie opalony czułem się bardzo dobrze, zacząłem planować dalszą turę po Florydzie — jako że urlop mój się kończył za tydzień — aby zobaczyć jak najwięcej na tym pięknym półwyspie, i prawie że w przed dzień wyjazdu złożyło się, że z naszego hoteliku urządzono wycieczkę do Winter Haven, Lake Wales i Bock Tower.

Jedziemy przez Gandy Bridge (o którym pisałem w poprzednim liście) do Tampa, stąd do Plant City, gdzie jest kilkanaście rodzin polskich zajmujących się hodowlą truskawek, jarzyn i warzywa, nie mogłem się jednak zatrzymać jako że jechałem na cudzym wózku. W Lakeland City, jest piękny park w śródmieściu, miasteczko otoczone jeziorami, jest kilka sortowni i pakowni pomarańczy i cytrusów, 20,000 mieszkańców, ztąd do Winter Haven miastem 100 jezior zwanem, 7,500 mieszkańców, bardzo miłe i czystutkie, dalej przez sady pomarańczowe i ogrody warzywne do Lake Wales i do sławnej Bok Tower około 90 mil od St. Petersburga. Wieża sama położona w ślicznym parku pełnym tropikalnych roślin, które kwitną rok cały. Nie będę się nawet silił na opisanie tych piękności, są to rzeczy za ładne aby je móc opisać, trzeba to widzieć albo też być poetą, że ja zaś od lat kilkunastu nie pisałem nic innego tylko "Łyżeczkę co trzy godziny, proszek co pół godziny, pigułkę na noc, nacierać rano i wieczorem itp. przepisy na lekarstwach — więc daremne trudy i t. d. Trochę jednak historii o Bok Tower czyli Singing Tower jak tu nazywają:

Historia życia Boka

Niejaki Edward William Bok przyjechał do St. Zjedn. jako biedny chłopiec z Holandii, powiodło mu się dobrze, doszedł do znacznego majątku, postanowił więc dać coś temu krajowi i ufundował Mountain Lake Sanctuary dla ochrony ptactwa i świątynią wieżę na miejscu, które prawowici Amerykanie t. j. Indianie uważali za miejsce poświęcone. Dzwony do tej wieży są sprowadzone z Antwerpii i dzwonnik p. Antoni Brees, także antwerpczyk — gra cudownie na tych dzwonach, nie wysłuchałem jednak całego koncertu wolałem podziwiać nieznaną mi podzwrotnikową roślinę.

Dnia 1go lutego, 1929, prezydent Calvin Coolidge przyjął od p. Bok i dedykował ten dar narodowy, a w rok później

do 9go stycznia, 1930, umarł p. Bok i pochowany jest a stóp tej wieży. Na pomniku napis: Wherever your lives may be cast, make you the world a bit more beautiful and better because you have lived in it. Edward W. Bok, Bok Tower odległe 165 mil od Jacksonville, na południe i położone około 300 stóp nad poziomem morza. Droge powrotną wzięliśmy przez Bartow w rejonie owocowo-farmerskim, Mulberry, Alafia i Tampa.

Na wyspie

Po powrocie do domu t. j. do Pipin Hot Inn, zastałem tam p. Such, którzy tylko cc przyjechali z Gary, Ind. następnego dnia 27go stycznia objechaliśmy raz jeszcze miejsca warte widzenia o których pisałem poprzednio i także na Pass-a-Grille beach. P. Czekalskich nie było w domu gdyż umówiłem się być u nich dopiero w czwartek, pojechaliśmy więc na wyspę zwaną Shell Island, wyspę muszli. Okręcić mały odchodzi co godzinę, przejazd 35c w obie strony, na wyspę zabawiliśmy około 2 godzin i nazbieraliśmy pięknych muszli jakis buszel. Dla chcących nabrać muszli informuję, że okręcić ten odchodzi z Passagrill i 14 ulicy kilkanaście bloków za hotelem Don Juan. Wracając około willi p. Czekalskich zauważyliśmy ich na brzegu i wstąpiliśmy na chwilę.

W Bradenton

W czwartek, 28go stycznia, wyjechaliśmy z St. Petersburga promem (35 mil) do Bradenton, 11,000 mieszkańców, tam w Chamber of Commerce zasięgnąłem języka, dostałem dużo informacji i literatury — co zresztą w każdej miejscowości chętnie czynią. Nie zatrzymaliśmy się dłużej, jednak widać wszędzie dobrobyt — sady owocowe i ogrody utrzymane dobrze, domki ładne, ziemie dobre, kilka większych hoteli. Mają tu zimowe leże piłkarze z St. Louis, Mo., Cardinals. Nad rzeką Manatee p. Borowski z Indiana Harbor ma większą ilość ziemi a także jeden polski ksiądz ma wysepkę całą.

Jest tu kilkanaście rodzin polskich. Jedziemy do Sarasota kilkanaście mil na południe. Miasteczko ma 9,000 mieszkańców; leże zimowe cyrku Ringling Bros. i Barnum and Bailey, drugie największe w St. Zjed. muzeum i galerie obrazów, kilka większych hoteli. Po pobieżnym obejrzeniu jedziemy do Punta Gorda, 2,000 mieszkańców zatrzymaliśmy się na chwilę i jedziemy do Fort Myers, znane z tego, że T. Edison spędził tu większość zimowych miesięcy przez ostatnie kilkanaście lat. Na

uwagę zasługują piękne palmowe aleje i miejscowy park w którym jest pomnik Edisona.

Fort Myers jest zwane miastem palm, 10,000 mieszkańców, położone przy ujściu Caloosahatchee rzeki przez którą zbudowany jest most Edisona. Podobno w samym mieście i okolicy rośnie przeszło 700 różnych gatunków palm. Ma tamże swoją rezydencję Henry Ford. Dnia 12go lutego obchodzą tu dzień Edisona. Na jednej z wysepek mają swoje rezydencje Du Pontowie, zdaje się w Punta Rossa, gdzie w tym czasie bawił syn prez. Roosevelta, jest tam także kilka rezydencji innych potentatów finansowych do których jest dojazd tylko promem i za przejazd liczą \$5.00 od auta aby mieć jaknajmniej ciekawych, pomimo tej ceny była jednak cała linia samochodów chcących się dostać na wyspę. Na wyspie tej nie byliśmy rozumując że owe pięć dolarów można użyć o wiele lepiej. Wieczorem późno dowiadujemy się że hotele pozajmowane tak samo i camping cabins, poinformowali nas jednak, że po drodze może coś znajdziemy. Próbuje w kilku miejscach, wszędzie to samo, jedziemy dalej bo poinformowano nas. że n. p. dostaniemy locum w Bonita Springs, odległym jakieś 20—25 mil, gdzie jest hotel tak duży jak Stevens w Chicago, no i dobiliśmy tam w nocy i chociaż Bonita Springs Hotel nie był tak duży jak mówiono dostaliśmy pokoje bardzo tanio.

Dalsza droga

Zapomniałem dodać że po wyjeździe z Bradenton wypogodziło się i nie padał deszcz więcej tego dnia. Bonita Springs, 300 mieszkańców, hotelik czystutki, 1 grosernia, co 3 czy 4 stacje gazolinowe, szkoła i to wszystko, wyjechaliśmy wcześniej aby dostać się do Miami jaknajprędzej. W Bonita Springs są źródła siarczane podobne do tych, które są w Green Springs, Ohio, woda dobra do picia tylko pachnie nie bardzo przyzwyczajenie. Następne miasteczko Naples, 20 coś mil, 390 mieszkańców, ledwieśmy wjechali do miasteczka już było poza nami, bo p. Such rozpuścił swojego Packarda do 80 mil na godzinę co chwilę musiałem go mitygować głównie z powodu, że wzdłuż Tamiami trail biegnie Monroe Kanal, 40—50 stóp szeroki i dosyć głęboki. W Naples kończy się droga U. S. No. 41 i wpada w drogę U. S. No. 94. Na południe od Naples jest miasteczko Colliers City, podobno dosyć ładne, ale że przejechaliśmy drogę do tegoż, postanowiliśmy wstąpić do Everglades City.

Deszcz zaczął padać chwila, p. Such znowu otworzył do 80 mil jak przestało padać i przelecieliśmy drogę do Everglades. Poczynając od Belle Meade do samych prawie Coral Gables, wzdłuż drogi biegnie Monroe Kanal na przestrzeni 100 mil wykopany w celu osuszenia drogi. Kanal ten jest bardzo rybny, przystawaliśmy kilka razy aby się napatrzeć rybom a głównie pani Such i ja aby powstrzymać te kawalerską jazdę naszego szofera, to też gdy przystanęliśmy w wiosce indyjskiej Eahkanatchee p. Such zalepił milomierz (speedometer) papierem i musieliśmy siedzieć cicho.

Zabite węże

Na całej prawie przestrzeni od Bonita Springs do Miami, na drodze moc pozabijanych węzów, które wychodzą na nagrzany w ciągu dnia asfalt czy cement i tam maszyny je zabijają, a orły, sępy, kruki i nasze znane wrony i inne ptactwo używa sobie na tych świeżych trupach.

Puszcze Everglades zamieszkuje indiański szczep Seminole, jedyny który nie poddał się i nie uznaje gwiazdzonego sztandaru, są jednak bardzo pokojowo usposobieni chociaż są jeszcze bardzo liczni i mają zupełną swobodę w puszczy Everglades. W najwięcej wysuniętej na południe części Florydy rząd St. Zjed. zakłada park narodowy i rezerwacje leśne, zaprowadzają też ochronę zwierzyny. Przekopuje kanały aby obniżyć poziom jeziora Okeechobee o kilka stóp a tem samem obsuszyc bagna obszaru około 5,000,000 akrow. O Everglades można by opisać całe tomy, dlatego też polecam każdemu kto przyjeżdża do Florydy aby się starał w jakikolwiek sposób jeżeli nie można inaczej to autobusem przejechać Everglades drogą Tamiami trail, o ile jesteście na wschodniej stronie przez Miami o ile nad zatoką Meksykańską, z Fort Myers.

Dobre drogi

Tamiami trail jest bardzo dobrze utrzymaną drogę co kilkanaście mil są stacje gazolinowe, po drodze od Naples widzieliśmy coś 2 tartaki z bardzo ładnymi ogrodami warzywnymi. Po drodze można widzieć całe mile cyprysowych drzew rosnących w bagnach, niezliczoną ilość ptactwa no i ryk w Kanale Monroe. Jakies 35 mil od Miami zauważyliśmy rybaków, zatrzymaliśmy się na jakieś 20 minut, i w ciągu tego krótkiego czasu rybacy ci (było ich czterech) nałowili na wędki jakieś dwa buszle ryb, a drugie tyle wyrzucili bo zachciało się im brać tylko okonki (perch). Zapytałem dlaczego nie biorą tych innych ryb i czemu nie wrzucają ich z powrotem do wody, odpowiedzieli, że dziś przyjechali na perch, a te duże 15—20 funtowe są "no good" za miękkie mięso i te tylko czasami zabierają dla odmiany, a perch tastes better. Następnie te większe ryby pożerają małe i trzeba je niszczyć, a zostawiają je na brzegu aby orły mogły się pożywić.

Wypogodziło się i słoneczko zaczęło przypiekać gdy dojeżdżaliśmy do Coral Gables około 11ej przed południem. A dalszy ciąg podróży z opisem miast zwiedzonych podam za kilka dni.

W. F. Kobylański, Gary, Ind.



Dla Naszych Najmilszych Dla Działwy i Młodzieży

Zajaczki Wielkanocne

W pewnym lesie mieszkała dobra wróżka, która bardzo kochała dzieci i ile razy same znalazły się w lesie, zawsze się nimi opiekowała, aby się im czego nie przytrafiło i aby nie zbłądziły w lesie.

Służyło jej pięć zajaczek, jakie zawsze wypełniały jej polecenia.

Nadchodzą święta Wielkanocne. Dobra wróżka wiedziała, że największą uciechą dzieci są pisanki, kraszanki i jajeczka kolorowe z cukru i czekolady.

Pragnąc sprawić radość ubogim dzieciom, które nie mogły kupić sobie piękności na Wielkanoc, przywołała rodzinę zajaczek i rzekła im:

"Tam w wiosce jest wiele biednych dzieci, ubodzy ich rodzice nie mogą sprawić im przyjemności kolorowymi jajeczkami, a ja nie mogę pozwolić na to, aby w tak wielkie święto Zmartwychwstania, biedne dzieci były smutne. — Idźcie i naznoście mi dużo jajek."

Najstarszy zajacek podumał trochę, potem skinął na resztę towarzyszy, coś im poszeptał i pobiegł w las, a za nim inni, ale każdy w inną stronę.

Pod wieczór w chatce wróżki było tyle jajeczek, że aż ją dziwił. Potem wszystkie zamieniła w jajeczka kolorowe z cukru i z czekolady. I znów rozbiegły się zajaczki na jej rozkaz po całym lesie, nabierały mchu, zrobiły z niego gniazdko, w jakie wróżka pokładała kolorowe jajeczka.

Gdy już wszystko było gotowe, w wielką sobotę zajaczki załadowały gniazdek z pięknymi jajeczkami na mały wózek, pojechały z nim do wsi, a gdy już dzieci posnęły, podkładały się do domów i pozostawiały na podłodze piękne jajeczka.

W niedzielę Wielkanocną, nie było w całej wiosce ani jednego smutnego dziecka; — wszystkie się radowały i cieszyły, wszystkie miały jajeczka wielkanocne, a już najpiękniejsze posiadały dzieci biedne.

Taką to niespodzianką dobra wróżka, która kochała dzieci, sprawiła radość biednym ale grzecznym i dobrym dziewczynkom i chłopczykom.

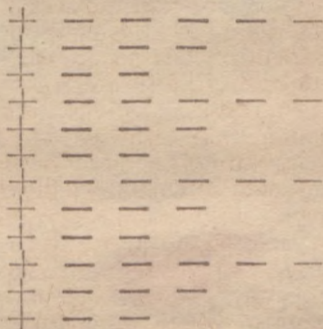
Teraz więc wiedzieć będziecie dziatki, dlaczego na święta Wielkanocne w koszykach są kolorowe jajeczka i zajaczki.

A także, idąc śladami tej dobrej wróżki podzielcie się kolorowymi jajkami z tymi dziećmi biednymi, które ich nie dostaną.

Niech i Wasz biedny sąsiad także będzie wesoły w dniu Zmartwychwstania Pańskiego!

DLA NAUKI I ROZRYWKI

Lamigłówka



Na miejsce krzyżyków wpisać litery wyrazów o następującym znaczeniu: 1. nazwa jednego dnia w tygodniu; 2. przyrząd do szycia; 3. matka rodu ludzkiego; 4. niesie pomoc w chorobie; 5. ptak domowy; 6. imię kobiece; 7. kraj przodków waszych; 8. kwiat wiosenny; 9. po dodaniu litery "m" powstaje po zmieleniu zboża; 10. miasto w Małopolsce; 11. inaczej odgłos; 12. zwierzę domowe.

Litery wpisane na miejsce krzyżyków dadzą nazwę dnia, w jakim obchodzimy pamiętkę Ukrzyżowania Chrystusa.

Rozwiązanie z poprzedniego tygodnia: Warszawa; Atlanty; Sukiennice; Hallerczyk; influenza; nasturcja; głosowanie; Torunia; ojczyzna; Napoleon. Wyraz początkowy: Washington.

JAZDA SAMOCHODEM

Zabawa.

ILE NAS jest? Dwanaścioro! Doskonale! Zabawimy się w jazdę samochodem. Jaś będzie kierownikiem zabawy, a reszta dzieci będzie samochodami, które wiozą różne przedmioty, ale nazwy ich zaczynają się muszą od tej samej litery, na przykład od litery W.

Usiądźcie teraz spokojnie, jedno obok drugiego i pomyślcie, jaką rzecz was samochód wiezie. Ale pamiętajcie, na początku wyrazu tylko litera W. Już wiecie! Dobrze.

Jaś klaszcze w dłonie, gra się rozpoczyna. Jaś pytać będzie po kolei, a wy mu macie odpowiadać.

Co wiecie twój samochód, Stasiu? Węgiel. A dalej: wano, winogrona, watę, wiśnie, wstążki, walizki, wazon, warzywo, wanny.

Slicznie! A gdyby kto z was powiedział ten wyraz, który już poprzednio był wymieniony, lub żadnego wyrazu na daną literę nie mógł obmyśleć, ten daje fant.

A teraz wybierzemy sobie innego kierownika i naturalnie na inną literę będziemy wyrazy obmyślać.

ANIÓŁ STRÓŻ

Pamiętaj, drogie dziecię, że pośród życia burz, Wciąż czuwa na tym świecie Nad tobą Anioł Stróż.

Czy biegasz po tej ziemi, Czy główka pełna snieży, Skrzydłami On cię swymi Oślania cały dzień.

A gdy już gwiazdy złote, Na niebie zatknie Bóg, Ten Anioł cichym lotem, Na domu spływa próg.

O zawsze nocną dobą Przy łóżku staje tuż, I czuwa tak nad tobą Aż po świtanie zór.

To też dziecino miła, Pamiętaj, abyś też Do Niego się modliła, Pod Jego skrzydła spiesz.

A wierz mi, drogie dziecię Że dobrze będzie ci, Wśród ludzi na tym świecie Przez wszystkie życia dni!

Trzydziestu Kolegów z Polski

18. Staś z Podlasia.

A to jest Staś z Łukowa Chłopiec ze wsi podlaskiej, Ma kamizelkę po tacie I majtki w ciemne paski.

Nad Krzną, na mokrych łąkach Babcinie krowy pasie, Wokoło są pola z owsem, Piaski, ubogie Podlasie.

Jak z mleka robi się sery, Babcia je sprzedaje w Łukowie, Potem wieczorem wnuczkowi O dawnych czasach opowie.

Bardzo źle było przed wojną. Szkoły nie było wcale, I modlić się po polsku Nie pozwalali Moskale.

"Ty Stasiu!" — mówi babcia, "Musisz być pilny, wesoły, Musisz się bardzo cieszyć, że chodzisz do polskiej szkoły."



Podróż Anusi i Jasia Naokoło Świata

Anusia i Jaś w jednym z parków europejskich przyglądają się zabawie małych dziewczynek i chłopczyków. Mieliby ochotę wmięsząć się w

tą wesołą gromadkę, tembardziej, że dzieci w Europie mają także takie same gry, jak i dzieci w Stanach Zjednoczonych.

KĄCIK NAUKOWY

W połowie 18 wieku amerykański mąż, Benjamin Franklin, słynący również jako filozof i uczyony, zbudował pierwszy piorunochron, oddając tym wynalazkiem olbrzymią usługę ludzkości.

Oceany i morza zajmują około trzech piątych całej powierzchni kuli ziemskiej. Średnia głębokość oceanu wynosi około 3,800 metrów. Największą głębokość, bo około 10,000 metrów ma ocean Spokojny w pobliżu wysp Filipińskich.

Najcieplejsza woda jest w morzu Czarnym, a najniższa w morzach polarnych, gdzie nawet w miesiącach letnich jest poniżej zera.

W jednym z miast amerykańskich znajduje się centralna stacja opieki nad gołębiami pocztowymi, używanymi przez armię amerykańską. Gołębie przechodzą tresurę, odbywają ćwiczenia, słowem jest to jak gdyby przysposobienie wojskowe. Pośród tych ptaków w służbie czynnej, żyją też dwa weterany wielkiej wojny: Moker i Spajk. Oba gołębie są wynagrodzone medalami za dostarczenie ważnych wiadomości i odniesienie ran w służbie.

Najszybszą komuni k a c j a kolejową świata jest połączenie miast Chicago i Minneapolis. Odległość pomiędzy tymi miastami wynosi 657 kilometrów. Pociąg na tej linii osiąga średnią szybkość 103 kilometrów na godzinę. Dotychczas tylko samochody osiągały taką szybkość.

Nowoczesny rower jest stosunkowo dość młodym środkiem lokomocji, gdyż dopiero w roku 1889 wytworzono pierwsze opony z dętkami. Dawniej istniały tylko welocepedy o trzech kołach, z których dwa były bardzo wysokie a jedno małe. Pierwszy taki weloceped został zrobiony w roku 1769.

Podobno najstarszym drzewem na świecie jest cyprys rosnący w miejscowości Santa

Monica, w Meksyku. Drzewo ma obwód 52½ metrów, a wysokość jego przekracza 60 metrów. Wiek jego obliczają na 6-10 tysięcy lat. Cyprys ten jest zupełnie zdrowy i krzepki; gdyby go ściąć, możnaby z jego drzewa zbudować dwadzieścia domów.

Gdyby wam powiedziano, że można przesłać list wewnątrz nierozbitego jajka, napewno nie uwierzylibyście. A jednak można. Robi się tak: na skorupce jaja surowego pisze się roztworem alunu z octem. Następnie gotuje się jako na twardo, przyczem pismo niknie. Lecz po rozbiciu jajka odnajduje się je wyraźnie na białku twardego jaja.

NA STRAŻY

Huczy, huczy fala nad brzegiem, Szumi wichur po morskiej pustyni, Płyną, płyną okręty szeregami Do portu wojennego, Do Gdyni.

Z portu, z morza, Czy dalej czy bliżej, Czy pogoda na brzegu, czy burza, Widać cmentarz i żołnierskie krzyże Na zboczu oksyńskiego wzgórza.

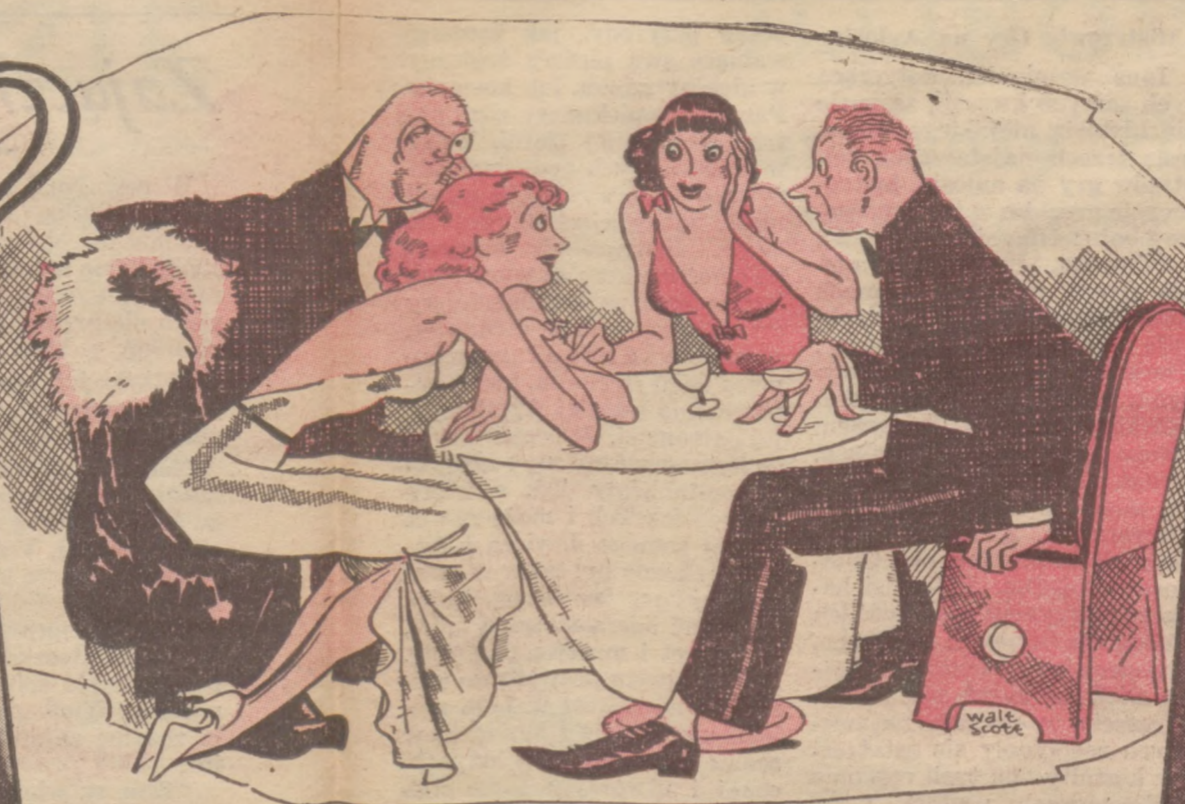
Nad wszystkimi jeden krzyż wyrasta, Wszere ramiona białe rozpościera, To na straży wybrzeża i miasta Mogiła generała Dreszera.

Ze to morze do ostatniej godziny Kochał wiernie w trudzie niezłomnym, Tu dla niego kamienny odpoczynek I na skale kamienny pomnik.

Utrudzony, śpij, Generale, U morskich, ojczystych bram, Dumnie szumią bałtyckie fale, Polską pieśń o potędze i chwale Tobie i nam.



Sshh! Czy Słyszeliście, Co Powiadają?



Nie wiercie we wszystko, co słyszycie—szczególnie w Hollywood, gdzie plotkowanie, złośliwe i niezłośliwe, jest fabrykowane tak szybko, jak ruchome obrazki

Oh, za żadne skarby świata nie wydalby on nazwisk, pogarsza więc jeszcze bardziej sprawę przez pozostawienie wszystkiego w naszym własnym domyśle i wyobraźni.

Francis Lederer, uwidoczniony na ilustracji o bok wraz z Ann Southern, jest tak dalekim od używania swoich pacyficznych czynności jako sposobu powiększenia swej fortuny, iż wydaje \$10,000 rocznie z swojej własnej kieszeni na ten program.

Słyszycie często najniemożliwszą rzecz w Hollywood, a jedna z najniemożliwszych dotyczy p. Francis Lederera.

Pogłoska głosi, że p. Lederer jest wielkim pacyfistą i wypowiada się za pokój w całym świecie. Uważają to jednak tylko za "publicity stunt" dla rozgłosu gwiazdy filmowej. Wyznanie jakiegóż wielkiej choć może w danej chwili niemożliwej do zrealizowania idei nie szkodzi ale pomaga w rozgłosie.

W rzeczywistości jednak w sprawie z panem Ledererem jest całkiem na odwrót. Nie używa on sprawy pokoju świata dla swoich celów osobistych, dla rozgłosu, lecz używa swojej sławy jako gwiazda filmowa dla popierania sprawy pokoju światowego.

Wydaje na sprawę pokoju wielkie pieniądze

Są inne fakty świadczące o szczerości pana Lederera jako zagorzałego pacyfisty. Nie tylko nie ma on żadnych osobistych zysków z popierania tej sprawy, ale zupełnie odwrotnie — wydaje tysiące dolarów z własnej kieszeni na popieranie sprawy pokoju powszechnego w świecie. Utrzymuje on stałe biuro pacyfistyczne, w którym zatrudnia czterech pracowników zatrudniających się z korespondencją i wysyłających literaturę pacyfistyczną. Na same tylko znaczki pocztowe wydaje p. Lederer \$4,000 rocznie!

Jak wielkie są jego czynności, to może poświadczyć list posiadany przez niego od superintendenta filii pocztowej w Hollywood, który dziękuję mu, że przez jego przesyłki pocztowe, jak również przez listy przez niego otrzymywane z całego świata ta filia pocztowa awansowała z urzędu pocztowego czwartej klasy na urząd drugiej klasy. Podniesienie też zostały urzędnikom pocztowym z tego powodu pensje.

A jeżeli to wszystko miałyby być poza, dlaczego miałyby on zwalniać się z swej pracy corocznie na dwa miesiące dla prowadzenia działalności odczytowej i wygłaszania przemówień w interesie pokoju powszechnego, gdy mógłby w tym czasie zarabiać czterycyfrowe gaże przez pozostanie w Hollywood i robienie obrazków?

Lecz najbardziej przekonującym ze wszystkich jest koszt Pokoju Światowego dla p. Lederera. Daje on na tę sprawę \$10,000 rocznie ze swojej własnej kieszeni — i to jest fakt, nie żadna pogłoska.

Jedną z najgłupszych ze wszystkich pogłosek w Hollywood jest pogłoska

o Clarku Gable i Robercie Taylorze. Ktoś, co "wie wszystko" powiada, że Gable ignoruje i traktuje z góry Taylora, dlatego że Robert zdobywa coraz większe powodzenie, co ma być nieznośną rzeczą dla p. Gable.

Musi to być jakaś dziwna animozja, skoro ci dwaj panowie widywani są często razem na śniadaniach, grają razem w tenisa, jeżdżą razem konno. Parę miesięcy temu odbyli razem podróż do Oxnard, Cal., gdzie przystąpili do klubu Duck.

Często widzi się tu razem na obiedzie czwórke złożoną z Clarka Gable i Carole Lombard, Roberta Taylora i Barbary Stanwyck.

Gdy ktoś zagadnął p. Gable wprost w tej sprawie o puszczanych pogłoskach o jego niechęci do Taylora z powodu jego powodzenia, on się uśmiechnął i powiedział:

"Niema to najmniejszego sensu. Ja cieszę się bardzo z tego gdy ktokolwiek zdoła się tu powożenie — jest to dobre i pożądane dla biznesu i ludzie tacy właśnie jak Robert ułatwiają, a nie utrudniają zadanie dla nas wszystkich.

"Jest on moim przyjacielem" — dodał p. Gable — a to samo mówi o Clarku p. Taylor, który powiada, że jeżeli ma jakiś kłopot, jakas trudniejsza sprawa biznesowa do załatwienia, udaje się, jak w dym, do swego przyjaciela Clarka i szuka jego doświadczonej, praktycznej rady.

Plotki o Jean Harlow i Joannie Crawford

CHODZA tu najrozmaitsze plotki o włosach Jean Harlow. To że uszkożone zostały przez silne środki wybielające. To znowu, że są bardzo rzadkie i kruche. Włosy jej są tylko jeden cal długie — powiadają złośliwi języki. Inni jeszcze twierdzą, że ona nie ma wcale włosów i stale musi nosić perukę.

Jeżeli Jean Harlow nosi perukę, to musi to być peruka niezwyklej wartości, która warta jest wielką fortunę. Grając w sztuce "Man in Possession" Jean nachyliła głowę naprzód, podczas gdy fryzjerka czesała jej włosy ener-

gicznie od samej nasadki karku ku czołowi.

Musiła to być zatem znakomita "peruka"! Nie spała jakoś z jej głowy, ani się nawet nie przekreśliła...

W rzeczywistości sprawa ma się tak, że Jean Harlow ma bardzo zdrowe, gęste włosy swoje własne, których można jej naprawdę pozazdrościć.

Joan Crawford śmieje się, gdy ktoś podniesie sprawę takich plotek i pogłoszek puszczanych w Hollywood. "Plotki o mnie" — chichocze. "Pani jesteś już w Hollywood dwa lata, to chyba wiesz co one znaczą i jaką jest ich wartość."

Wszyscy czytaliśmy przez jakiś czas o wieku Joan Crawford i zdaje się pannaować wielka różnica zdań co do tego. Joanna powiada o sobie: "Przybyłam do Hollywood 11 lat temu ubiegłego Nowego Roku, gdy miałam lat 16."

Niezawodnie słyszeliście także różne plotki o głodzeniu się panny Crawford, że od dziesięciu lat już nie zjadła jednego porządnego obiadu i że jej konstytucja znajduje się w bardzo delikatnym stanie w wyniku tego pozostawiania na ścisłej diecie.

Lecz w to chyba nikt nie wierzy, kto widuje ją grającą w obrazkach. Wygląda ona na zupełnie normalną i zdrową kobietę. Jeżeli jest czasami na diecie, to jej porcje są przepisywane przez lekarza.

"Nie wiem kto rozpoczął tę plotkę" — powiada Joan z uśmiechem — lecz założy się, że mój żołądek wytrzyma dłużej od jego."

Języki plotkarskie miały dalej

POWIADAJA także plotkarze, że Greta Garbo jest poważnie chora. Jest ona "słaba", "blada" i "wynędzniała" i ciągle jest otoczona uczonymi lekarzami. W dniu, w którym ta plotka ukazała się w druku, panna Garbo miała śniadanie z dwoma przyjaciółkami z pewnej ekskluzywnej restauracji w Los Angeles i wcale na chorą i słabowitą nie wyglądała.

Niema bardziej zdumiewającej kolekcji w Hollywood niż kolekcja szafirow Joanny Crawford. Ma ich dwadzieścia, ma ich trzydzieści, ma ich



Kto powiedział, iż Joan Crawford, uwidoczniona tu o bok po prawej stronie, jest bardzo delikatna z powodu stosowania do niej cennej diety i że już od dziesięciu lat nie zjadła porządnego obiadu? "Nie wiem kto o rozpoczął tę plotkę" — powiada Joan — "lecz ktokolwiek to uczynił, mogę się bezpiecznie założyć, że mój żołądek przetrwa jego".

pięćdziesiąt! Robi ona okrągły milion na każdym obrazie i nie wie co robić z pieniędzmi, więc kupuje coraz więcej szafirów...

W rzeczywistości ma ona dziewięć tych szlachetnych klejnotów i prawie wszystkie są podarunkami jej męża.

Bing Crosby sam nie mógłby powiedzieć ile razy "stracił" swój głos. Od czasu gdy ktoś napisał, że dziwna narosił w jego gardle jest odpowiedzialną za rodzaj głosu Binga Crosby, nie może on teraz ani kichnąć aby ktoś nie przypomniał światu, że któregoś dnia przyjdzie koniec głosu sławnego "croonera."

Plotka nie przepuściła nawet młodziutkiej aktorce francuskiej, Simone Simon, i ktoś puścił pogłoskę, że nazwisko jej pochodzi od świętego Siemeona...

A kiedy już mowa o pogłoskach i plotkach, to nie można pominąć milczeniem plotki, że Mae West i Marlene Dietrich są profesjonalnymi jak i towarzyskimi nieprzyjaciółkami. Tymczasem obie bardzo często widziane są razem, odwiedzają się wzajemnie w studiach i w swych mieszkaniach. Gdy Marlene zobaczyła pierwszy wielki obraz Mae p. t.: "She Done Him Wrong", posłała jej tuziny róż z gratulacjami.

Ze znają już sobie przysłowioną uporczywością Hollywood próbować i próbuje dalej zrobić parę małżeńską z Eleanor Whitney i z Johnny Downs, lecz oboje ci młodzi zaprzeczają temu równie uporczywie. Mimo to utrzymuje się plotka w dalszym ciągu, że ci dwoje są sekretnie poślubieni.

Tymczasem nie tylko nie są oni poślubieni, ale nawet nie są zaręczeni. A nawet nie kochają się. W chwili obecnej zainteresowanie sercowe Jaska zdaje się być zwrócone w stronę Mary Carlisle, a Eleanor spędza dużo czasu w towarzystwie Lew Ayresa.

Niezawodnie wcześniej czy później ktoś uplecie z tego jakąś plotkę. Nie zdziwicie się bardzo, gdy usłyszycie "pogłoskę", że Mary i Eleanor nie rozmawiają ze sobą dlatego, że Mary zabrała Johnnego od Eleanor, więc Eleanor zabrała Lew'a od Mary — lub jakąś inną niedorzeczność w tym rodzaju.

POGŁOSKI nie łatwo giną w Hollywood — jeśli wogóle gina.

Lecz czego innego możecie się spodziewać? Ludzie w Hollywood zbyt mocno są czynni, aby mieli czas na powstrzymywanie pogłosek i plotek, bez względu na to jak bezsensowne i śmieszne mogą się one zdawać. Gdyby ktokolwiek tego próbował, to prawdopodobnie zaprzeczono by wszystkimu, a to zepsułoby całą historię.

Tak więc posiadacie uniwersalnej informacji chodzą sobie wolno i swobodnie i roznoszą "tajemniczo" swoje plotki i puszczają prawdziwe i z palca wyszane pogłoski, roznoszone szeptem, od grupy do grupy, z pochylonymi głowami, i plotka roznosi się "piorunem" przez taką pantoflową pocztę.

Oczywiście plotka z biegiem swego kursu narasta, jak lawina górską, jest upiększana, dekorowana — dla uczynienia jej bardziej dramatyczną i przekonującą.

Tylko jedna inna grupa ludzi w świecie może się równać z aktorami w Hollywood jako cel pocisków fałszywych pogłosek — t. j. politykierzy. Reszta nas uchodzi przed nimi dość łatwo. Możemy pójść do klubu nocnego i "urządzić się jak szewcy" i nikt nie będzie się tem interesował i nam to ujdzie, bo my nie jesteśmy sławni.

Plotkarz, oczywiście, pogwałciłby bardzo nienaruszalną poufność, i za żadne skarby świata nie wymieniliby nazwisk, więc pogarsza jeszcze sprawę przez pozostawienie wszystkiego w naszej domyślności i wyobraźni. Pewne studio — powiada taki plotkarz — ma wielkie kłopoty z pewnym komedianem. Jest to bardzo nieprzyjemna osobistość na "scenie" i zazwyczaj się spóźnia lub zapomina zupełnie przyjść do pracy.

Czy słuchacze takich plotek puszczają je dalej? Ah, nie! jakżeż można! Przecież oni są ludźkami... Zaczynają jednak plotkę dyktować, rozbiegają na kawalki i przez proces eliminacji dochodzą do "konkluzji", kto jest tym urwisem lub zgłota lotrem, którego plotka wzięła na młynny językowie.

Złośliwość plotek szeptanych.

I zazwyczaj wszyscy myślą się w swych domyślach i przypuszczeniach.

A są jeszcze innego rodzaju ludzie, którzy przekraczają co chwila puszczaną historyjkę, aby dogadała ich pożądanu wzięcia kogoś na języki, lub strojenia sobie z kogoś żartów i końskich dowcipów.

Tak naprzykład pani W. lub pani B., żona aktora, zamówiła obiad tylko na jedną osobę. Już to wystarcza aby plotkarz miał co do roboty. Nigdy nie wytłumaczy on dla p. pani W. lub pani B. zamówiła obiad na jedną osobę, on każe się wam domyślać, że maż tej pani jest podejmowany gdzieindziej. Nikt nie pomyśli o tem, ani też nikt nie będzie badał, że będący w podejrzeniu maż wyjechał na ryby, lub do chaty leśnej na odpoczynek.

Dziwna rzecz, że tego rodzaju plotki ostatnio cyrkulowały o trzech parach, które należą w tej chwili do najszcześliwszych par Hollywoodu, mianowicie pp. Fred MacMurray, pp. Gary Cooper i dr. Joel Pressman (Claudette Colbert.)

SZTUKA - MUZYKA - TEATR

Prawda i Mit o Początkach Muzyki Europejskiej

WE WSZELKICH badaniach historycznych, które człowiek przedsięwziął dla poznania tej czy innej gałęzi kultury, w których mozoli się, by nie tylko ujrzeć we właściwym świecie jej przeszłość, ale też zrozumieć prawidłowość jej rozwoju i jej poszczególne fazy ewolucyjne, natrafiamy prędzej czy później na pewien punkt graniczny, poza który wiedza ludzka dalej wyjść nie potrafi. Jest to moment, kryjący w sobie tajemnicę ostatecznego początku i genezy wszelkiej kultury, ten, w którym najpierwsze jej przejawy zdają się gubić w mrokach nicości.

Znikome Zabytki Kultury Muzycznej

Z pośród wszystkich gałęzi kultury, żadna nie wydaje się tak silnie dotknięta tą ułomnością naszej wiedzy, jak kultura muzyczna. Wszystkie inne zostawiły bowiem widoczne ślady swego rozwoju, sięgające nieraz nawet bardzo daleko w przeszłość. Muzyka jest natomiast pod tym względem w położeniu zupełnie wyjątkowym. Zabytki jej są o wiele, wiele młodsze, niż zabytki architektury, malarstwa i literatury. Wystarczy nadmienić, że nawet z Grecji, która przecież przedstawia w starożytności jedno z najmłodszych ogniw rozwoju kulturalnego, nie dochowały się zabytki, ukazujące nam jej kulturę muzyczną w pełnym świetle. Jest ich zaledwie kilka, i wszystkie prawie są fragmentami; co więcej, pochodzą z epoki bardzo późnej, która pozostawiła daleko poza sobą kilka wieków obejmujący „złoty wiek” muzyki greckiej.

Z innych krajów starożytnych, które również zasłynęły wysoką kulturą muzyczną, jak

Ranna w Kolizji Samochodów



Marie Wilson

Marie Wilson, 20-letnia artystka filmowa, została bardzo ciężko pokaleczona w kolizji samochodów. Odniosła obrażenia czaszki i uszkodzenia wewnętrzne.

Egipt, Asyria i Babilonia, Persja, Frygia i Lidia, Indie, Arabia, Judea, Chiny i Japonia, nie dochowały się wogóle żadne zabytki. Wszystko, co wiemy o muzyce tych narodów, doszło do nas tylko drogą pośrednią, poprzez dzieła literackie, w pierwszym rzędzie historyczne, poprzez malarstwa, freski i płaskorzeźby, czasem poprzez traktaty teoretyczne i wykopaliska, wśród których trafiają się wyjątkowo i instrumenty muzyczne.

Początek Muzyki ze Wschodu

Wyniki badań, które zawdzięczamy tym źródłom pośrednim, są niezmiernie doniosłe, zwłaszcza, jeżeli idzie o zagadnienie początków naszej muzyki europejskiej. Dzięki nim zdołaliśmy stwierdzić nie tylko, że cała nasza muzyka europejska ma swą genezę w muzyce starożytnej Grecji, ale — co więcej — że wraz z nią wzięła ona początek ze Wschodu, w pierwszym rzędzie z Egiptu, Asyrii, Babilonii, oraz z Frygii i Lidii, które jako kraje położone w Azji Mniejszej, pośredniczyły w przekazaniu tych wpływów wschodnich do Europy. Dzięki nim ustaliliśmy dalej wiele rysów wspólnych pomiędzy muzyką krajów wschodnich, a muzyką starożytnej Grecji, oraz pomiędzy muzyką grecką a średnio-wieczną muzyką europejską, od której prowadzi już prosta droga rozwojowa do muzyki nowożytnej.

Terenem najbardziej konkretnym, na którym możemy odszukać te rysy wspólne, jest teren systemów tonalnych: linia ewolucyjna, prowadząca wstecz od naszego systemu dur-moll do greckiego systemu diatonicznego, została przez historyków wytyczona w sposób nie pozostawiający wątpliwości, równocześnie odkryto, że system ten znany był i w innych środowiskach starożytnych poza Grecją.

Muzyka Połączona z Tańcem

W nowym świetle ukazuje się nam tym samym i problem greckich instrumentów muzycznych: mianowicie nie jako powstałych oryginalnie na gruncie greckim, ale jako przejętych od narodów wschodnich.

Wreszcie i sam typ twórczości muzycznej i praktyki wykonawczej w Grecji występuje w nowym zupełnie świetle. Była to muzyka przede wszystkim wokalna, stale połączona z tańcem, a odzwierciedlająca w swym rozwoju historycznym następstwem o trzech różnych rodzajów poezji, które kolejno odbierały sobie prawo pierwszeństwa w historii kultury greckiej: poezji epicznej, lirycznej i dramatycznej, śpiewanej i równocześnie tańczonej.

Ten moment organicznego połączenia słowa, muzyki i tańca, jest chemią, z gruntu obcym naszej muzyce europejskiej, podobnie jak obcym jest jej jeszcze i inny rys, dla muzyki greckiej niezmiernie charakterystyczny, mianowicie połączenie w jednej osobie twórcy i wykonawcy, oraz — co najważniejsze — nie istniejący tam jeszcze rozdział pomiędzy wykonawcą i słuchaczem. Muzyka grecka bowiem, służąc przeważnie celom społecznym w najrozmaitszych

obzędach religijnych i społecznych, nie była pojmowana jako przedmiot czystej rozkoszy estetycznej, tak jak u nas. Jej zadaniem nie było dać połączenia dźwięków przyjemnego czy interesującego dla ucha i wzruszać bezprzedmiotowo, tak jak nas wzrusza symfonia Beethovena, ale wzruszać dla pewnych określonych celów religijnych czy społecznych (np. zagrzewać do walki, wywierać pewien określony wpływ na ziele duchy itp.).

Czego Mitologia Uczy

We wszelkich badaniach faktów historycznych idzie także o poznanie przyczyn, którym one zawdzięczają swe powstanie, i to przyczyn nie materialnej, ale psychologicznej natury. Dlatego dla żadnej innej sztuki ta „podszewka” psychologiczna nie będzie miała tak wielkiego znaczenia, jak dla muzyki, której dzieła, nie wzorowane na przyrodzie, biorą początek z samej wyobraźni ludzkiej, w człowieku samym, a nie na zewnątrz niego znajdują swój sens ostateczny i wzory swych kształtów materialnych.

I tu w pomoc uczonemu idzie przede wszystkim mitologia, która dotąd uwzględniana była przez historyków muzyki w zbyt małym stopniu, a w każdym razie nie w tym sensie, który jest dla niej naprawdę istotny. Sens ten jest podwójny, i jako taki wskazuje właśnie na obie dziedziny naukowe, których niejasnym przeżuciem była mitologia, historyczny i psychologiczny.

Podanie o Orfeuszu i Amfionie

Taki „historyczny” sens przypisać musimy tym z pośród podań mitologicznych starożytnej Grecji, w których znajdujemy odbicie późniejszych faktów historycznych o specjalnej doniosłości dla dalszego rozwoju kultury muzycznej. Pierwsze miejsce zajmują tu podania, w których zachowało się niejasne wspomnienie t. zw. wędrowki Dorów z epoki około roku 1100 przed Chrystusem. Pod określeniem tym rozumie historia proces przesunięcia siedziby szczepów, stanowiących starszy element późniejszej narodowości helleńskiej z Tessalii i Grecji środkowej ku Południowi i Zachodowi. Prawdopodobnie zachowało się u ludności półwyspu helleńskiego niejasne wspomnienie o przesunięciu się całego ruchu kulturalnego w tym kierunku. Znalazło ono wyraz w podaniu o Orfeuszu, którego lirę zanieść miały fale morskie z wybrzeża Tracji na wyspę Lesbos. Potomkom tego mitycznego Orfeusza przypisywano w Grecji liczne poezje, dla których nie znaleziono autora historycznego. Z półmitycznego rodu Traków, stojących na służbie muzyki, pochodzą też mieli pierwsi twórcy hymnów greckich z epoki przedhistorycznej. Sławą przeszedł ich wszystkich Amfion, o którym opowiada Pausanias, że spokrewniony był z Tantalosem z Lidii, skąd przeszedł do Grecji znajomości skali frygijskiej. Oba te podania zdają się mówić wyraźnie o wpływach wschodnich z Azji Mniejszej w najdawniejszych epokach muzyki greckiej.

Mistrzowie Gry na Aulosie

Inna wzmianka, dotycząca tych samych kwestji, zajmuje się historią niejakiego Olena, oraz trzech najstarszych mistrzów gry na aulosie, instrumentem greckim w typie naszego oboju: Hiagnisa, Marsjasa i Olimposa. Plutarch wymienia nawet w swych pismach dwóch Olimposów i obu traktuje jako postaci historyczne. Pierwszy miał według niego żyć w okresie przed wojną trojańską, i ten miał być synem owego rzekomego Marsjasa. Drugi, młodszy, również auleta, miał żyć w VIII w. przed Chrystusem. Z czasem jednak złączyły się te postaci obu Olimposów w jedną. Późniejsi badacze zatrzymali większość ich zasług dla Olimposa starszego, przesuując równocześnie jego wiek na okres późniejszy. Wreszcie w czasach najnowszych rozplynęły się ostatecznie kształty obu tych rzekomo historycznych postaci, przechodząc w krainę mitu: historia dzisiejsza przyjmuje, że jest to nie więcej, jak zbiorowa nazwa auletów (czyli instrumentalistów) frygijskich, którzy, przybywszy z góry Olimpos w Azji Mniejszej, reprezentują w zaraniu muzyki greckiej epokę wpływów wschodnich.

Stosunek Wewnętrzny Człowieka do Muzyki

Inne z pośród podań mitologicznych, dotyczących muzyki greckiej, pozwalają nam wnioskować już nie o psychice człowieka wogóle w tych odległych epokach historycznych, ale o psychice narodu, której są wytworem, a po części nawet i o okolicznościach zewnętrznych, które kształtowały tę psychikę. Są to te przede wszystkim, które mówią o tym, jaki był wewnętrzny stosunek ówczesnego człowieka do muzyki. I tak dowiadujemy się, że muzyka w Grecji, podobnie jak i w innych krajach starożytności, uważana była za dar bogów. Wierzono nawet, że czasem przybiera na siebie kształt

potęg przyrody, jak Syreny, wabiące swą pieśnią żeglarzy w głębinę morza, lub kosmaty Pan, duch opiekuńczy kóz i patron dźwięcznej fletni, który w południowych godzinach zażywa w lesie wywczasu wśród nimf, zabawiając się grą na flecie. Instrumenty muzyczne uważane były za wynalazek boski: lira, najpopularniejszy grecki instrument strunowy, stworzony z ostał rzekomo przez boga Hermesa, który odprzedał ją później Apollinowi, jej patronowi. Mityczny twórca hymnów Amfion, o którym wspominaliśmy już, a który był władcą Teb i może nawet synem samego Jowisza i Antiope, sławny był także ze swej pięknej gry na lirze, która wzruszać miała nie tylko ludzi, ale nawet i martwą przyrodę. Pod wpływem prawidłowo ułożonych dźwięków w jego melodii ułożyły się i kamienie w sensie prawidłowości artystycznej i utworzyły same nieprzebyte mur dookoła Teb, których siedm bram przypominać miało siedm strun liry Amfiona.

Legenda a Prawda Historyczna

Wszystkie te legendy świadczą o wysokim pojęciu, jakie Grecy urobili sobie o muzyce. Nie wierzyli, by powstać ona miała z dzieła rąk ludzkich, a jak od bogów samych wzięła początek, tak też i nadal pośredniczyć miała pomiędzy ludźmi a bogami w uroczystościach religijnych, gdzie nie utraciła nic z mocy swego nadludzkiego, magicznego działania. Z pomocą tych mitów jasnym staje się dla nas dopiero w całej pełni, jaką rolę grała muzyka w późniejszych, historycznych epokach muzyki greckiej w kulcie, oraz dlaczego specyficznie dla niej formy rozwojowe ukształtowały się właśnie tak, a nie inaczej. Podobnych mitów, które mogłyby służyć jako psychologiczna interpretacja odległych, niesprawdzalnych faktów historycznych, możnaby zacytować wiele.

TAM, GDZIE URODZIŁ SIĘ SZOPEN

Żelazowa Wola po odrestaurowaniu

PRACE komitetu „Dni Szopenowskich” w Polsce o charakterze zewnętrznym, a mianowicie restytucja ośrodka Żelazowej Woli, obejmującego około 14 morgów parku, zostały już ukończone. Park całkowicie założono i ogrodzono wysokim murem.

Dworek zaś w Żelazowej Woli i miejsce urodzenia Szopena, całkowicie odrestaurowano. Obecnie komitet zajęty jest urządzeniem wnętrza dworku, w którym ujrzał światło dzienne i mieszkał przez pewien czas Szopen. Po kojom tego dworku będzie nadany odpowiedni charakter przez umieszczenie we wszystkich pokojach mebli z początków 19-go stulecia.

Na wiosnę Żelazowa Wola otrzyma dogodną komunikację z szosą przez Felicjanów (dla automobilistów), poza tem połączona będzie nową drogą ze stacją kolejową Sochaczew przez Chodaków.

Wkrótce też uruchomiona będzie kolejka dojazdowa z Sochaczewa przez Chodaków do Żelaznej Woli, co ułatwi turystom zwiedzanie tej drogiej każdemu Polakowi pamiątki.

W ten sposób dzięki staraniom komitetu na czele którego od samego początku jego istnienia stoi gen. broni Kazimierz Sosnkowski, udało się zebrać potrzebne fundusze, które pozwoliły na doprowadzenie miejsca urodzenia Szopena do obecnego stanu.

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Malarz honorowym obywatelem Łowicza

Został nim Apoloniusz Kędziński, artysta-malarz, za propagandę łowickiego regionalizmu w swych wybitnych obrazach. Kędziński stworzył, jak wiadomo, m. in. ilustracje do Reymonta „Chłopów” w wielkim wydaniu o zdobnym Gebethnera i Wolffa.

Mroźewski w Ameryce

W Filadelfii zorganizował wystawę słynnych grafik Stefana Mroźewskiego instytut Polish Art Service i wydał o zdobny jej katalog. Cały szeroki wybitnych instytucji amerykańskich bibliotek i t. d. nabył ostatnio grafiki Mroźewskiego.

Z HISTORYCZNEJ PRZESZŁOŚCI STANU

ILLINOIS

Dwa Dokumenty Historyczne o Interesującej Treści

Jeden o licytacyjnej sprzedaży domu w roku 1784tym w Illinois—
Drugi—to petycja o odzyskanie majątku nieruchomego

Opracował Robert F. Lessel

W ARCHIWUM i bibliotece audytora stanowego p. Edwarda J. Barretta w kapitolu stanowym, w Springfield, Ill., jest wiele interesujących dokumentów historycznych, których treść informuje, jak dawniej odbywały się sprzedaże publiczne

licytowanie nieruchomości dłużników, petycje o nadanie ziemi pod uprawę, i t. p.

Poniżej podane opisy są wyciągiem z oryginałów, pisanych w języku francuskim.

Treść pierwszego—to opis sprzedaży licytacyjnej domu niejakiego Francois Carbonneau za długi, jaka odbyła się w wiosce Kaskaskia, w powiecie Randolph, w stanie Illinois, w roku 1784-tym, gdy ta połacie Illinois była częścią terytorium północno-zachodniego, czyli o 34 lata przed inkorporowaniem Illinois jako stanu. Drugi dokument, to treść petycji o odzyskanie majątku nieruchomego w kilka lat po śmierci właściciela. Dokument ten pisany był w roku 1809.

Z treści dokumentów i historii tego stanu wiemy, że w południowo-wschodniej części Illinois osiedlili się w gęstej liczbie Francuzi, przybyli z Kanady lub wprost z Francji.

Ponieważ obywatel Francois Carbonneau był winien 2,677 angielskich funtów szterlingów, 16 szylingów i 9 pensów wierzycielowi nazwiskiem Charles Gratiot, który sędziom domagał się zwrotu pożyczonych pieniędzy, więc sędzia i komendant wioski Kaskaskia—obywatel Timothe de Mumbrunt, polecił notariuszowi publicznemu obywatelowi Pierre Langlois przeprowadzić sprzedaż licytacyjną domu obywatela Francois Carbonneau, w celu zadowolenia pretensji Charlesa Gratiota.

Obywatel Gratiot pisemnie stwierdził, że był w domu dłużnika po odbiór pieniędzy, lecz nie zastał go, a także stwierdził wiadomość o jego wyjeździe z Illinois do stanu Virginia.

Notariusz publiczny podał do wiadomości, że sprzedaż licytacyjna powyżej wzmiankowanego domu odbywać się będzie przez trzy niedziele—19go, 26go września i 3go października, Roku Pańskiego

1784go, każdorazowo zrana, tak około godziny 9ej, przed głównymi drzwiami kościoła Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Dalej następuje opis domu, i że ta nieruchomość położona jest frontem do głównej ulicy,—bokiem z prawej strony dotyka posiadłości obywatela J. Maroix, a tyłem łączy się z majątkością panny Genevieve Charleville.

Po ogłoszeniu sprzedaży za pomocą bicia w bęben i odczytaniu urzędowego dokumentu w tej materii, licytanci zaczęli zgłaszać różne ceny. Pierwszym był obywatel Jacques Deveignot, który zgłosił sto funtów szterlingów, a drugim był Nicolas Gailliot Lachance ze znacznie wyższą sumą, bo 1,500 funtów szterlingów.

Ponieważ nikt więcej nie okazywał chęci zgłoszenia większej sumy, w tym dniu zakończono sprzedaż, lecz przez następne dwie niedziele mogli inni licytanci zgłaszać się. Skrócono tylko czas trwania licytacji—"tak do około południa". Było to najlepsze określenie czasu, ponieważ w wiosce tej nie mieli zegarów i zegarków, więc słońce było czasomierzem.

Dokument dalej opiewa, że obywatel Lachance kupił dom za 1,500 funtów szterlingów, i że ma zapłacić umówioną sumę notariuszowi i woźnemu za przeprowadzenie sprzedaży, i osobno woźnemu za bębnienie i ogłaszanie sprzedaży.

Ob. Lachance ma zapłacić należność w trzech miesiącach, "dobrą monetą lub skó-

rami z bobrów, według ówczesnej ceny targowej." Treść dokumentu i historia stanu Illinois poucza nas, że w tym okresie czasu,—po podpisaniu traktatu paryskiego przez Anglię i Amerykę w roku 1783, jeszcze używano w tym kraju pieniędzy angielskich, a w osiedlach bardziej oddalonych od miast i miasteczek prowadzono handel wymienny, i że w wielu miejscowościach na terytorium północno-zachodnim używano dwóch języków,—francuskiego i angielskiego.

W celu uzupełnienia podaje objaśnienia, że nazwa wioski Kaskaskia jest pochodzenia indiańskiego. Wzdłuż rzeki Mississippi po stronie Illinois osiedlił się wielki szczep indiański Algoquians, do którego inne szczepy Indian odnosiły się z określeniem "Kaskaskia," co oznaczać miało "ludzie z nad wody."

Prawdopodobnie że w tej wiosce była siedziba naczelnika szczepu i dlatego nazwano to osiedle Kaskaskia.

Od tego czasu zmieniło się wiele w tej wiosce, ponieważ rzeka Mississippi wyżłobiła drugie łóżysko i odcięła wioskę od stałego lądu. Zobaczcie mapę stanu Illinois a przekonacie się, że wioska ta tworzy jakby wysepkę na rzece w pobliżu miasteczka St. Genevieve, poniżej na wschód od miasta East St. Louis, Ill.

Sędzia-komendant wioski—tytuł komendanta oznaczał naczelnika—coś jakby wójt sołtys. Funty szterlingi angielskie obliczane były według wartości francuskiej złotej monety obiegowej, bo dolarów w tym kraju jeszcze nie było.

PETYCJA O ODZYSKANIE MAJĄTKU NIERUCHOMEGO

Do Szanownego Wydziału Komisarzy Stan. Zjedn., Urzędu Ziemskiego—z siedzibą w Kaskaskia.

Niżej podpisany na tej petycji jest biednym człowiekiem i bardzo obciążony rodziną. Przyjechał tutaj z Kanady przed sześciu latami, ażeby połączyć się z ojcem, lecz ku wielkiemu smutkowi swojemu dowiedział się zaraz po przyjeździe—że ojciec umarł kilka lat temu.

Niżej podpisany dowiedział się także, że ojciec jego, Pierre Coudaire, gospodarząc na gruntach nadanych mu przez Kongres Stanów Zjednoczonych,—na wschód od rzeki Mississippi, naprzeciwko mia-

Gość Prezydenta



William Lyon Mackenzie King, prezes ministrów w Kanadzie, był gościem prezydenta Roosevelta w Białym Domu w Washington, D. C.

sta St. Louis, poczynił pewne ulepszenia na tych gruntach, przeto niżej podpisany prosi Urząd Ziemski o przyznanie mu tej ziemi, na której gospodarzył ojciec jego.

Niżej podpisany znakiem krzyża stwierdza, że nie umie czytać i pisać, i że załącza w tej petycji zaświadczenie szanowanego obywatela Andrea Cotonoux, znanego w St. Louis i miasteczku powiatowym Cahokia, że petent jest człowiekiem dobrych obyczajów i bez złych nałogów, i że spodziewa się łaski Kongresu w tej sprawie, a on—petent, zawsze będzie zanosił modły za tych, którzy przyczynią się do ulżenia jego ciężkiej niedoli.

Joseph Coudaire—

...Podpisano znakiem X w obecności klerka sądu powiatowego—Johna Hay, dnia 28go października, Roku Pańskiego 1809go.

Już w Epoce Kamiennej Jadano Łyżką

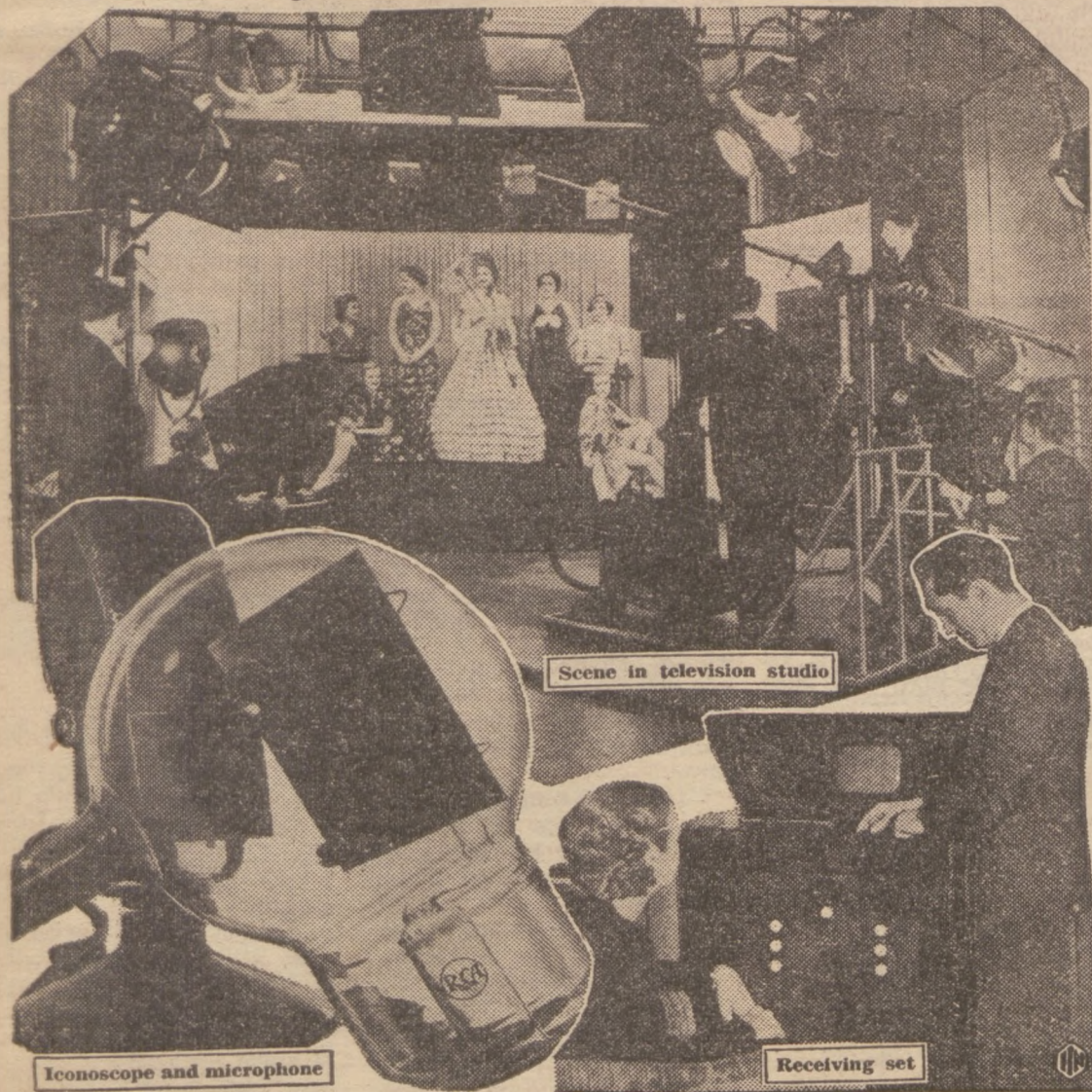
W średniowieczu łyżka była przedmiotem zbytku

ŁYŻKA, nóż i widelec są używane powszechnie dopiero od mniej więcej 200 lat. Historia każdego z tych przedmiotów jest jednak znacznie dawniejsza i sięga do prapoczątków kultury. Egipcjanie n.p. już 5000 lat przed naszą erą znali wartość użytkową łyżki i wyrabiali je z kości słoniowej lub cennych metali, zdobiąc bogatymi ornamentami.

Od Egipcjan łyżka dostała się na stół grecki. Dawni Rzymianie mieli specjalne, pięknie zdobione, łyżki do potraw z jaj, do zupy i do mieszania potraw. W Europie, w wykopalskach z okresu kamienne-

go, znajdowano łyżki, robione z kłów dzików, rogów zwierząt, zwłaszcza danieli i łosi, z drzewa i gliny. W średniowieczu łyżka, przeważnie ze złota i srebra, jako przedmiot zbytku znana była na stołach możnowładców i patrycjuszów miejskich. Plebs jadał łyżkami drewnianymi. — Rozpowszechnienie się łyżki jak i talerza datuje się od XVI wieku. W tym czasie ustaliła się też definitywnie forma łyżki, która z czerpaka, wzorowanego na kształcie wklęsłej dłoni, przekształciła się w lekko wklęsły owal, osadzony na trzonie, bogato ornamentowanym.

TELEWIZJA CZYNI WIELKIE POSTĘPY



Scene in television studio

Iconoscope and microphone

Receiving set

Rycina powyższa przedstawia laboratorium eksperymentalne radiowej korporacji w New Yorku, gdzie czynione są doświadczenia z dziedziny telewizji. Głównymi instrumentami telewizji są mikrofon i "iconoscope"; pierwszy oddaje głos, drugi odtwarza postacie.

HUMOR — ZART — SATYRA

Rozważania przed Karnawalową Zabawą

—Wiesz pan—powiedział mi pan Pipman—ja doszedłem do wniosku, że nie my mamy rzeczy, tylko rzeczy nas mają. Czy ja mam spinkę, czy ja mam parasol, czy ja mam buty? Nie! Oni wszyscy mnie mają. Ja to panu zaraz udowodnię.

—Widzisz pan naprzykład tę spinkę, co mi wystaje z kołnierzyka? Teraz ona siedzi mocno w kołnierzyku. Ale co ja się namęczyłem zanim ją tam wsadziłem.

—Zrozum pan! Ja się rano śpieszę, mnie się pali wszystko w rękach. Pan myśli, że taką spinkę to coś obchodzi? Że ona mnie szuka? Nie! Ja ją muszę szukać. Ona sobie leży gdzieś spokojnie i się śmieje! A ja latam jak wariat po pokoju i szukam pod szafą i na szafie, w łóżku, pod łóżkiem. Ja tracę przez taką spinkę pół zdrowia. I to się ma nazywać, że ja ją mam? Nie, panie szanowny! Ona mnie ma!

—Albo takie kluczyki. Moja żona ma osiem. Do szafy, do szuflad, do szpiżarni, do kredensu.... I po całych dniach ich trzeba szukać. Kupiłem specjalne kółeczko, żeby zczepić wszystkie razem. I co pan myśli, że już wszystko jest w porządku? Skąd!

—Ja dochodzę, dajmy na to, do szafy. I teraz muszę wypróbować, który kluczyk pasuje. I wiesz pan, jak te cholery się układają? Że zaczęły próbować od pierwszego, to pan możesz być pewny, że do szafy będzie ósmy. A jak zaczą-

nę od ósmego, ja panu ręczę, że do szafy będzie pierwszy.

—Zresztą, poco daleko szukać! Spójrz pan na moje buty. Ile mnie one kosztowały! I nowe zełówki im dałem i obcasy. I czy ja je mam? Nie, one mnie mają! Jak ja chcę je włożyć, to one nie chcą wleźć! Jak ja chcę je zdjąć to one nie chcą zleźć. A jak już są na nogach, to kto kogo piecze, kto kogo uciska, kto komu robi odciski? Ja im? Nie! One mnie!

—W nocy też nie jest lepiej. Panu jest zimno. Pan się cieszy, że ma watową koldrę, pan się nią nakrywa i myśli, że będzie ciepło. A tymczasem pan się całą noc trzęsie przez sen z zimna i szczyka zębami i dostaje kataru. I jak pan się budzi, to gdzie leży koldra? Na panu? Nie! Na ziemi. Jak ona tylko zauważy, że pan zasnął, to już leci na podłogę. Czy ją obchodzi pańskie zdrowie? Nie! Ona się śmieje z pana! Więc czy można powiedzieć, że pan ją ma? Figę z makiem! Ona pana ma!

—Wogóle nam się tylko zdaje, że my mamy rzeczy. One nam robia na złość! Tak! guzik, to tylko chyba na to, żeby się oberwać.

—Nawet taka marka pocztowa, zamiast się lepić do koperty, przylepia się do pańskich palców, żeby pana zdenierwować!

—Tak, panie szanowny. My sobie tylko wmawiamy, że my coś mamy. Najgłupsza szpilka się z nas śmieje i nas kłuje i nas ma gdzie chce!



PODEJRZANA POCHWAŁA

—Tatuś powiedział, że na całym świecie niema takiej drugiej kobiety, jak ciocia.

—Ach, to jest ładnie z jego strony!

—I jeszcze powiedział, że to całe szczęście dla świata.



SILNA WOLA

Jak widzę, mąż pani od pewnego czasu nie upija się.

—Tak, wstąpił do towarzystwa abstynentów.

—A to ładnie, musi mieć silną wolę.

—O nie, proszę pani, silną wolę mam ja.

HIGIENA

Profesor higieny: Dłaczego musimy nasz dom utrzymywać stale w czystości i w porządku?

Uczennica: Bo w każdej chwili może ktoś przyjść w odwiedziny.



TRZĘSĄCA JAZDA

—Już nigdy nie polecę aeroplanem. Nie macie pojęcia, jak to trzęsie!

—Bajesz, jazda aeroplanem nie trzęsie.

—Ale ja, uważasz, przez cały czas jazdy trzęsałem się ze strachu.



WYTŁUMACZYŁ MU

—Jakież to zapadły kąt! Tu chyba nic się nigdy nie zdarza.

—O, przepraszam! Na przyszły tydzień będziemy mieli zaćmienie słońca.



KARIERA

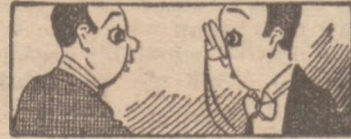
—Od czterech tygodni ściagam mego dłużnika, który jest szybkobiegaczem.

—No i co pan osiągnął?

—Zostałem także szybkobiegaczem.

O NAJLEPSZE

Starszy szeregowiec Brzdąc zachorował na urlopie a ponieważ lekarza żadnego nie było, więc mu żona sprawdziła kilka znachorek. Ale cóż, każda znachorka, inną chorobę znalazła i inne lekarstwa poradziła. Cóż tu zrobić? która z nich ma rację? Które lekarstwo najlepsze Brzdąc zastanawiał się długo, aż w końcu doszedł do takiego przekonania: Nie ma co! Trzeba te wszystkie lekarstwa wlać w jedno naczynie, a jak to wszystko wypije, to wszystkie chorobyśka migiem odejdą. I tak zrobił....



OKREŚLIŁ

Urzędnik:—A jakże liczną macie rodzinę?

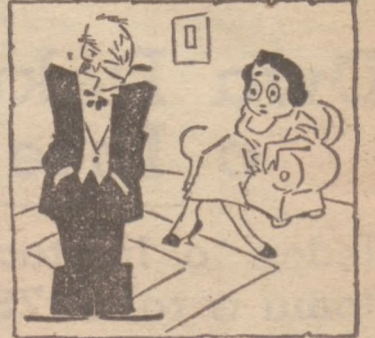
Chłop:—Ano, jak się wszyscy zbiorom, to nom cało wieś nie do rady....



MĄŻ WSZYSTKIEMU WINIEN

Mąż:—Wiesz, że w nocy była okropna burza?

Żona:—Burza? Więc dlaczego mnie nie zbudziłeś? Przecie wiesz, że podczas burzy nie mogę spać.



PODSTĘPNY MAŁŻONEK

—Czy wiesz, moja kochana, że uczeni stwierdzili, iż kobieta potrzebuje więcej snu niż mężczyzna.

—Więc co z tego?

—Hm! Sądę, że byłoby lepiej, gdybyś dziś wieczorem nie czekała na mnie.

KRÓTKA KOSZULA

—Coby powiedziała twoja matka, gdyby cię zobaczyła w tak krótkiej koszulce? Byłaby wściekła....

—Ja myślę! To przecież jej koszula.



ROZMOWA PRZELOTNA

—Ależ to szaleństwo! W tych czasach kupować żonie na gwiazdkę kolię pereł. Na własne uszy słyszałem, że cię prosiła o dobermana.

—Tak, to prawda, tylko nie zapominaj, że w sprzedaży nie ma fałszywych dobermanów.

LOGIKA

—A to dopiero pech—woła pasażer, wsiadając do przedziału wagonu. —Zdążyłem jednak na ten pociąg.

—Jakże to pech, w takim razie?—pyta go drugi podróżnik.

—A bo byłem pewny, że się spóźnię—powiada pechowiec —i dlatego zostawiłem walizkę w domu.



NIEUPRZEJMY CHŁOPCZYK

Spotkałem mojego starego przyjaciela z pięcioletnim synkiem.

—Jak się nazywasz?—pytam chłopca.

—Tadzio.

—Aha! A gdzie mieszkasz?

—Tego nie powiem, bo i tak mamy już dosyć dużo wizyt w domu!

WESTCHNIENIA WYMOWNE

Rzecz dzieje się w sądzie pokoju.

Sędzia do oskarżonego:—Jest pan kawaler czy żonaty?

Oskarżony wdycha.

Sędzia do sekretarza:—Pisz pan.... żonaty.

Zjawia się następnie niewiasta w wieku dojrzałym.

—Sędzia:—Stan cywilny?

Niewiasta wdycha.

Sędzia do sekretarza:—Pisz pan.... niezamężna.



DROGA

—Jak ci się powodzi?

—Dziękuję, doskonale, jestem na drodze do zrobienia majątku.

—Pozwolisz, że cię kawalek na tej drodze odprowadzę?



DOBRY OJCIEC

Kobiety nie zdają sobie niekiedy sprawy z trudności pieniężnych.

Ot wczoraj—dziecko nasze połknęło 5 centów. Żona zawołała lekarza i zapłaciła \$20 po to, by odzyskać marne 5 centów.

W PENSJONACIE

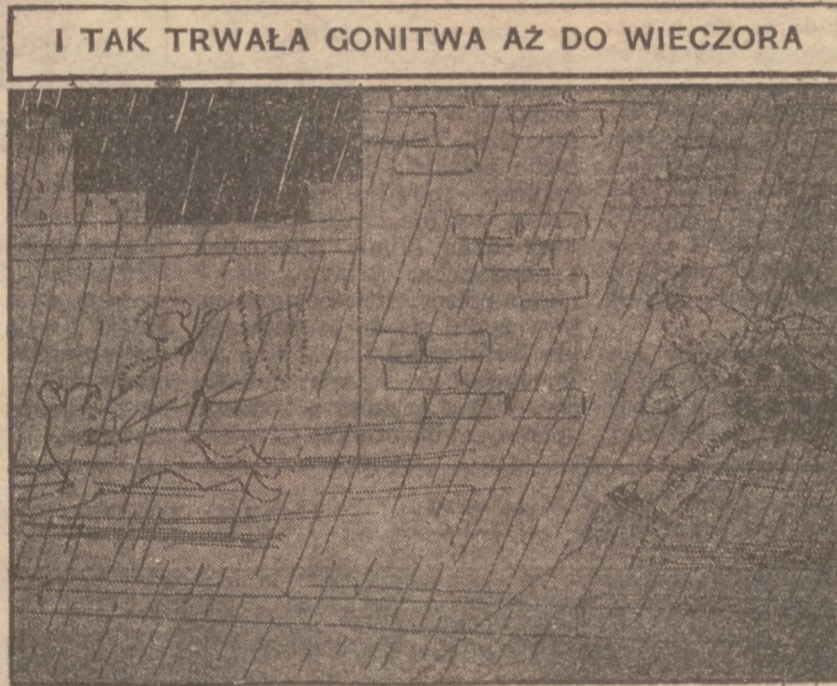
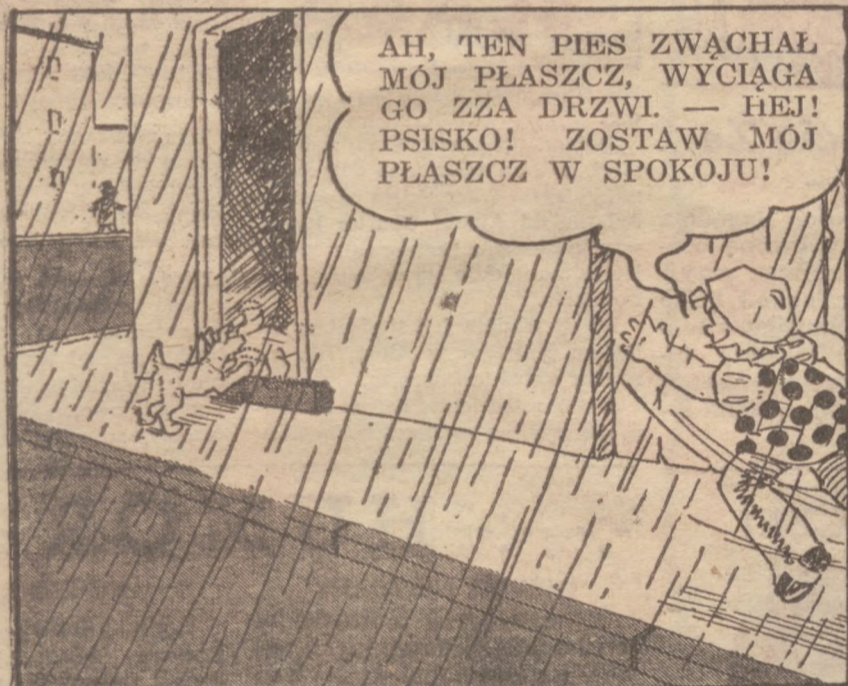
Na lekcji religii pyta ksiądz katecheta pewnej starszej pensjonariuszki:

—Jak długo byli Adam i Ewa ze sobą w raju?

Rumieniąc się po białka odpowiada dziewczę:

—Dopóki jabłka nie dojrzały.

Lilijka z Zaułka



MAREK TWAIN I JEGO SZEWC

W pewnym prowincjonalnym piśmie ukazał się nekrolog znanego w mieście szewca. Wszyscy byli zdziwieni, gdyż przed paru godzinami widzieli go, cieszącego się najlepszym zdrowiem. Ale najbardziej chyba przeraził się i zdziwił sam "nieboszczyk", gdy przeczytał swój nekrolog. Zdenerwowany pędził do redakcji i pyta, kto jest sprawcą tego kiepskiego żartu. Gdy dowiedział się, że uczynił to Marek Twain, udał się natychmiast do niego i zażądał wyjaśnienia.

Marek Twain oglądając

szewca ze zdziwieniem i rzekł:
—Więc rzeczywiście żyjesz? Gdy majster chciał go zmyślić, humorysta dodał:
—Gdy ci przed trzema tygodniami oddawałem obuwie do naprawy, obiecałeś, że o ile dożyjesz, to najdalej za dwa tygodnie mi je naprawisz. Ponieważ do dnia dzisiejszego butów nie otrzymałem, byłem przekonany, że umarłeś!
Na takie dictum szewc nie mógł nic powiedzieć; od tego czasu wszystkie zamówienia wykonywał z największą punktualnością.

DOBRA INFORMACJA

—Rysiu, co możesz mi powiedzieć o Juliuszu Cezarze?
—pyta nauczyciel.
—Same dobre rzeczy, panie profesorze, same dobre!

Z POSTĘPEM

Służąca do żebraka.—Czekajcie no, zaraz wam przyniosę kawał chleba z masłem.
Żebrak.—Ino migiem, bo na dole pozostawiłem swój motocykl, jeszcze mi go kto zwędzi!

NA WYSTAWIE OBRAZÓW NOWOCZESNYCH

—Dlaczego malarze zawsze podpisują się na dole obrazu?
—Żeby można było wiedzieć, gdzie dół, a gdzie góra.

TO SĄ SKUTKI

Mała Zosia nie chce w żaden sposób umyć twarzy.
—Bądź grzeczna—upomina ją babcia—gdy ja byłam w twoim wieku zawsze chętnie myłam się.
—No, i jak babcia teraz wygląda?....

KŁOPOT

—Panie starszy, proszę o kawę!
—Jaką pan sobie życzy: mokką, mokką podwójną, filtrowaną kawę, mrożoną, brazylijską czy turecką?
—Eh, hm.... niech mi pan lepiej przyniesie szklankę herbaty!

WYTRESOWANY LOKAJ

—Jest pan?
—Jaśnie pan nie przyjmuje.
—Czy zajęty?
—Nie, ale od wczoraj był łaskaw zaziębć się, a dziś raczej mieć katar.

W RESTAURACJI

Gość, do przechodzącej z talerzem kelnerki:
—Proszę zabrać z powrotem tę zupę, nie jest dość gorącą.
Skąd pan wie o tem?
—Widzę, że pani trzyma w niej palec.

W UJEŹDŻALNI

Abraham: Co ten koń tak się podemną rzuca?
Anglik: Pan się dziwi? Przecież to Arab!....

Jaką Rolę Odegrali Polacy w Cywilizacjach Zagranicznych

(Ciąg dalszy)

POLACY I REFORMACJA

W XVI wieku, gdy się ugruntowała potęga mocarstwa Polski, gdy Renesans, Reformacja i odkrycia geograficzne zbliżyły narody europejskie do bliższego współżycia i współpracy, działalność Polaków zagranicę stała się bardzo ożywioną.

Ten dorobek Polaków można sklasyfikować w trzech działach: wyczyny wypływające z wzmoczonej aktywności Kościoła katolickiego, oraz z reakcji religijnej przeciw niemu, inne aktywnie związane z ruchem handlowo kolonialnym,—i wreszcie działalności ogólnie kulturalne.

Jak wszędzie w Europie tak i w Polsce armia Ignacego z Loyoli znalazła dużo rekrutów, których wola generała zakonu i skłonności przyrodzone rozsyłały po świecie w pracy misjonarskiej.

Choć kierownictwo misji spoczywało zazwyczaj w rękach Włochów i Hiszpanów przeważna ilość misjonarzy jezuickich w Rosji była Polakami, między którymi błogosławiony Józefat Kuncewicz.

Pełno ich było także w Turcji, na Krymie i w Persji, a wielu zabłąkało się także aż do dalekich Chin i Tonkinu (gdzie działał z początkiem XVII wieku ks. F. Szembek z ziemi krakowskiej.) Byli również tacy co wywedrowali do Ziemi Świętej i tam służyli polskim i innym pielgrzymom i zaprawiali się między Saraceni i Turkami do działalności misjonarskiej.

Zastęp polskich księży między Jezuitami Ameryki Łacińskiej musiał być dość wielkim, skoro przenieśli tam specjalne nabożeństwo do świętych polskich: Stanisława Kostki i królewicza Kazimierza, które w szybkim tempie stało się wielce popularnym między tubylcami. Do dziś dnia spotyka się bardzo często te imiona między obywatelami republik łacińsko-amerykańskich i żywoty tych świętych są tam równie dobrze znane, jak u nas.

Ze Polacy przysłużyli się wiele w tej pracy, dowodem jest również szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej

Częstochowskiej, której wizjerunki do dziś są dochowane na ścianach katedr meksykańskich i peruwiańskich.

Przyczynił się do tego także w pewnej mierze z końcem XVII wieku magnat hiszpański książę d'Ossuna, który ofiarował się kiedyś Królowej Jasnogórskiej pieszo zrobić pielgrzymkę do jej stolicy. By spełnić wotum, by jednak nie strudzić zbyt swego ciała, a zarazem pokazać swe bogactwo i przepych, kazał szkarłatnymi dywanami zasłać całą drogę od swego zamku w dalekiej Kastylji aż po progi klasztoru częstochowskiego.

Bogobojny a wspaniały postępek arystokraty hiszpańskiego stał się sensacją całego katolicyzmu hiszpańskiego i naturalnie rozślawił imię Matki Boskiej Częstochowskiej.

Spokojna, tolerancyjna Polska była przez długie lata ośrodkiem wzmoczonego rozwoju teologii i dialektyki religijnej w sporach między katolicyzmem a Reformacją. Kardynał Hozjusz Dantyszek i olbrzymi zastęp duchownych katolickich nie tylko żywo korespondowali z Eneaszem Sylwiuszem, Erazmem z Rotterdamu i z wielkim zastępem filozofów katolickich, lecz sami na Zachodzie brali osobisty udział w walce z rewolucyjnym duchem protestantów.

Może jednak większym wpływem w Europie cieszył się polski protestantyzm i związki naszych kacerzy z Komeniuszem i liderami wyznania augsburskiego i genewskiego.

Przecież Zakon Krzyżacki pod dobrodusznym okiem władców i magnaterii polskiej był tą pierwszą wielką instytucją katolicką, która nie zawahała się przejść oficjalnie na nową wiarę i stworzyć Reformacji ostoję i azyl na ziemiach polskich, na Litwie i Żmudzi, w Wielkopolsce i na Pomorzu. W rozmaitych centrach polskich drukowały się traktaty religijne protestanckie i stąd na kraje północne wychodziła bibuła nielegalna protestancka. Arianie, Socynianie polscy wielce zagranicą przyczynili się do propagowania Reformacji i w Polsce to formowali się Bracia Morawscy, którzy później z końcem pierwszej ćwierci XVIII wieku

stali się pierwszymi misjonarzami protestanckimi w Labradorze w Grenlandji, w Ameryce Północnej i na wyspach Antylskich. Między nimi również spora liczba była Polaków, prawie wyłącznie małych mieszczan i rękodzielników z Krakowskiego, ze Śląska i z Wielkopolski.

Zagranica interesowała się żywo dziejami naszego protestantyzmu i znalazłem zapiski w parafiach protestanckich angielskich z początku XVII wieku wzywających do składek na rzecz: "for the Christians in Poland." Niejeden też z naszych protestantów wyjeżdżał do Holandii, do Niemiec, do Szwajcarii a nieraz do Anglii, gdzie poświęcał się propagandzie nowych haseł. Najbardziej znanym był Hartlib, którego losy naprzód zapędziły do Holandii, a który później w Anglii po łacinie napisał książkę z wykładem polityki społecznej w duchu nowoczesnego komunizmu i w ten sposób stał się antenatem socjalizmu i komunizmu w Anglii. Beer, znakomity historyk socjalizmu angielskiego od cytata z książki Hartliba zaczyna swój opis dziejów socjalizmu w Anglii.

Również między poplecznikami admirała Colligny i w szeregach hugenotów francuskich znalazło się kilku magnatów polskich, którzy wspomagali rosnący ruch protestantyzmu we Francji.

Nawet prawosławie rosyjskie walczące w XVII i początkach XVIII wieku z zakusami carów rosyjskich na jego samodzielność, znalazło oparcie w Polsce i między Polakami, którzy chętnie przystępowali do Iwana Groźnego aż do Piotra Wielkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Wiecie Że...

W miejscowości Jagodina (Jugosławia) utworzono osobliwy klub, do którego przyjmowani są na członków tylko kaleki i osoby umysłowo niedorozwinięte. Wszystkie dochody klubu przeznaczone są na przeprowadzenie badań lekarskich.

Ośmiostopowy Olbrzym Stale Jeszcze Rośnie



Dnia 22. lutego b.r. Robert Wadlow, z Alton, Ill., którego wzrost wynosi ośm stóp i sześć cali, obchodził 19 rocznicę urodzin.

W dniu tym również Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne ogłosiło raport, w jakim zastanawia się nad niezwykłą wysokością i wagą tego młodzieńca.

Pomimo tego, że obecnie wzrost Wadlowa osiągnął już 8 stóp i 6 cali, a waga wynosi 435 funtów, chłopak stale rośnie i przybiera na wadze.

Jest on unikatem swego rodzaju, gdyż historia notuje, iż dotychczas najwyższym człowiekiem na świecie był niejaki Ajrysz, Charles Byrne, wysoki ośm stóp i cztery cale. Szkielec jego znajduje się w muzeum w Londynie.

Młody Wadlow jest studentem kolegium Shurtleff w Alton, Ill., ma zamiar zostać adwokatem.

Jest to młodzieniec bardzo skromny i wstydlivy; odrzuca też stale o-

ferty, zapewniające mu ładne dochody, gdyż nie chce wystawiać się w różnych budach na widok publiczny.

Rodzice jego jak i rodzeństwo są normalnego wzrostu, taksamo żaden z jego przodków nie odznaczał się nadmierną wysokością.

Robert Wadlow przy urodzeniu ważył ośm i pół funta; rozwijał się jednak bardzo szybko, gdyż mając zaledwie sześć miesięcy ważył już 30 funtów.

Ten nadmierny wzrost jest przeszkodą do uprawiania gier sportowych; jedynie grać może w piłkę koszykową. Ulubionem jego zajęciem jest sztuka fotograficzna.

Wiedza lekarska określa przyczynę tego nadmiernego wzrostu jako: "hypertrophy of the pituitary gland"; gruczoł ten znajduje się w pobliżu mózgu i jeżeli nie funkcjonuje prawidłowo, rezultatem jest nie-normalny rozwój danej jednostki.

ARIZONA MA TAKŻE SWOJE PIĘCIORĄCZKI



Miasto Tucson, Ariz., szczyci się, że ma również pięciorączki, wprawdzie z rodu owczego, ale w każdym razie pięciorączki. Zwyczajnie rodzi się tylko parka.

HUMOR

DOWÓD NIEWIARY

W miasteczku murzyńskim w Stanach Zjednoczonych panuje katastrofalna susza, wobec czego pastor miejscowy oczywiście też czarny, zwołuje wiernych na modły uroczyste. A kiedy się zesłi, zaczyna im wymyślać:

—Wiary w Was nie ma, wiary! Chcecie, żeby spadł deszcz, a żaden z was nie przyszedł z wiarą w sercu. Wracajcie do domu, bo z waszych modlitw i tak nic nie będzie.

—Dlaczego? — zaczynają szemrać słuchacze. — Gdzie dowód, że nie ma w nas wiary?

Na to pastor:

—Gdybyście wierzyli w skuteczność waszych modłów, to każdy z was przyniósłby parasol.

— Jak wolisz? być piękną, czy bogatą?

— Bogatą chciałabym też być.

DOBRE BUTY

Podbiegunowy podróżnik kupuje sobie poszczególne części polarnej garderoby i wreszcie wybiera stosowne buty.

— O, te są najlepsze, proszę pana — chwali subiekt. — Przy okazji chciałem zapytać, czy buty, które pan nabył do poprzedniej wyprawy, były dobre?

— Ależ niezwykle dobre. To była najsmaczniejsza skóra, jaką kiedykolwiek jadłem. Zapewniam pana.

SYN KAWIARZA

Mały Lalus wychodzi z matką na spacer i spostrzega jakąś murzynkę, która karmi dziecko.

Lalus przygląda się chwilę dziecku, po czym zwraca się do matki:

— Mamusiu! Taki mały i już pije czarną kawę.

Przed Realizacją Liceów Zawodowych w Polsce

Kraków, w styczniu. **N**OWY ustrój szkoły zawodowej, oparty na ustawie o ustroju szkolnictwa, zacznie wchodzić w pełni w życie z rokiem szkolnym 1937-38.

Przed dwoma laty weszły w życie t. zw. gimnazja zawodowe, oparte na podbudowie 6-letniej szkoły powszechnej. Obecnie zaś od września br. wejdą w życie licea zawodowe, których zasadniczą podbudową jest 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące.

Szkolnictwo z a w o d o w e, zwłaszcza techniczne, zbudowane zostało zgodnie z życzeniami sfer gospodarczych, które wypowiedziały się za wyższym poziomem typów szkół technicznych. Pragnąc zatem dostarczyć życiu gospodarczemu w każdej dziedzinie odpowiednio przygotowanych pracowników, stworzono niższy typ szkół zawodowych w postaci gimnazjów zawodowych, które zastąpiły dawne szkoły rzemieślnicze, aby rzemiosłu i małemu przemysłowi dostarczyć pracowników, nie tylko dobrze przygotowanych pod względem fachowym, ale zarazem ludzi o wyższym poziomie wykształcenia ogólnego, a przez to wybitnym jednostkom dać możliwość dalszego kształcenia się.

Życie bowiem gospodarcze, korzystające ze stale rosnącego postępu, potrzebuje ludzi z większą wiedzą ogólną. Rosnąca specjalizacja na każdym polu, domaga się równocześnie fachowców o jeszcze wyższym poziomie fachowym, ale zarazem i ogólnym. Zwłaszcza wielki przemysł potrzebuje tych pracowników do spełnienia pewnych funkcji, w których z jednej strony potrzebna jest wyższa wiedza fachowa, z drugiej strony głębsze wykształcenie ogólne. Potrzebie tej ma odpowiedzieć liceum zawodowe techniczne.

Sieć liceów technicznych została już na najbliższy rok szkolny ustalona, jak nie mniej program tych liceów. — W ten sposób realizuje się drugi i ostatni stopień szkół zawodowych.

Tak n. p. w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie powstają z nowym rokiem szkolnym 1937-38, aż trzy licea techniczne 3-letnie, a mianowicie: liceum budowlane, mechaniczne i wodno-melioracyjne, do których przyjmowani będą absolwenci obecnego gimnazjum ogólnokształcącego po złożeniu egzaminu wstępnego. Liceum budowlane przygotowuje będzie techników budowlanych, liceum mechaniczne techników-mechaników, liceum wodno-melioracyjne techników-meliorantów.

Wprawdzie licea zawodowe dają wykształcenie zamknięte i przygotowują pod względem zawodowym w zupełności wykwalifikowanego pracownika, a nie mają być podbudową dopiero dla wyższych studiów fachowych, jednakże dla wybitnie uzdolnionych absolwentów nowa ustawa o ustroju szkolnictwa przewiduje dopuszczenie do odpowiednich studiów wyższych.

W ten sposób ślepe ulice, które istniały w dawnym ustroju szkolnictwa zawodowego znikną, ale tylko dla bardzo wybitnych uczniów, co jest zupełnie słuszne. W przeciwnym bowiem wypadku szkolnictwo zawodowe chybiłoby swego celu. Każdy bowiem stopień szkolnictwa, za-

wodowego przygotowuje do życia praktycznego i każdy stopień ma jasno określony swój cel.

Należy zaznaczyć, że w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie, istnieją już drugi rok dwa gimnazja zawodowe, które przyjmują po egzaminie wstępnym absolwentów szkół powszechnych. Krakowska Szkoła Przemysłowa skupi zatem w swych murach pięć typów szkół zawodowych technicznych i dzięki temu będzie, nie tylko najstarszą uczelnią techniczną w Polsce, ale będzie zarazem i największą.

Pięć miesięcy dzieli pierwszych wychowanków nowego typu gimnazjum od daty otrzymania świadectwa końcowego. W czasie tym rodzice i pierwsi wychowankowie gimnazjum ogólnokształcącego, będą mieli możliwość zastanowienia się, jak pokierować przyszłością swoją lub swych dzieci.

Trzeba przestać się ludzi jakoby cała młodzież gimnazjum ogólnokształcącego musiała się znaleźć w t. zw. liceum ogólnokształcącym.

Egzamin wstępny, jaki poprzedzi przyjęcie do liceum ogólnokształcącego, da potrzebną selekcję materiału uczniowskiego. W liceum ogólnokształcącym powinna się znaleźć młodzież o wybitnych uzdolnieniach intelektualnych, zamiłowana w pracy umysłowej bo przecież to liceum ma przygotowywać młodzież do szkół wyższych, a więc do studiów naukowych. — W przeciwnym wypadku, gdyby cała młodzież gimnazjalna miała znaleźć się w liceum ogólnokształcącym, miałyby się to z założeniem podstawowym nowego ustroju szkolnego, że odpowiednia selekcja ma dać po ukończeniu gimnazjum najlepszy materiał liceum, a znowu licea najlepszy materiał uniwersytetom.

Do szkół technicznych i w ogóle do szkół zawodowych powinna iść młodzież o zdecydowanych upodobaniach życiowych i o ustalonym pewnym światopoglądzie. Do określenia uzdolnień ucznia powołana jest w pierwszym rzędzie nie tylko macierzysta szkoła, ale zarazem powołani są i rodzice, o ile się marzeniami, czy uzdolnieniami dzieci swych interesują. Do szkół zawodowych winno się więc kierować młodzież nie tylko zdolną, ale zarazem wykazującą pewną samodzielność, bo szkoły zawodowe mają przygotować uczniów w pierwszym rzędzie na samodzielnych pracowników, przed którymi w wielu wypadkach w życiu stanie konieczność szybkiej decyzji, która niejednokrotnie rozstrzygać będzie o ich powodzeniu lub nie powodzeniu życiowym.

Chcąc zatem nasze narodowe życie gospodarcze pchnąć na nowe tory, musimy mu dostarczyć ludzi nie tylko doskonale przygotowanych do swego zawodu, ale ludzi przedsiębiorczych, energicznych, rozumnych, o szerszym na świat spojrzeniu. Każda dziedzina naszego życia gospodarczego czeka na tych nowych, pełnych zapału i wiedzy fachowców. I szkoła zawodowa dopiero wtedy spełni swe zadanie, jeśli w murach jej znajdzie się młodzież, która tym wymaganiom odpowie.

Dr. Leon Rymar

TANIOŚCI W PONIEDZIAŁEK, 15-GO MARCA — WSZYSTKIE SKŁADY OTWARTE OD 9:30 RANO DO 6 PO POŁUDNIU

Now **10** DEPT. STORES **GOLDBLATT BROS** AMERICAN FASTEST GROWING DEPT. STORES

There's a Goldblatt Store in your neighborhood

Our State St. Store formerly DAVIS STORE STATE ST. JACKSON TO VAN BUREN

Broadway at Lawrence | 91st St. & Commercial
Lincoln at Belmont Ave. | Chicago & Ashland Ave.
47th Street & Ashland | 26th and Turner Ave

Chicago and Cass Streets | Hammond (Ind.)
Gary (Ind.) | Hobman Ave. at Sibley
645-665 Broadway

Farbowane Rose Charm DRUKOWANE KREPY

- Rzadko Rozmieszczone Kwiaty
- Jednobarwne
- Fotograficzne Druki
- Geometryczne Novelties
- Śliczne Desenie Kratek
- Ciemne Kolory
- Pastelowe

Nie prujące się w szwach ani pod igłą!
Nie mnące się! 39 cali szerokie!



Wszystkie są z rayon krepy, 39 cali szerokie i krajane z całych sztuczek! Także pebbly, nubby i inne ulubione tkaniny z Dupont rayon przędzy. Wszystkie nowe wiosenne kolory.

80-Square Perkale

Wielki Wybór Nowych na Rok 1937
Deseni i Kolorów!

- Stosowne na Damską i Dziecięcą Odzież!

Długie resztki fabryczne z gatunku sprzedawanego ze sztuczek po 25c jard. Jard szerokie i pralne.

12c
JARD

54-Calowe

Nowe, Wiosenne

WELNIANE MATERIAŁY

84c
JARD

Gładkie i ozdobne tkaniny, które w tym sezonie będą modne na płaszcze, kostiumy i spodniczki. Doskonałe. Z całych sztuczek.

39-Calowa Rayon Tafta i 36-Calowy

BRODKLOT

15c
JARD

Brodkioty są merceryzowane, w popularnych kolorach i białe. Wszystkie są pralne. Dobre resztki fabryczne.

Zadziwiający Wybór Jedwabiów Acetates i Krep na Sukienki

- Nadzwyczajna Taniość w Tej Wielkiej Specjalnej Sprzedaży!

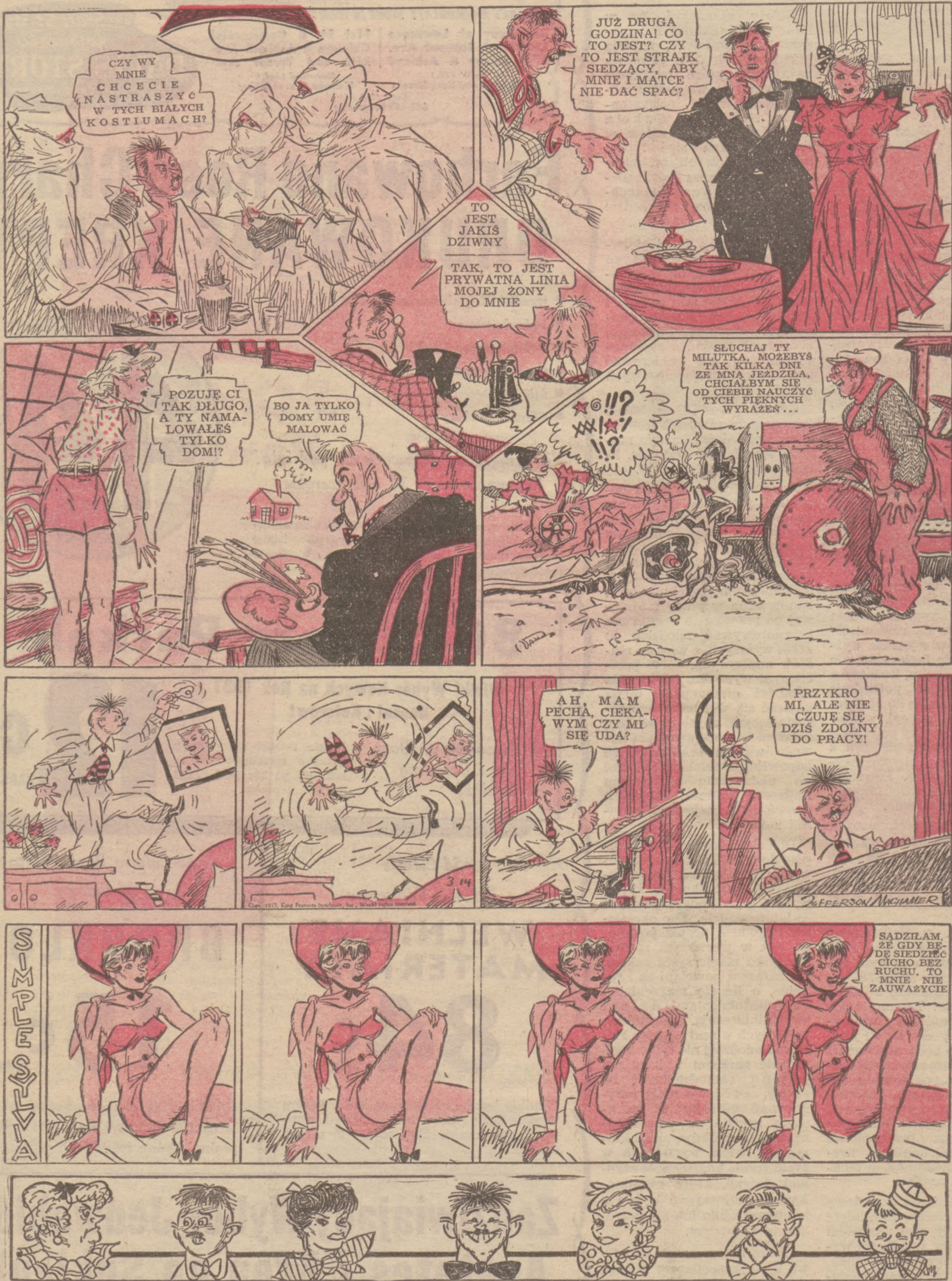
- Druki! Jednobarwne!
- Wszystkie są 36 Cali Szerokie!
- Krajane z Całych Sztuczek lub w Długościach na Sukienki, od 2 do 5 Jardów!



Przepraszamy, Lecz Bez Zamówień Tel. ani Pocz.

Ah! Ci Ludzie!

Rysuje
Jefferson Machamer



FATALNA KARTKA

NA ulicy leżała kartka. Przechodzący pan Szlama podniósł ją i zauważywszy, że widnieje na niej pieczęć lekarza, schował ją do kieszeni.

W dwa tygodnie po tym epizodzie pan Szlama otrzymał wezwanie na rozprawę do sądu. Ponieważ zaś sprawa była "murowana" i trzy miesiące wisały w powietrzu więc pan Szlama wypełnił znalezioną kartkę i posłał ją do sądu, jako

świadczenie lekarskie, że ma atak żółciowych kamieni.

O godzinie trzeciej pan Szlama zajał ze smakiem obiad, gdy wszedł niepozorny człowieczek, pytając nieśmiało:

—Czy pan Szlama?

—Aha—mruknął pan Szlama, wpychając smaczną kurę.

—Pan je kurę?—zapytał człowieczek.

—Pana Szlama aż zatchnęło z oburzenia.

—Co pan chce?—krzyknął. —Co panu za różnica, czy ja jem kurę, czy indyka? Ja nie rozumiem takie rzeczy, żeby przychodzić do kogoś i zabierać mu apetyt!

—Pan się gubi...—szepnął przybysz.

—Niech się pan nie boi, zwrócił się pan Szlama.—Jak się zgubię, to się znajdę! Już mnie ta kura przez pana bokiem wylazi!

—Panie Szlama...

—Nie chcę pana znać! Uh! aż mi się gorąco zrobiło. Idź

pan stąd, ale zaraz, słyszysz pan, czy nie? Przecież pan jesteś mądry człowiek, prawda? To potrzebujesz pan zrozumieć, że jesteś pan bardzo głupi.

—Panie, ta kura panu zaszkodzi...

—Mnie zaszkodzi? Mnie kamienie nie zaszkodzą! Mam zdrowie jak byk, rozumiesz pan? I wogóle co pan chcesz? Kto pan jesteś?

—Jestem lekarz sądowy — odparł przybysz.—I przysze-

dłem sprawdzić, czy pan naprawdę ma atak.

Wrażenie było piorunujące. Pan Szlama dostał rozstroju kiszek i palpacji serca, co go nie uchroniło jednak od sądu i sześciomiesięcznego wyroku.

DZIECI

Dwóch chłopców bawi się. W czasie zabawy pyta jeden: —Ile masz lat?

—Pięć, a ty?

—Ja mam siedem. Wynos się, z dziećmi się nie bawię!



"ISKRA" W PLYMOUTH. Okręt szkolny polskiej marynarki "Iskra" przybył do Plymouth, portu angielskiego w swej dorocznej podróży ćwiczebnej. (Acme)



WIOSNA SIĘ ZBLIŻA. Najlepszy jej znak, to dziatwa z okolic parafii Św. Wojciecha, korzystająca z pierwszego ciepłego popołudnia, by zagrać w kulki na świeżym powietrzu. (Foto: Henryk)



Warszawa. Krakowskie Przedmieście.



PRZEPIĘKNY POLSKI KOŚCIÓŁ. Polonia chicagowska szczeni się wspaniałą architekturą polskiej świątyni Św. Wojciecha przy 17ej i Paulina ulicy, gdzie proboszczem jest ks. K. Gronkowski. (Foto: Henryk)



CO ZNACZY DIETA? Marion Talley, znana śpiewaczka operowa ważyła 138 funtów. Waga ta była za wysoką dla występów na scenie i do filmu. Wobec tego poszła na dietę i dzisiaj waży 107 funtów.



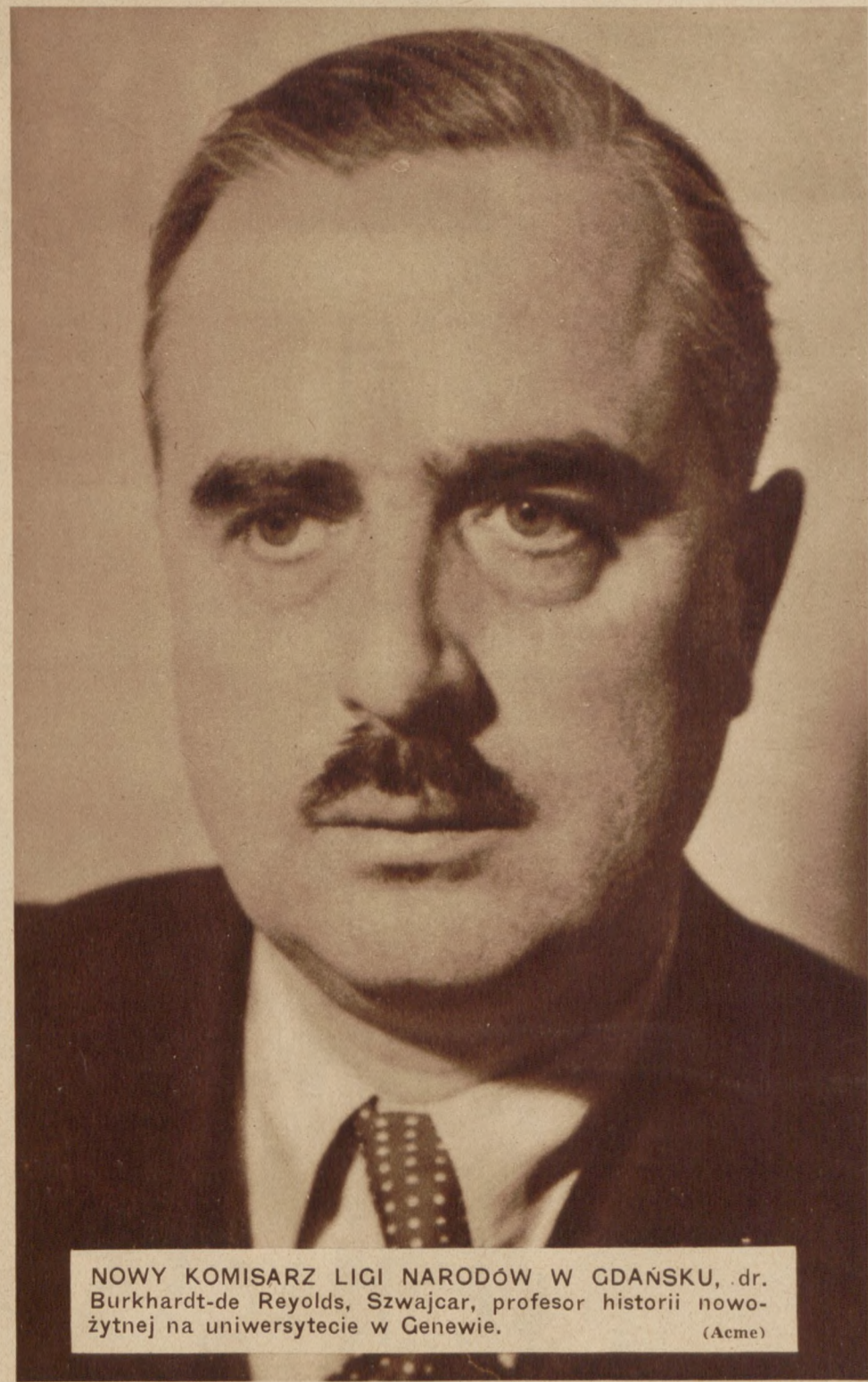
TO POWINNO BYĆ CELEM NASZEJ MŁODZIEŻY. Książki i nauka—to cel, jaki powinniśmy przyświecać chłopcom i dziewczętom polskim tu zrodzonym, aby wybili się jak najwyżej w społeczeństwie. Wanda Wątrobińska, 2441 W. Walton street, daje przykład tego; kocha się w książkach. (Foto: Henryk)



TO NIE HOLANDIA, TO CHICAGO. Wielu sądzi, że fotografia ta była zdjęta w Holandii, tymczasem jest to zdjęcie z młyna w Chicago, zbudowanego przez farmera z Holandii przed 50 laty, obecnie na gruntach cmentarza Mount Emblem Cemetery przy Grand Ave. (Foto: Henryk)



RADA NACZELNA HARCERSTWA Z. N. P. Nowy regulamin dla drużyn harcerskich został ostatnio opracowany przez Radę Naczelną Harcerstwa Z. N. P. Siedzą od lewej do prawej: dyr. Fr. Synowiec, dyr. M. Tomaszewicz, dyrektorka Aniela Wójcik, prezes Jan Romaszewicz, cenzor F. X. Świątlik i wiceprezes C. Hibner. Stoją: komendant chorągwi okr. XII J. Hawryłowicz i harcmistrz naczelny dh. Żółkiewicz.



NOWY KOMISARZ LIGI NARODÓW W GDANSKU, dr. Burkhardt-de Reynolds, Szwajcar, profesor historii nowożytnej na uniwersytecie w Genewie. (Acme)

SREBRO STOŁOWE PRZEDMIOTEM KLÓTNI. Gdy Jęnie Twardowska z Chicago wniosła skargę o rozwód przeciw swemu mężowi Kazimierzowi, zażądała zwrotu srebra stołowego, które Kazimierz zatrzymał. Na rozkaz sędziego, Kazimierz przyniósł srebro, ale okazało się, że niektóre sztuki markowane są: Hotel Drake, South Shore Country Club, De Mets itd. Srebro zatrzymał sąd. Egzaminuje je właśnie klerk sądowy Edward Kowski.

(Photo—Chicago Tribune)



RYDZ ŚMIGŁY W KRAKOWIE. Defilada wojska w Krakowie przed gen. Edwardem Rydzem Śmigłym i gen. Łuczyńskim. (Światowid)



POLITYCZNE POLOWANIE. Scena z polowania na dziki w Białowieży. W sankach prezydent R. Polskiej Ignacy Mościcki i gen. Hermann Goering, prawa ręka Hitlera.

(Acme)



DELEGACJA ZAWODOWCÓW U PREZYDENTA POLSKIEGO. Adw. Paschalski, dr. Kapuściński, inż. architekt Paprocki i adv. Kąkolewski jako przedstawiciele stow. zawodowców polskich złożyli wizytę prezydentowi Mościckiemu na Zamku.

(Światowid)

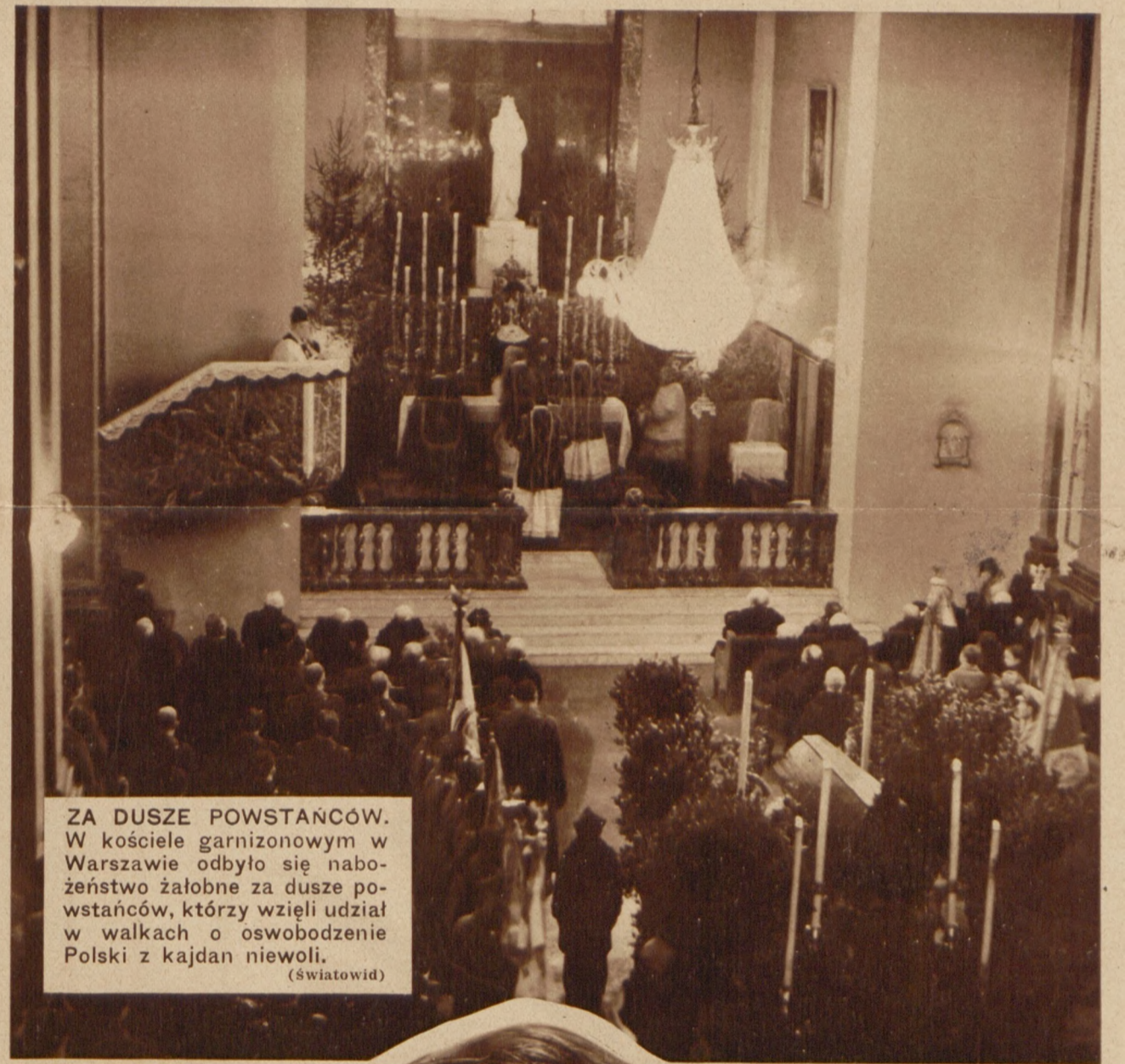
NAJNOWSZA ZABAWA W KALIFORNI. Na plaży w Venice, Cal., wprowadzono ostatnio wielkie koła dla zabawy i rozrywki tych, którzy mogą wygrzewać się w słońcu, podczas gdy my znosimy cierpliwie marcowe niespodzianki. (Acme)



POLAK W NEW YORK "YANKEES." W drużynie piłki mętowej New York Yankees gra obecnie Polak, Frank Makowski (po lewej) który wraz z La Rocca, Tamulaseem i Bill Haysem wyjechał do Florydy na ćwiczenia przed-sezonowe. (Acme)



MAZUR W BOSTONIE. Wszędzie, gdzie tylko tańczony jest Mazur, wywołuje ten taniec entuzjazm u widzów. Zdjęcie z popisu baletowego młodzieży polskiej w Bostonie przed publicznością amerykańską. (Acme)



ZA DUSZE POWSTANCÓW. W kościele garnizonowym w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze powstańców, którzy wzięli udział w walkach o oswobodzenie Polski z kajdan niewoli. (Światowid)



CZY NIE PRZESADZONE? Niektóre style nowoczesnej mody są przesadzone. Ale znajdują miłośniczki. Oto kostium z brunatnego aksamitu, haftowany złotem, kapelusz zrobiony ze skóry antylopy przybrany strusimi piórami. (Acme)

POPULARNI ARTYŚCI. Warner Baxter i June Lang w obrazie "White Hunter."





PRZY PRACY. Inaczej wygląda dyrygent w czasie koncertu, inaczej gdy ćwiczy swoją orkiestrę do występu. Na fotografii powyższej widzimy dr-a Artura Rodzińskiego w czasie próby z New York Philharmonic Orchestra. (International)



CHÓR ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Ostatnio uwagę całego Chicago zwrócił na siebie znany polski chór przy parafii św. Stanisława Kostki na północno - zachodniej stronie miasta, przez swój udział w "Passion Play". Mimo, że chór składa się z młodzieży tu zrodzonej, śpiewa pięknie i czysto po polsku.



GWIAZDA OPERY CHICAGOSKIEJ. Anna Leskaya, śpiewająca obecnie w operze chicagoskiej w sezonie o cenach popularnych, główne role sopranowe.



YMCA W POLSCE. Oto gmach YMCA, czyli jak w Polsce jest popularnie nazywana, Cioci Imci. Gmach ten znajduje się w Krakowie i posiada pierwszorzędny basen kąpielowy. (Acme)

NA CHŁODNE DNI WIOSENNE. Moda przepisuje taki strój na chłodne, pierwsze dni wiosenne, na spacer lub przejażdżkę automobilem.



TRZY WYBORNE NOWE NAPOJE!

- ROCKY HOT TODDY
- ROCK & RUM SOUR
- TOM & JERRY

Recipes Are On The Bottle

Monastery
Crystallized
ROCK & RUM

Do nabycia w składach likierów i tavernach
Produkt firmy
NATIONAL CORDIAL CO., Chicago
M. F. Strużyński i Syn, właśc.

-CO TYDZIEŃ-
Jeden Portret
z Albumu Królów
Polskich

Począwszy od przyszłej soboty, zaczniemy podawać w sekcji Fotografiowej serię portretów Królów Polskich.

Warto będzie portrety te wycinać i skompletować z nich ALBUM Królów polskich.

Rodzicom radzimy aby swoim dzieciom w wieku szkolnym zwrócili uwagę na te obrazy historyczne. Niechaj poznają Królów dawnej Polski.

Prosimy zatem nie pominąć żadnego wydania sobotniego, przez następne kilka miesięcy — bo obrazy Królów podawane będą regularnie so Sobotę

W TEJ SEKCJI

Portrety te są fotograficznymi odbitkami rysunków, wykonanych przez mistrza Jana Matejkę.